Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 21 SIERPNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 230

POGRZEB P. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ

Niezliczone tłumy oddały hołd zwłokom Zmarłej

Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy i złożył kondolencję p. Prezydentowi

WARSZAWA, 20 sierpnia.

Dziś przed południem odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. Michaliny Mościckiej.

Od g. 9 rano na placu Zamkowym poczęły się zbierać niezliczone organizacje, związki, stowarzyszenia i organizacje kobiece i komitety, których zmarła była wysoką protecktorką.

Przybyły również oddziały związku legjonistów, strzeleckiego i POW.

Zwłoki zmarłej spoczywały w prezbiterjum na katafalku, okrytym kirem, przybranym zielenią i rzęsiście oświetlonym.

Przed katafalkiem widniały niezliczone wieńce, między innemi od p. Prezydenta, rodziny, marszałka Piłsudskiego, premjera Prystora i rządu, marszałka sejmu Świtalskiego, i senatu Raczkiewicza i wielu innych.

Wzdłuż nawy stoją szpalery oddziałów straży pożarnych i podoficerów gabinetu wojskowego Prezydenta.

Nawę główną zapełniły niezliczone delegacje przybyłe z najodleglejszych zakątków kraju.

O G. 9.45 PRZYBYŁ NA ZAMEK W TOWARZYSTWIE ADJUTANTA KAP. LEPECKIEGO MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, KTÓRY UDAŁ SIĘ DO APARTAMENTÓW P. PREZYDENTA I ZŁOŻYŁ OSOBIŚCIE KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU JEGO MAŁŻONKI.

W międzyczasie poczęli zbierać się w katedrze prezes rady ministrów marszałek sejmu i senatu, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim Monsignorem Marmagim, liczna grupa posłów B.B. WR. z prezesem Sławkiem, podsekretarze stanu, generalicja, przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci prasy, wyższych uczelni, attache wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi i przedstawiciele władz samorządowych i prezydja stowarzyszeń społecznych.

O g. 10 P. Prezydent w towarzystwie członków rodziny, domu cywilnego i wojskowego przeszedł krużgankami z Zamku do Katedry. Z chwilą przybycia P. Prezydenta, który zasiadł na specjalnym fotelu, rozpoczęła się msza żałobna.

Za trumną zasiadła rodzina Zmarłej, Marszałek Piłsudski, premjer Prystor, marszałkowie sejmu i senatu z prezesem BBWR Sławkiem na czele, korpus dyplomatyczny, generalicja, wyżsi wojskowi z gen. Fabrycym i Składkowskim i t. d.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall w asyście ks. bisk. Kubiny i ks. bisk. Okoniewskiego.

Pienia żałobne wykonał chór opery warszawskiej.

Po skończonej mszy nuncjusz apostolski Monsignore Marmagi odprawił egzekwie, poczem trumnę wzięli na ramiona członkowie domu wojskowego i cywilnego P. Prezydenta, ustawiając ją przy dźwiękach marsza żałobnego na wysoki, kirem przybrany karawan.

Kondukt wyprowadził do wyjścia z katedry nuncjusz apostolski, a następnie na cmentarz prowadził go ks. biskup Gall w asyście ks. bisk. Kubiny i Okoniewskiego oraz licznego duchowieństwa.

Na czele orszaku żałobnego kroczyły niezliczone delegacje ze sztandarami niosąc setki wieńców.

Wśród delegacyj zwraca uwagę grupa włościan z okolicy Spały i ze Śląska w barwnych strojach ludowych. Przed karawanem urzędnicy kancelarji cywilnej nieśli ordery i odznaki Zmarłej.

P. Prezydent postępował za trumną w otoczeniu rodziny, premiera Prystora, marszałków sejmu i senatu, korpusu dyplomatycznego td.

Po obu stronach karawanu szli członkowie gabinetu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta. Kondukt ruszył o godz. 11 placem Zamkowym, Miodową placem Teatralnym, Bielańską, Nalewkami, Dziką, kierując się w stronę cmentarza na Powązkach.

Wzdłuż drogi, którą przechodził orszak płonęły latarnie okryte kirem.

Na chodniku zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności w ciszy i skupieniu oddając ostatni hołd Zmarłej.

O godz. 1 popoł. kondukt żałobny stanął przed bramą cmentarza.

TRUMNĘ ZE ZWŁOKAMI ZMARŁEJ PONIEŚLI NA SWYCH RAMIONACH DO GROBU RODZINNEGO CHŁOPI Z OKOLIC SPAŁY UBRANI W BIAŁE SUKMANY.

Przed grobem zgromadziły się delegacje ze sztandarami, młodzież szkolna i przedstawiciele organizacyj i instytucyi, których P. Prezydentowa była protektorką.

Po odśpiewaniu rekwiem przez duchowieństwo, P. Prezydent ukląkł przed trumną i pozostał chwilę w modlitwie.

Niezadługo potem przy dźwiękach marsza żałobnego opuszczono ciało do grobu. Nad mogiłą miały przemawiać w imieniu organizacyj kobiecych posłanka Zofia Moraczewska i inne panie, jednak wielkie wzruszenie po stracie nieodżałowanej Dostojnej Protektorki nie pozwoliło mówczyniom na wygłoszenie przemówień.

Po ceremonii pogrzebowej P. Prezydent odjechał na Zamek.

Depesze kondolencyjne

napływają z całego świata oraz kraju.

Warszawa, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej napływają bez przerwy depesze kondolencyjne z różnych stron świata.

Wpłynęły depesze od prezydenta Finlandji, od Szwajcarskiej Rady Związkowej, oraz z innych krajów. Francuski charge d'affaires i szwedzki charge d'affaires złożyli na ręce dyrektora protokułu M.S.Z. kondolencję w imieniu swych rządów.

Sofja, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Król Borys wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Prezydentowej Mościckiej.

Bruksela, 20 sierpnia.

Belgijski minister spraw zagranicznych polecił ministrowi pełnomocnemu Belgji w Warszawie złożenie p. Prezydentowi Rzplitej kondolencji z powodu zgonu jego małżonki, imieniem króla Alberta i rządu belgijskiego.

Bukareszt, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donosząc o zgonie p. Prezydentowej Mościckiej prasa podkreśla niezwykłe zalety charakteru Zmarłej, jej udział w walce o niepodległość oraz działalność społeczną i filantropijną.

Lublin, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo żałobne odprawione za spokój duszy ś.p. Michaliny Mościckiej.

Na nabożeństwie obecny był wojewoda lubelski, Swidziński, dowódca O. K. 2. gen. Dobrodzicki, kurator szkolny Lewicki, biskup Fulman,, starostowie, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego, reprezentacje organizacyj i t.d.

Tomaszów Mozowiecki, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Społeczeństwo tomaszowskie skierowało do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej dpeszę kondolencyjną treści następującej:

„Racz przyjąć, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Czcigodnej Małżonki, wytrwałej Bojowniczki o niepodległość, ofiarnej i niestrudzonej Pracownicy społecznej, wzorowej Matki i Polki".

Depeszę podpisały 24 organizacje, jak Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, rada miejska, gminy wyznaniowe, związki b. obrońców Ojczyzny, cechy i t.d.
cickiej.

Wyrok śmierci na Gorgułowa

zatwierdzony przez Trybunał Kasacyjny. — Morderca prez. Francji zginie na gilotynie.

PARYŻ, 20 sierpnia.

Proces kasacyjny Gorgułowa wywołał wielkie zainteresowanie. Już od samego rana poczęły się gromadzić przed pałacem sprawiedliwości tłumy.

Główna sala w której odbywały się rozprawy była przepełniona.

Wszystkie miejsca dla publiczności zajęli prawie wyłącznie adwokaci i sędziowie oraz przedstawiciele prasy.

Obrońca Gorgułowa wskazywał, iż jego klijent nie powinien być skazany na śmierć, albowiem popełnił mord polityczny. Pozatem podniósł on jeszcze szereg wątpliwości natury prawniczej.

Około godziny 5-ej wieczorem trybunał po dłuższej naradzie

ODRZUCIŁ SKARGĘ KASACYJNA GORGUŁOWA.

Do tej pory nie wiadomo jeszcze czy Gorgułow zwróci siz o łaskę do prezydenta Lebrun. Jeśli tego nie uczyni wyrok może być wykonany w ciągu najbliższych dni.

GORGUŁOW ZOSTANIE STRACONY NA GILOTYNIE

na dziedzińcu więziennym.

Burmistrz Chicago-Czermak

przybył do Warszawy.

Warszawa, 20 sierpnia.

Dziś przybył do Warszawy burmistrz miasta Chicago p. Antoni Czermak.

Wczoraj wieczorem ukonstytuowany został komitet przyjęcia p. Czermaka. Zaznaczyć należy, że Chicago jest drugiem po Warszawie największem miastem polskiem. Burmistrzowi Czermakowi towarzyszy córka z zięciem, wnuczka z mężem, lekarz domowy oraz dwaj przyjaciele. Pan Czermak pozostanie w stolicy przez dwa do trzech dni, a następnie uda się do Poznania.

O godzinie 16 władze miejskie prezydentem Warszawy, p. Słomińskim na czele, podejmowali w salach ratusza burmistrza Chicago, Antoniego Czarmaka, przybyłego wraz z rodziną: córką i zięciem, pp. Jirko, oraz wnuczką, miss Graham, szefem policji chicagowskiej, p. Parogi, oraz kilku innemi osobistościami.

Stany Zjednoczone uznają Sowiety?

Rokowania Litwinowa ze Stimsonem.—Ameryka żąda zaniechania propagandy przez trzecią międzynarodówkę.

Londyn, 20 sierpnia.

Dzisiejszy „Daily Mail" podaje sensacyjną wiadomość, że rząd sowiecki podjął tajne rokowania z Ameryką, co do oficjalnego uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone i zawarcia traktatu wzajemnej pomocy.

Rokowania te, wymierzone wyraźnie przeciwko Japonji, znajdują się, zdaniem „Daily Mail", na dobrej drodze i należy liczyć się z możliwością zawarcia sojuszu sowiecko-amerykańskiego.

Głównym warunkiem, wysuwanym przez Stany Zjednoczone, jest żądanie, aby Sowiety uznały przedwojenne zobowiązania rosyjskie wobec obywateli amerykańskich. Rząd sowiecki, nie odrzucając zasadniczo koncepcji uznania długów amerykańskich, pragnie naprzód ustalić formę, w jakiej miałyby się odbyć ewentualne rozrachunki.

Proponuje wypuszczenie specjalnych obligacyj, ulokowanych na rynku amerykańskim, przyczem zgadza się na nabycie towarów amerykańskich za połowę tych obligacyj. Niezależnie od tego rząd sowiecki zastrzegłby sobie poważną redukcję przedwojennych długów amerykańskich.

W najbliższym czasie Stalin wygłosić ma przez radjo, na krótkiej fali, przemówienie dla Ameryki na temat możliwości porozumienia amerykańsko - sowieckiego.

Wiadomości te wywołały oczywiście w londyńskich sferach politycznych wielkie wrażenie.

Waszyngton, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Kwestja uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualna skutkiem ostatnich rewelacyj według, których krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę bieżącego roku Litwinow puścił próbny balon w tej sprawie. Przedstawiciele Rosji i Stanów Zjednoczonych spotkali się, a w ciągu rozmów postawiono Litwinowowi pytanie, czy Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich, obalić trzecią międzynarodówkę i propagandę jej w Stanach Zjednoczonych. Litwinow miał odpowiedzieć, że Sowiety zgodziłyby się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić trzeciej międzynarodówki, gdyż jest ona niezależna od rządu.

Ottawa, 20 sierpnia.

Delegacja Stanów Zjednoczonych podpisała już układy z Indjami, Afryką Południową i Nową Ziemią. Według relacyj Reutera formuła układu dotycząca dumpingu nie wymienia Rosji, lecz „konkurencję, pozostającą pod kontrolą państwa".

Rokowania hitlerowców z Centrum

o utworzenie większości w sejmie pruskim.—Szturmowcy chcą usprawiedliwić przed sądem swe gwałty

Berlin, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wielokrotne konferencje między kanclerzem von Papenem a dyrektorem Banku Rzeszy, Lutherem, doprowadziły do uzgodnienia kompromisowych stanowisk.

Konferencje dotyczyły sprawy walki z bezrobociem.

Przed opracowaniem ostatecznego programu akcji rządu szczegóły tego programu utrzymuje się w tajemnicy.

W dniu 28 b.m. w Monastyrze wygłosi kanclerz von Papen przemówienie w którem przedstawi plan gospodarczy rządu.

Berlin, 20 sierpnia.

Dziś w południe odbyła się pierwsza oficjalna konferencja między przedstawicielem centrum Grassem, a narodowo-socjalistycznym przewodniczącym sejmu pruskiego Kerlem, który powrócił z nowemi instrukcjami, z Monachjum.

W kołach parlamentarnych zapewniają, że ROKOWANIA KOALICYJNE MIĘDZY NARODOWYMI SOCJALISTAMI, A CENTRUM NA TERENIE PRUS BĘDĄ KONTYNUOWANE WE WTOREK.

Przewodniczący Kerl zapowiedział zwołanie posiedzenia sejmu pruskiego na 1 września r. b.

Porządek dzienny obrad nie przewiduje wyboru nowego premjera.

#

Berlin, 20 sierpnia.

W drugim dniu procesu bytomskiego zeznawali lekarze — rzeczoznawcy, którzy przeprowadzali sekcję zwłok zamordowanego Piecucha.

Lekarze stwierdzili, że na zwłokach Piecucha ujawniono 29 ran. Śmierć nastąpiła wskutek przerwania tętnicy i przekrwienia płuc.

Stan zwłok wskazywał, że mordercy znęcali się nad Piecuchem z niebywałem okrucieństwem.

Obrona oskarżonych zgłosiła szereg wniosków, które miały udowodnić, że rodzaju, iż uprawniały one do stosowania przez hitlerowców obrony koniecznej.

Wskutek tego przywódca -szturmówek Heines, zmuszony był zorganizować specjalne uzbrojone oddziały, które odbywały ustawiczne patrole.

Sąd dopuścił kilku świadków, którzy mieli stwierdzić, że oskarżeni znajdowali się pod ustawiczną groźbą napadu ze strony komunistów.

Po przesłuchaniu świadków obrony — rozprawy odroczono do poniedziałku.

Berlin, 20 sierpnia.

Na lotnisku pod Lipskiem nastąpiła katastrofa samolotu reklamowego labryki w Zwickau. Pilot i monter, stanowiący załogę samolotu ponieśli śmierć na miejscu.

Berlin, 20 sierpnia.

W Trewirze nieznani sprawcy skradli z tamtejszej fabryki chemicznej 62 kg. amonitu, i 52 kg. prochu strzelniczego, poczem zbiegli. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zamach o charakterze politycznym.

Reorganizacja „Reichswehry"

spotka się ze sprzeciwem Francji.

Paryż, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Premjer Herriot przyjął wczoraj ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet, z którym odbył dłuższą konferencję o sytuacji w Niemczech.

Paryż, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa ustosunkowała się wrogo do wiadomości z Berlina o zamiarach rządu Rzeszy nawiązania rokowań z rządem francuskim i angielskim w sprawie reorganizacji Reichswehry.

Zaznaczają, że ministerstwo spraw zagranicznych nie zostało w tej sprawie oficjalnie powiadomione, prasa wypowiada pogląd, iż chodzi w tym wypadku o manewr mający na celu wysondowanie opinji publicznej i nawiązanie rokowań, które przyczyniłyby się do odwrócenia uwagi od wewnętrznego kryzysu niemieckiego.

Rokowania w wymienionej sprawie są uważane przez całą prasę za najzupełniej niewczesne i wychodzące poza ramy stosunków francusko - niemieckich, ponieważ w istocie chodziłoby o rewizję traktatu wersalskiego, a opinja francuska zajmuje nadal wyraźnie wrogie stanowisko w tej sprwie.

Przed strejkiem włókniarzy w Anglji.

Zaniepokojenie w Londynie. — Koncentracja policji w obawie przed rozruchami.

Londyn, 20 sierpnia.

Dzisiejsze dzienniki londyńskie wyrażają wielki niepokój w przemyśle włókienniczym.

Panuje powszechne przekonanie, że robotnicy nie zgodzą się na 25-procentową obniżkę płac i porzucą pracę.

Prezes związku zawodowego tkaczy z Burnley oświadczył, że ciągle sprowadzanie tam rezerw policyjnych, wywoluje wśród robotników wzburzenie i zagrozi natychmiastowym strajkiem, jeśli koncentracja policji w Burnley nie będzie zaprzestana.

Premjer Mac Donald, bawiący na wywczasach w Szkocji, nakazał informować się systematycznie o przebiegu rokowań i sytuacji strajkowej. Jego posiadłość w Szkocji, połączona jest stale telefonem z Lancashire, ośrodkiem przemysłu włókienniczego w północnych hrabstwach Anglji.

Lot dokoła Europy.

Dziś samoloty przybywają do Warszawy.

Warszawa, 20 sierpnia.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje:

Jutro o godzinie 7-ej rano rozpocznie się na lotnisku Tempelhoff, pod Berlinem, ostatnia i decydująca próba trwających od dziesięciu dni międzynarodowych zawodów aparatów turystycznych.

Będzie to lot okrężny na przestrzeni 7.500 kilometrów i wyścigi na dystansie 300 kilometrów.

Jutro o godzinie 9-ej rano winny przybyć do Warszawy pierwsze samoloty. Z Warszawy nastąpi start samolotów do Krakowa.

Dalej lot odbywać się będzie przez Czechosłowację, Austrję, Jugosławję, Włochy, Szwajcarję, Francję, Belgję, Holandję, Danję, Szwecję — z powrotem do Niemiec.

B. konsul sowiecki we Lwowie

aresztowany przez G. P. U.

Berlin, 20 sierpnia.

W kołach zbliżonych do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie otrzymano sensacyjną wiadomość, jakoby były konsul sowiecki we Lwowie, Łapczyński, aresztowany był przez G.P.U. w Charkowie i wywieziony w niewiadomym kierunku. Od dłuższego czasu ślad po byłym dyplomacie sowieckim zaginął, wobec czego w kołoniji sowieckiej w Berlinie przypuszczają, iż go rozstrzelano. Okoliczności, wśród których nastąpiło aresztowanie konsula Łapczyńskiego, nadają temu z darzeniu charakter wielkiego skandalu, oddawna nienotowanego w kronikach dyplomacji sowieckiej. Po odwołaniu ze Lwowa, konsul Łapczyński otrzymał stanowisko urzędnika w jednej z gospodarczych instytucji na Ukrainie. Przez dłuższy czas znajdował się pod obserwacją G.P.U., która zarzuca mu, iż przy przekazywaniu spraw konsulatu we Lwowie swemu następcy, ukrył szereg poufnych dokumentów o akcji sowieckiej wśród Ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

Dokumenty te Łapczyński miał oddać jednemu z zaufanych przyjaciół politycznych wśród Ukraińców z polecenim wywiezienia ich do Czechosłowacji. Konsulowi Łapczyńskiemu zarzucono także, iż podczas swego urzędowania we Lwowie nie zdołał z należytą energją rozszerzyć wpływów sowieckich wśród organizacji ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, że sam uległ wpływom nacjonalizmu ukraińskiego i stał się zwolennikiem opozycji ukraińskiej w partji komunistycznej. Konsula Łapczyńskiego oskarżono również o dokonanie nieudolnych tranzakcji kredytowych z centralą spółdzielni ukraińskich we Lwowie, dla których wyjednał w berlińskiem przedstawicielstwie handlowem kredyt długoterminowy w wysokości 75 tysięcy dolarów, zagwarantowany warunkami politycznemi. Tymczasem spółdzielnie ukraińskie kredyt wyzyskały, a warunków politycznych nie spełniły. Wszystkie te oskarżenia spowodowały aresztowanie byłego konsula i, według niepotwierdzonych narazie wiadomości, rozstrzelanie go przez G.P.U.

Pogrzeb ks. Lubomirskiego

Warszawa, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pogrzeb prezesa centralnego związku Przemysłu Polskiego ś. p. Stanisława ks. Lubomirskiego odbędzie się według doniesień prasy w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 11 z kościoła św. Aleksandra. Nad grobem Zmarłego wygłoszone zostaną liczne przemówienia przez przedstawicieli rządu oraz delegatów i przedstawicieli sfer gospodarczych.

Zgon głośnego muzyka

Tadeusza Joteyki.

Warszawa, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w cieszyńskim szpitalu krajowym zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko.

Ś. p. Tadeusz Joteyko, znany muzyk, kompozytor i dyrygent, urodził się w 1872 roku na Ukrainie.

Był dyrygentem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie. Napisał wiele utworów muzycznych oraz jedną operę historyczną „Zygmunt August".

Od kilku miesięcy Joteyko przebywał na kuracji w Wiśle.

CIĄGLE KRYZYS...

W ubiegłym roku cała Ameryka śmiała się ze świetnego kawału dziennikarza, który starannie pozbierał rozmaite prognozy gospodarcze mężów stanu i kapitanów przemysłu i zestawił je z faktami, które bezpośrednio po nich następowały. Okazało się że im więcej optymizmu było w tych przepowiedniach, tem gorsze były rozczarowania. Wielcy ludzie skompromitowali się doszczętnie.

Z góry frazesów o poprawie, z potoku różowych słów, z mglistych perspektyw lepszej przyszłości wyłonił się czarny koszmar zupełnej ruiny, zniszczenia podstaw ludzkiej egzystencji. Rosną zawrotne cyfry bezrobocia, mnoży się ilość rąk wyciągniętych po niedościgły kawał codziennego chleba, zamierają w bezruchu warsztaty pracy, złoto chowa się do piwnic bankowych, niknie cień ostatni zaufania i wiary w inicjatywę, energię i owocność produkcji. Z organizmu gospodarczego uciekają resztki sił, bezwład ogarnia to, co wczoraj jeszcze było prężne i młode, zamierają komórki i tkanki, wszystko się kurczy, zaostrza, spręża w martwocie — agonja ustroju, kryzys historycznej epoki...

**

W głębinach kopalni śpią snem tysiącleci potworne zwały węglowe. Prowadzą do nich szyby kute, długie, podziemne, opancerzone kurytarze kryją czarny skarb we wszystkich kierunkach. Wielkiemi połaciami ścielą się pokłady rud żelaznych, miedzianych, srebrnych — wszelakich, barwionych tysiącem kolorów, łączonych w przeróżne związki. Tysiącami kilometrów ścielą się pola orne, nabrzmiewające sokami, wygrzewa je słońce, jak przed wiekami, pierś ziemi wypycha na powierzchnię urodzaje setne, karmi stokkie owoce i żywi łzcie stada. Wportach na fali huśtają się okręty i łodzie rybackie śnią o dalekich połowach. W fabrykach lśnią maszyny i drzemią motory ogromne siły. Składnice, napęczniałe dobrem i pożytkiem, stoją, jak zamki bezpańskie za zaworami nietkniętemi i rdzawiejącemi. Świat jest ogromnie bogaty, mocny wysiłkiem geniuszu ludzkiego, zbrojny w techniczne cudowne zdobycze, w doświadczenie pokoleń w płomienną wolę tworzenia i walki.

**

40.000.000 bezrobotnych włóczy się bezczynnie po ulicach miast Europy i Ameryki. Rano łyk gorzkiej herbaty i kromka czerstwego chleba. W południe kartofel bez okrasy. Wieczorem — co Bóg da, albo i nic. Zbieranie niedopałków po chodnikach, tęskne spojrzenia wgłąb wystaw sklepowych, bezsilnie zaciśnięte pięści i jedna wciąż nie świdrująca myśl: roboty, roboty, roboty...

Dzieci płaczące z głodu w zimnej izbie, żona, która patrzy wyblakłemi oczami w twarz z beznadziejnym wyrzutem — „gdzie masz pożywienie dla moich dzieci?"

Niepłacone komorne — trzeba wychodzić chyłkiem przez bramę domu. W sklepiku nic już nie dadzą, nieuiszczony dług.

Na bramach fabryk poszarzały już kartki: „Fabryka zamknięta na czas nieograniczony"

Nie wypłacają zapomóg. W tanich kuchniach, na punktach bezpłatnego, filantropijnego odżywiania zupki coraz mniej treściwe i posilne. Piersi i żołądki zapadnięte bardziej i skurczone, coraz więcej zrozpaczone i groźne, żyły nabrzmiałe, pięści zwinięte w kułak... Dzieci w zimnej izbie głodne na barłogu...

**

80.000.000 rąk roboczych wyciągniętych do bogatej przyrody, do pustych warsztatów pracy: do węgla czarnego, do kolorowych rud, do płynnego szkła, do błyszczących maszyn, do zwisających w bezwładzie transmisji, do żyznych pól, do szumiących starych lasów, do połyskujących wód, do pustych kotłów do liczydeł i ksiąg.

Świat dusi się w pustce, jak człowiek w próżni, kiedy tuż pod bokiem ściśnięto w stalowych balonach prężą się gazy — składniki powietrza — azot i tlen. Przekręcić krany i pustka napełni się powietrzem najczystszem, połączyć element pracy z elementem natury i życie potoczy się wartkim prądem.

Kiedy tego właśnie nie potrafimy uczynić.

To nie jest kryzys ani złota, ani nadprodukcji, ani deflacji, ani inflacji, ani zaufania, ani polityki, ani kredytu, ani idei — oto jest kryzys wszystkiego razem, kryzys organizacji gospodarczo-społecznej świata. Urwało się coś i pękło...

Znachorzy różni chcą załatać dziurę. Przepisują recepty: odejdźmy od parytetu złotego, zredukujmy państwowe wydatki, przywróćmy zaufanie przez rozbrojenie powszechne. Dziura nie da się załatać, bo tkanina ustroju światowego już jest zbyt wytarta i rwie się to tu, to tam, peka na szwach, rozłazi się w ręku. Trzeba świat sprawić nową szatę ustrojową, trzeba zmienić wszystkie formy i przystosować je do treści naszej epoki.

Porwał nas wicher historji i miota, jak suchym liściem. Zbyt słabi jesteśmy, aby mu się oprzeć, zbyt mało doświadczeni, aby sterować wśród żywiołu i wylądować na bezpiecznem miejscu.

**

Ludzie-drobniki starają się jeszcze obronić przed katakli zmem. Szukają zoddzielna ustronnego miejsca, warsztatu, gałęzi produkcji, gdzie kryzys odbija się w najmniejszym stopniu i pożywiają się na boku. Wysubtelniają swą elastyczność do maximum, stają się prężni i włotcy, jak trzcina, lotni, niechwytni, ostrożni, niedowierzający. Wszystko na krótkie dystansy, szybko zainkasować zysk, choćby najmniejszy i znów ukryć kapitał w schowku. Stąd owo niesłychane rozmnożenie się pośrednictwa, które jest wyprane ze śladów ryzyka, stąd tchórzliwość kapitału finansowego i ucieczka od inwestycji przemysłowych, stąd walki polityczne w Niemczech w najostrzejszej formie, a w Anglji i Francji w słabszej, na tle nieporozumień i rozbieżności interesów pomiędzy różnemi formami tego samego kapitału.

Ale na kapitał spadła zaraza, jak moszyca na winnice, jak rdza złośliwa, która trafi do najskrytszego sejfu i piwnicy.

Pieniądz w banku jest ryzykiem, pieniądz w przedsiębiorstwie jest stratą, pieniądz w papierze wartościowym jest podwójnie narażony, pieniądz w złocie, chowany w ziemi jest straconym przed likwidacją złota, jako miernika wartości. Kapitał niema się gdzie ukryć i dlatego błądzi po świecie w poszukiwaniu pewności, rezygnuje nawet z bliźnięcia swego — procentu — i pewności nie znajdzie. Pieniądz — tułacz bezdomny...

**

W Rosji sowieckiej niema pozornie bezrobocia. 7 pod ziemi wyrastają kombinaty i giganty, najpotężniejsze organizacje przemysłowe świata, a miljony ludzi zajęte są szalonym pędem ku tworzeniu i wyczarowaniu z ziemi bogactw, które kryły się — bezpańskie i poniechane przez setki lat.

Ale bity i ucieniężony jest człowiek... Pokolenie skazane jest na niewolę pracy, na niedostatki i biedę.

Może kiedyś, kiedy miną pięćlatki jedna i druga i wiele, wiele jeszcze innych może kiedyś dzieci i wnuki odetchną z ulgą.

Tymczasem jest źle, jak nigdzie na świecie, chłodno i głodno i „niekomu słowa skazat'..." Potworny, bicz propagandy smaga te masy wyprowadzone dopiero z ciemnych podziemi carratu, z najgłębszego upokorzenia, jakie zna historja i zapędza je do pracy gigantycznej, jak niewolników egipskich do kamiennych piramid.

**

Aż nagle...

W ciągu kilku dni papiery na giełdzie nowoyorskiej podniosły się o 20 do 40 procent. Dlaczego? Tego nikt nie wie. Nie wie tak samo, jak nie wiedziano, czemu w ciągu kolejnych kilku „czarnych dni" spadły o tyle, że poprostu nikt nie chciał brać do ręki pierwszorzędnych papierów.

Albowiem ludźmi i narodami nie rządzi wcale rozum, którym tak często się pysznimy, ale jakieś imponderabilja, humory, przesądy, tradycje, odczucia, jednem słowem, sfera emocjonalna, nie poddająca się niemal kontroli zdrowego rozsądku.

Niekiedy człowiek „wstaje lewą nogą z łóżka" i — już po wszystkich jego zdolnościach i tężyźnie...

A teraz podobno Ameryka „wstała prawą nogą"... I coś się naprawiło i jest ruch...

Jak długo to potrwa — niewiadomo. Wystarcza to jednak, aby po całym świecie powiał jakiś ożywczy prąd. Czy to tylko w ogólnym procesie upadku i wyjałowienia drobny zygzak w górę, po którym nieuchronnie nastąpić musi dalszy spadek krzywej kryzysowej?

Choroba siedzi głęboko, tak głęboko, że wprawne oczy ekonomistów ledwie ledwie dostrzec mogą jej symptomy, ale bynajmniej nie mogą się pogodzić co do powodów i leczenia. Choroba siedzi w samym kośćcu budowy społecznej, w zasadach ustroju naszego. Czy żywszy chwilowy obieg krwi i wyższa temperatura gospodarcza oddziała na te chorobę?

Czesław Ottaszewski.

123 godziny w powietrzu.

Rekordowy lot w Ameryce

Curtissfiel (st. New Jork) 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Został tu pobity rekord wytrzymałości z zasilaniem benzyną w czasie lotu. Rekord zdobyły dwie amerykanki Marsalis i Thaden, które wystartowały w ostatnią niedzielę, znajdują się w powietrzu od 123 godzin i lotu swego jeszcze nie przerwały.

Eksplozja w Chile.

5 zabitych.

Santiago de Chile, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z powodu eksplozji w prochowni w miejscowości Potrerillos zostali zabity inżynier i 4 robotników. Wielu robotników jest rannych

SPORT

Dzisiejsze mecze

ligowe w kraju.

Niedziela dzisiejsza przyniesie trzy dalsze spotkania o mistrzostwo Ligi.

Czwarty mecz między zespołami Pogoni i Wisły nie dojdzie do skutku, gdyż Pogoń lwowska nie wyraziła zgody na rozegranie tego spotkania w zmienionym terminie.

Do najciekawszych spotkań dzisiejszej niedzieli zaliczyć należy mecz Cracovii z Polonią w Warszawie ze względu na to, że staje do walki najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Ligi oraz kandydat do degradacji.

Mecz warszawski zapowiada się więc sensacyjnie, gra będzie niewątpliwie bardzo zażarta, przyczem trudno jest typować któryś z zespołów na zwycięzcę.

W Poznaniu Warta grać będzie z pogromcą Garbarni, ŁKS-u i Cracovii śląskim Ruchem.

Tym razem faworytem jest również zespół śląski lecz nie jest wykluczone zwycięstwo Warty, która ma poważny atut w swych rękach w postaci własnego boiska.

Trzeci mecz rozegrany zostanie w Siedlcach między ŁKS-em a 22 p.p.

Sądząc z formy obu zespołów należy przypuszczać, że mecz ten przyniesie wynik remisowy.

Widzew—Hakoah 6:0 (2:0).

Ostatni mecz o mistrzostwo kl A

Rozegrany w dniu wczorajszym ostatni mecz o mistrzostwo klasy „A" między Widzewem a Hakoahem, zakończył się nadspodziewanie wysokiem zwycięstwem drużyny robotniczej.

Poziom gry niski, gdyż Hakoah wystąpił z sześcioma rezerwowymi, a Widzew dostosował się do swego przeciwnika. W pierwszej połowie gra otwarta, lecz w drugiej Widzew ma znaczną przewagę. Z sześciu zdobytych bramek, dwie padły dla Widzewa z rzutów karnych. Sędziował p. Andrzejak.

Sukces Makkabi łódzkiej

„Gwiazda" pokonana w stosunku 4:2 (2:2).

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz piłkarski między kandydatem do tytułu mistrza WOZPN-u Gwiazdą, a B-klasową Makkabi łódzką zakończył się sensacyjnym zwycięstwem łodzian w stosunku 4:2 (2:2).

Jest to już drugi sukces łodzian w walkach towarzyskich z zespołami warszawskiej klasy A. Makkabi, mimo iż wystąpiła do gry z dwoma rezerwowemi była znacznie lepszym zespołem i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Goście warszawscy zaprezentowali się bardzo słabo

Szczegółowe sprawozdanie w dzisiejszym „Expressie".

Echa sukcesów

polaków w Chicago.

W uzupełnieniu pierwszych wiadomości nadeszłych z Chicago o sukcesach polskich sportowców należy nadmienić, że do biegu na 5 klm. stanęli również doskonali finnowie Lehtinen i Virtanen. Lehtinen wycofał się jednak z biegu po 1500 metrach a Virtanen zajął jedno z dalszych miejsc.

Pozatem warto nadmienić że na tychże zawodach Heljasz uzyskał czwarte miejsce w rzucie dyskiem, Pławczyk zajął trzecie miejsce w skoku wzwyż a Schabińska trzecie miejsce w biegu przez płotki na 80 mtr.

Żałoba w Łodzi

po zgonie ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

(i) W dniu wczorajszym Łódź uczciła pamięć ś.p. Michaliny Mościckiej, zmarłej żony Prezydenta Rzeczypospolitej.

Już od wczesnego rana wszystkie **domy udekorowane zostały flagami o barwach narodowych, przewiązanemi krepą.** Chorągiewki z czarną krepą zafurkotały również na wozach tramwajowych.

O godzinie 10 rano odbyło się nabożeństwo żałobne w katedrze św. Stanisława Kostki. Nabożeństwo celebrował J.E. ks. biskup Tymieniecki. Przybyli na nie przedstawiciele władz z wicewojewodą Potockim, generałem Małachowskim, starostą Rżewskim, starostą Rosickim i komendentem Niedzielskim na czele. Z ramienia magistratu obecny był na nabożeństwie p. prez. Ziemięcki.

Po skończonem nabożeństwie, o godzinie 11-ej, gdy w Warszawie ruszył kondukt pogrzebowy, **na wszystkich ulicach Łodzi zamarł na 1 minutę ruch.**

KONDOLENCJA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa — Zamek.

Obywatele miasta Łodzi wraz z przedstawicielami Władz, zanosząc w katedrze Łódzkiej, korne modły do Pana Zastępów za spokój duszy przedwcześnie zmarłej Dostojnej Małżonki, przesyłają Ci Panie Prezydencie wyrazy najgłębszego współczucia.

(—) **Antoni Potocki,** wice wojewoda.

(—) **Ks. Dr. Kazimierz Tomczak,** Biskup Sufragan Łódzki.

(—) **Gen. Stan. Malachowski,** Dowódca O.K.4.

(—) **Józef Wolczyński,** Poseł na Sejm

(—) **Stanisław Najder,** Prezes Rady Grodzkiej B.B.W.R.

***

Z powodu zgonu małżonki prezydenta Rzeczypospolitej, Michaliny Mościckiej, wczoraj przed południem w synagodze przy Al. Kościuszki zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

Świątynia wypełniona była liczną publicznością, która wzięła udział w nabożeństwie.

Walka z hałasem ulicznym w Łodzi

Specjalne zarządzenie ukaże się w najbliższych dniach.

(i) Dowiadujemy się o wielce doniosłej akcji, jaką zamierzają podjąć czynniki miarodajne: aby **zlikwidować szkodlowy hałas w Łodzi,** zarówno w porze dziennej jak i nocnej. Zarządzenie w tej mierze będzie bardzo pożyteczne, zarówno bowiem ulice Łodzi, jak i podwórza, w dzień i w nocy są niezmiernie hałaśliwe.

W dzień, na ulicach odbywają się prawdziwe orgje hałasu. Trzeba wziąć pod uwagę, że niemal wszystkie nasze ulice zabrukowane są t. zw. „kocimi łbami". Przejazd wozem, nawet lekko naładowanym po tych ulicach, wywołuje huk nieopisany. Do tego przyłączają się syreny i trąbki samochodowe i t. d.

Podwórza znów, od świtu do zmierzchu są terenem wędrówek różnych trup śpiewaczych, muzykantów, przekupniów Od rana do wieczora, rozlegają się dźwięki patefonów, trzepanie dywanów i t. d.

Tysiączne skargi spowodowały, że sprawą tą zainteresowały się wreszcie czynniki miarodajne, które obecnie przystępują do przeprowadzenia szczegółowych badań przygotowawczych do walki z hałasem.

Jak nas informują, badania te idą w dwuch kierunkach: hałasów zewnętrznych — ulicznych i hałasów wewnętrznych — podwórzowych. A w najbliższym czasie, mają być wydane specjalne zarządzenia, celem ukrócenia nieznośnego szumu.

Przedewszystkiem więc mają być przewidziane **surowe kary dla automobilistów, nadużywających sygnałów.** W mieście nie będzie wolno używać wogóle syren, a trąbki tylko w razie koniecznej potrzeby.

Dla grajków, przekupniów oraz głośników gramofonowych ustalone będą **specjalne godziny.** Po tych godzinach, jeśli ktoś będzie miał zamiar nprz. urządzić w swem mieszkaniu koncert, będzie musiał szczelnie zamykać wszystkie okna, by nie niepokoić sąsiadów. **Wozy ciężarowe wreszcie, również będą miały ograniczone godziny kursowania.** Będą przytem musiały jeździć tylko stępa.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA dnia 21-go sierpnia.

9.00—9.45: Transmisja cichej mszy z Wilna z koncertem organowym i kazaniem

9.45—10.05: Muzyka religijna z płyt.

10.05—10.10: Odczytanie programu na dzień bież.

10.15—10.55: Transmisja z lotniska warszawskiego międzynarodowego rajdu lotu awionetek.

10.55—11.00: Komunikat meteorologiczny

11.00—12.50: Transmisja z Salzburga „Symfonja Alpejska" — Ryszarda Straussa.

12.50—13.00. Dalszy ciąg transmisji międzynarodowego rajdu lotu awionetek. Tr. z Krakowa.

13.00—13.15: „Nauka zawodu, jako zagadnienie pracy" — wygł. p. J. Miedzińska.

13.15—13.50: Muzyka.

13.50—14.00: Tr. z Krakowa d. c przebiegu międzynarodowego rajdu lotu awionetek.

14.00—15.25: Przerwa.

15.25—15.40: Koncert.

15.40—15.55: Radjot dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". w oprac. p. J. Milewskiego.

15.55—16.05: Feljeton dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Moje gospodarstwo w Anglji". wygł. adw. Paszkowicz

16.05—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".

17.00—18.00: Muzyka operowa Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (z Warszawy) i Aleksander Karpacki (baryton). Tr. z Poznania.

18.00—18.20: Feljeton p. t. „Nie masz pana nad ułana" — wygł. red. Jan Piotrowski

18.20—19.10: Transmisja z Ciechocinka. Koncert Orkiestry 58 p. p. pod dyr. kapitana Maksymiljana Chmielewicza.

19.10—19.30: Rozmaitości.

19.30—19.35: Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce.

19.35—19.50: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frokiel

19.50—20.00: Wiadomości sportowe z Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.

20.00—21.50: Koncert wieczorny: Wykonawcy:

Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, Mieczysław Salecki (tenor) i L. Urstein (akompaniament).

W przerwie kwadrans literacki. Fragment z powieści „Pan Twardowski" Wacława Sieroszewskiego.

21.50—22.00: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.

22.00—22.40: Muzyka taneczna.

22.40—22.45: Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.

22.45—22.50: Wiadomości sportowe z Warszawy.

22.50—23.30. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. BUDAPESZT. Koncert symfon.

11.00. WIEDEŃ. Koncert kompozytorski Ryszarda Straussa. Tr. z Salzburga.

19.30. PRAGA. „Bal w Operze", operetka Heubergera.

19.40. BUKARESZT. „Cyrulik Sewilski", opera Rossiniego.

20.15. WIEDEŃ. „Alt-Heidelberg", sztuka Wilhelma Meyer-Foerstera.

20.30. MEDJOLAN. „Nieszpory sycylijskie", opera Verdiego.

21.00. BRUKSELA. Tr. koncertu z Kursalu w Ostendzie.

21.30. LANGENBERG. „Brüderlein fein", operetka Leo Falla.

Miłości trochę mi daj

Foxtrot

Z FILMU „ŻONA NA JEDNĄ NOC"

Słowa: JERRY — Muzyka: P. ABRAHAM.

REFRAIN:

Miłość trochę mi daj
A wzamian stworzę ci raj,
Bo z twoim wdziękiem mój sex appeal
Razem da nowy styl.

Miłości trochę mi daj
Raz w roku tylko jest maj,
Więc wreszcie zrozum tę moją myśl
Kochaj, ale już dziś.

Nie trzeba więcej,
Wystarczy odrobinę
A wnet w podzięce
Masz mą radosną minę.

Miłości trochę i już,
Cóż więcej trzeba nam cóż?
Wystarczy uśmiech twych słodkich lic,
Lepszy rydz, niźli nic.

„Żona na jedną noc" z Mary Glory wyświetlany będzie na otwarciu „Casina".

KRONIKA

SIERPIEŃ
21
NIEDZIELA

Dziś Joanny F.
Jutro Symforjana

Wschód słońca	4.29
Zachód słońca	1·.51
Wschód księżyca	20.29
Zachód księżyca	10.45
Długość dnia	14.45
Ubyło dnia	2.15

Znaczki stemplowe

muszą być sprzedawane we wszystkich trafikach.

(i) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym łódzka izba skarbowa wydała polecenie poszczególnym urzędom skarbowym, w sprawie obowiązku sprzedaży znaczków stemplowych w sklepach tytuniowych. Mocą tego zarządzenia urząd opłat stemplowych, któremu powierzono załatwienie spraw, związanych z opłatami stemplowemi, ma prawo nałożyć na wszystkie sklepy tytuniowe obowiązek sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.

W razie niedopełnienia tego obowiązku przez sklepy, może nastąpić cofnięcie koncesji na sprzedaż wyrobów tytuniowych.

Emigracja do Meksyku.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny do Meksyku wyjeżdżać mogą osoby posiadające wezwania, oraz 100 dolarów jako sumę pokazową, zwrotną w porcie wylądowania.

Emigranci, pragnący wyjechać do Meksyku, którzy posiadają tylko wezwania, a nie mogą natomiast przedstawić sumy pokazowej, otrzymać mogą w placówkach Syndykatu Emigracyjnego informacje w sprawie wyjazdu bez obowiązku posiadania tej kwoty.

Najbliższy transport emigrantów do Meksyku odejdzie z Warszawy w pierwszych dniach października. Osoby, którym termin ważności posiadanych dokumentów upływa wcześniej powinny zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego, celem uzyskania ewentualnego zezwolenia na wyjazd do Meksyku w terminie ważności dokumentów, t. j. przed początkiem października r. b.

Zbrodnie na wsi

szerzą się w sposób zastraszający

(gr) Wieś staje się coraz mniej spokojna i coraz mniej wesoła. O tem, że chłopi między sobą biją się kłonicami i rąbią siekierami, zwłaszcza gdy chodzi o grunt, wiemy już od dawna. Ale źle jest, gdy w orbitę tych chłopskich zawiści i porachunków dostanie się mieszczuch.

W obecnym sezonie mieliśmy już kilka wypadków śmiertelnego pobicia letników przez chłopów.

Wczoraj we wsi Gałkówek zaszedł podobny wypadek. Dwaj napastnicy, których poszukują władze, napadli na Antoniego Maciejewskiego i pobili go tak okrutnie, że Maciejewski uległ złamaniu podstawy czaszki.

Coraz niebezpieczniejszy staje się pobyt na letnisku. Wieśniacy nie rozumieją swego własnego interesu: gdy tak dalej będzie trwało, wkrótce letniska zupełnie opustoszeją. (g)

Osobiste.

Łodzianka Lili Helmanówna, która w r. ubiegłym ukończyła politechnikę w Grenoble z tytułem inżyniera elektryka, ukończyła obecnie Ecole Superieure d'Electricite w Paryżu (oddział telewizji i radia) otrzymując dyplom inżyniera radioelektryka.

Smutna parcelacja.

W centrum Łodzi, w samem City, odbywa się od kilku miesięcy parcelacja. Wydaje się to niemożliwością: przecież na Piotrkowskiej nie można szpilki wsadzić między kamienice. Parcelacja mimo wszystko się odbywa, parcelacja nie terenów tylko sklepów.

Gdzie dawniej był jeden wielki sklep — teraz powstają trzy małe; gdzie dawniej był jeden mały — teraz powstają dwa malutkie, a gdzie był jeden malutki — powstają dwa kioski, dwie budki, lub jeden sklep o dwuch właścicielach, dwuch najróżniejszych rodzajach artykułów: każda część stanowi niezależną całość.

Jeszcze do niedawna uchodziło za pewnik twierdzenie, że wielki uniwersalny sklep musi zgnębić i zniszczyć wszystkie małe sklepy. Koło galerji Lafayette w Paryżu, w okolicy Bon Marche — niema ani jednego sklepu galanteryjnego, lub prowadzącego wyroby włókiennicze. Ten pewnik odwrócił się w naszych łódzkich warunkach i w naszym łódzkim kryzysie. Dziś sklepy, wielkie magazyny w Łodzi istnieć w śródmieściu nie mogą; zjada je wysokie komorne przedewszystkiem. I magazyny zmniejszają się do rozmiarów sklepów; sklepy przeobrażają się w sklepiki, a sklepiki — w budki.

Matematyka zna wielkości, dążące do nieskończoności i dążące do nieskończenie małych. Nieskończenie małe drugiego stopnia można przyrównać do zera.

Parcelacja sklepów w śródmieściu to właśnie ów proces dążenia do wielkości nieskończenie małych drugiego stopnia. Jest to parcelacja nad wyraz smutna: handel się rozprasza, towar przechodzi jeszcze przez kilka rąk nim dochodzi do konsumenta: oderwane od ciała macierzystego członki żyją wprawdzie swem życiem — lecz jest to tylko wegetacja. **Fid.**

Całkowita reorganizacja kasy chorych w Łodzi

We wszystkich dzielnicach wprowadzono już instytucje lekarzy domowych.

Akcja usprawnienia lecznictwa została zakończona z dobremi wynikami.

(i) Reorganizacja lecznictwa, zapoczątkowana przez kasę chorych w Łodzi przed dwoma laty, została obecnie **całkowicie ukończona**. Łódź była pierwszem miastem, które wprowadziło u siebie instytucję lekarzy domowych i pierwszem miastem, które obecnie zakończyło całkowicie reorganizację.

Po wprowadzeniu instytucji lekarzy domowych w I lecznicy, do Łodzi przybyła komisja ministerjalna z ministerstwa opieki społecznej, składająca się z szeregu najwybitniejszych lekarzy polskich, która dokładnie zbadała nową organizację lecznictwa. Stwierdziła ona wówczas, **że domowi lekarze spełniają istotnie doniosłe zadanie**, przyczyniając się z jednej strony do usprawnienia lecznictwa, a z drugiej nawiązując ściślejszy kontakt pomiędzy ubezpieczonymi a kasą chorych.

Bardzo dużą rolę odgrywał tu czynnik zaufania. Lekarz domowy nie był już tym, do którego zwracał się chory w wypadku jakiegoś niedomagania, widząc go raz tylko, bardzo rzadko i nie mając z nim żadnej poza tem styczności. Służył on radą nietylko w zakresie samego leczenia. **Stawał się przyjacielem ubezpieczonego, interesował się jego życiem, jego warunkami życia w domu i w ten sposób ubezpieczony, który dawniej odnosił się niechętnie do instytucji kasy chorych, z czasem nabierał do niej coraz większego zaufania.**

Tak doskonałe wyniki spowodowały, że ministerstwo opieki społecznej zaleciło wszystkim kasom na terenie Polski wprowadzenie tej wielce pożytecznej i doniosłej inowacji.

W Łodzi sieć lekarzy domowych miała ogarnąć odrazu całe miasto. Jednakże względy finansowe zmusiły kasę chorych do chwilowego zaniechania tego zamiaru i wprowadzania instytucji domowych lekarzy stopniowo, dzielnicami. Po lecznicy I-ej wprowadzano tę inowację do lecznicy III, mieszczącej się przy ul. Łagiewnickiej. Przemawiały za tem bardzo poważne względy. Jak nas informują, wzięto w pierwszym rzędzie pod uwagę, **że dzielnica III jest największa**, to też ubezpieczeni muszą niekiedy odbywać bardzo długie wędrówki do lecznicy kasowej. Z drugiej strony, po likwidacji lecznicy 6-ej i przyłączeniu jej do III, jeszcze bardziej powiększył się zakres działalności tej lecznicy. A następnie wzięto pod uwagę, że **dzielnica trzecia jest zamieszkała przeważnie przez ludność robotniczą.** Niezależnie więc od przyjmowania chorych w punktach lekarskich, lekarze otrzymali zadanie odwiedzania ubezpieczonych w ich mieszkaniach, zapoznania się z ich warunkami mieszkaniowemi i z warunkami zdrowotnemi.

Sprawa wprowadzenia lekarzy domowych ma ważne znaczenie jeszcze z jednego punktu widzenia. Chodzi o to, że tylko **nieznaczna liczba ubezpieczonych zdaje sobie sprawę ze swych dolegliwości.** Zdarzało się więc aż nadto często, że chorzy przewędrowali przez kilka gabinetów, chodząc od jednego specjalisty do drugiego, nim natrafili na właściwego lekarza. W ten sposób, w poczekalniach lekarskich zbierała się tak duża ilość pacjentów, że **lekarz, mimo najlepszych chęci nie był w stanie zbadać każdego chorego zupełnie dokładnie.**

Obecnie wszyscy mają obowiązek zwracania się przedewszystkiem do swego lekarza domowego, a ten z kolei, kieruje chorych do specjalistów. Nie trzeba dodawać że wpłynęło to w wysokim stopniu na podniesienie poziomu lecznictwa kasowego.

Lekarze domowi są internistami i zasadniczo leczą wszystkich pacjentów, zgłaszających się do nich z chorobami wewnętrznemi. **Jeśli choroba pacjenta wymaga specjalistycznego leczenia, wówczas lekarz domowy odsyła go do właściwego specjalisty, — do lecznicy dzielnicowej.**

Zaznaczyć jeszcze należy, że lekarze domowi urzędują przez 7 i pół godzin dziennie, od 9 rano do 6 po poł, z przerwą obiadową. W ten sposób zgłaszać się do nich mogą wszyscy ubezpieczeni, niezależnie od tego, czy pracują przed czy po południu.

W roku bieżącym nastąpiła **reorganizacja lecznic II i V.** W ten sposób skończyła się wielka akcja zreferowania lecznictwa kasowego w Łodzi.

Z głębi serca składamy dzięki tym wszystkim, którzy okazali nam serdeczne współczucie przy wyprowadzeniu i pochowaniu zwłok drogiego, niezapomnianego

ś. † p.

JULJUSZA KINDERMANA

W szczególności dziękujemy radcy konsystorza, pastorowi J. Dietrichowi, szanownym pastorom A. Dobersteinowi, O. Lipskiemu, O. Loeffierowi i B. Loeffierowi za wzniosłe słowa pełne pociechy, wypowiedziane w kościele i nad grobem, członkom kolegjum kościelnego przy parafji Św. Jana, Łódzkiej Straży O. O., orkiestrze puzonistów, kolegjum kościelnemu parafji Św. Trójcy, kolegjum kościelnemu parafji Św. Matusza, Zgromadzeniu Starszych Majstrów Tkackich, Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handl. Chrześc., Stowarzyszeniom „Aeol" i „Cantate", robotnikom, majstrom i urzędnikom sp. akc. Juljusza Kindermana, oraz wszystkim stowarzyszeniom i instytucjom, reprezentowanym przez delegacje.

Licznym ofiarodawcom wieńców i kwiatów składamy serdeczne „Bóg zapłać".

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

100—4

Dnia 17 sierpnia 1932 r. o godz. 5,30 po poł. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Sanatorjum w Wiedniu nasz najukochańszy mąż, ojciec i brat

B. P.

STANISŁAW REICHER

przemysłowiec

przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w niedzielę, dnia 21 sierpnia 1932 r. o godz. 5 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu.

Żona, Syn, Siostry i Bracia.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

100—4

TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Dziś i codziennie wieczorem doskonała sztuka H. Lejwika, autora „Golema" „Królestwo nędzy" — Ceny miejsc popularne. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie wieczorem doskonała komedja Verneu'la „Moja panna mama" pełna humoru i sentymentu. W roli tytułowej W. Niedziałkowska, w otoczeniu: Tatarkiewicz-Woskowskiej Szuberta, Brodniewicza, Wrokowskiego i Grolickiego (reżysera sztuki).

FENOMENALNA ŚPIEWACZKA FANNY RUBINA W ŁODZI.

Dnia 23-go sierpnia r. b. o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonji koncert światowej sławy śpiewaczki p. Fanny Rubina przy akompanjamencie Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Herca Rubina. W programie pieśni synagogalne, ludowe i romanse żydowskie. Panna Fanny Rubina jest jedyną kobietą interpretatorką pieśni synagogalnych. Koncert jest oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem.

MOTOCYKLOWY RAID NOCNY Ł.K.M.

W wykonaniu swego programu i wyrobienia największej wprawy w jeździe sportowej wśród motocyklistów Łódzki Klub Motocyklowy organizuje w nocy z dnia 27 na 28 sierpnia r. b. raid nocny międzyklubowy.

Trasa raidu wynosi 90 klm. i prowadzi w obwodzie zamkniętym przez ulice miast, drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu przy ulicy Targowej Nr. 5 do dnia 26-go sierpnia r. b. Wpisowe wynosi 7 zł.

Dla uczestników raidu przygotowane zostały artystycznie wykonane plakiety oraz cały szereg cennych nagród dla zawodników, którzy osiągną najlepsze wyniki.

W dniu 17 b. m. rozstał się z tym światem założyciel i członek zarządu Związku Przemysłu Dzianego w Rzeczypospolitej Polskiej

B. P.

STANISŁAW REICHER

w którym straciliśmy zacnego i światłego doradcę.

Pozostałym czcigodnym wdowie i synowi wyrażamy głębokie współczucie w Ich wielkim ciosie

Związek Przemysłu Dzianego w Rzeczypospolitej Polskiej.

75—3

W dniu 17 sierpnia r. b. zmarł we Wiedniu członek naszego klubu

B. P.

STANISŁAW REICHER

Cześć Jego Pamięci

Łódzki Autobil-Klub Zarząd.

50—2

Z powodu śmierci nieodżałowanego szefa naszego

b. p. Stanisława Reichera

serdeczne współczucie pozostałej Rodzinie składa

PERSONEL

Firmy Stanisław J. Reicher i S-ka w Łodzi

40—2

OFIARA

złożona w administracji Republiki

NA BEZROBOTNYCH

M. Golcman zł. 5.—.

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15) Sukc. W. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Z PRYWATNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ ST. PASZKÓWNY.

Istniejąca od 3-ch lat wyżej wymieniona szkoła cieszy się w naszem mieście coraz większem powodzeniem. Jest to szkoła rozwojowa, która co rok otwiera następną wyższą klasę. Narazie czynne są oddziały I, II, III i przedszkole. Pierwszorzędne siły nauczycielskie, prowadzą naukę najnowszą metodą, t. j. bez przeciążania umysłu dziecka. — Słoneczny, piękny lokal z nowoczesnemi urządzeniami, ogród, codzienna gimnastyka wpływają na zdrowie uczni i na ich pogodne i wesołe usposobienie. Zgłoszenia chłopców i dziewcząt przyjmuje kancelarja szkoły, ulica Gdańska Nr. 94, od godz. 12—14.

TAM, GDZIE BYŁ RAJ NA ZIEMI.

Wywczasy najbogatszych ludzi świata.-Co słychać w „branży" słoneczno-morskiej. 100 osób służby dla 10-ciu gości.— Miljonerzy nie przyjechali. — „Kniaź" Łorys-Melikoff o Polsce.— Marzenia dygnitarzy carskich.— Na plaży w Juan les Pins.

Wyścigi karaluchów na Rivierze francuskiej.

Nicea, w sierpniu.
(Oryginalna koresp. „Republiki").

Że na świecie jest źle, że rośnie liczba bezrobotnych i wzmaga się nędza najszerszych mas, że tu i owdzie toczy się zażarta, częstokroć krwawa, walka o władzę, — że w Rosji, mimo gigantycznych wysiłków — Magnitogorska, Dnieprostroju i Kuznieckostroju, panuje wciąż głód, a w Niemczech Hitler obiecuje „złote góry" jednym i szubienicę innym — o tem piszą codziennie wszystkie gazety świata, i, dalibóg, jak dotychczas, nikt nic nowego lub pocieszającego nie wymyślił...

Jak jest — wiemy, mniej czy bardziej dokładnie, prawie wszyscy, a co **z tego będzie** — na ten temat każdy inteligentny czytelnik odpowiada sobie sam, nie tyle wedle swoich „najgłębszych" przekonań, ile przedewszystkiem zgodnie z tem, czegoby pragnął: **„Wunsch ist Mutter des Gedankens".**

Życzeń tych jest bardzo wiele, a są one tak różne i przeważnie ze sobą sprzeczne, że, aby jako-tako „obsłużyć" większą ilość ludzi, lepiej ich nie tykać, lecz ograniczyć się do względnie objektywnej reporterki: **tu a tu dzieje się tak a tak.** Niech patrzą, słuchają, czytają i..., wyciągają swoie wnioski! To jest prawdopodobnie również przyczyną rozkwitu, ostatniemi czasy, literatury reportażowej: ludzie chcą ścisłych sprawozdań, pozbawionych tendencyj i zabarwień, jednem słowem — panuje **głód faktów...**

W „branży" słoneczno-morskiej.

Stosując się do tego zapotrzebowania, chcę opowiedzieć, co się dzieje w okresie wielkiego kryzysu społecznego w krainie wiecznego słońca, na Jasnym Brzegu (Cote d'Azur), gdzie do lat ostatnich spędzali swoie wywczasy **najbogatsi ludzie Starego i Nowego Świata.**

Ten zakątek ziemi jest tak przez Naturę obdarzony, a przez sprytnych przedsiębiorców urządzony, że nawet dziś, gdy stosunki się zmieniły i z rozkoszy ziemskich korzystać zapragnęły zupełnie inne sfery, **nic tu nie przypomina o utrapieniach i tragicznych zmaganiach doby współczesnej...**

Na Jasnym Brzegu niema chmur, słońce świeci nieustannie, a prawie wszyscy stali mieszkańcy tej krainy pracują **w „branży" słoneczno-morskiej** tak jak w Łodzi — w manufakturze —

Powiadają, że „interesy" z Panem Bogiem są wielce ryzykowne i dlatego nasze letnie imprezy „ogródkowe" tak często zawodzą. Tu pod tym względem niema żadnego ryzyka: deszczyk, który się czasem zdarza, trwa kilka minut i jest upragnioną sensacją — jakgdyby manna spadła z nieba. Tu słońce — to mur, a im mniej go jest w duszach naszych, tem jaśniej świeci ono nam na Jasnym Brzegu...

100 służących—10 gości

A jednak - - - A jednak sęp kryzysu targa serca hotelarzy i restauratorów miejskich. Bo w Nicei to drogie i luksusowe słońce świecić zaczęło zupełnie innym ludziom, takim, którzy, dawniej nawet marzyć nie mogli o tej rozkoszy... Słynne na całym świecie hotele z Promenade des Anglais świecą pustkami, a w jednym z nich, w „Negresco", **na prawie 100 osób służby było w sierpniu... 10-ciu gości!** Natomiast, trochę dalej od morza, w centrum i na peryferjach, prawie wszystkie mniejsze hoteliki i pensjonaty są pełne, a ceny bynajmniej nie są aż tak niskie, jak to (z przesadnym optymizmem czy pesymizmem) opowiadano. Najtańszy pensionat bierze jednak 12—15 zł. (40 do 50 fr.) dziennie, a przyzwoity pokoik w hotelu kosztuje minimum od 6 zł.

Wspaniała Nicea, obliczona na zupełnie inną publiczność, nie potrafiła się jeszcze dostosować do nowych czasów i stąd charakterystyczne zjawisko: sklepy i restauracie z Promenade des Anglais są starannie unikane, mimo reklamowych zapewnień, że ceny zostały znacznie obniżone. W jednym z takich magazynów powiedziano nam, że niektóre towary są tu o wiele tańsze, aniżeli w śródmieściu, ale **publiczność boi się przepychu i luksusu urządzeń** i nie ma odwagi wejść...

Z drugiej znów strony w jednej z pierwszorzędnych restauracyj wystawiono tablicę z napisem: **„Diner 40 fr."** i oczywiście na pięknym tarasie i w cudownych salonach tego lokalu nie widzieliśmy ani jednej osoby...

Noblesse oblige:

Dawni goście **nie przyjechali**, ale salony są dla nich przygotowane i czekają cierpliwie a wyniośle...

Wszedzie Rosjanie...

Nowa publiczność nie zatrzymuje się jednak długo w Nicei i kto liczy sobie mniej niż 45 lat i nie chce zadowolnić się snobistyczną satysfakcją spaceru po Promenade des Anglais lub ostrożnem, bo niewygodnem „leżeniem" na kamienistej plaży, po kilkudniowym tu pobycie, ucieka do innych pobliskich mieiscowości, a w pierwszym rzędzie — do Juan les Pins...

Zanim jednak wyjedziemy cudownym autocarem, piękną asfaltowaną szosą, biegnącą brzegiem morza, do oszalałego Juan les Pins, pragnę opowiedzieć jeszcze coś o Nicei.

Mieszka tu przeszło **40 tysięcy** rosjan. Prawie w każdym sklepie i hotelu można się porozumieć po rosyjsku. Przypadkowo zamieszkałem w hotelu, w którym, począwszy od właściciela, a skoczywszy na posługaczu — wszyscy byli rosjanie. Ale — jacy? Przeważnie dawnieisi dygnitarze rządu carskiego, a nawet concierge **był niegdyś komisarzem policji — „bywszyj pristaw".**

Pewnego wieczora, przy kolacji, zwróciłem uwagę na staruszka z dużym orlim nosem, którego tytułowano „Prince". Zainteresowałem się i okazało się, że jest to **książę Łorys-Melikoff**, dawny pomocnik **Skałłona** w Polsce.

Książę chętnie i dużo opowiadał o swoiej 10-letniej działalności w Warszawie, jako też o **pobycie w Łodzi.** Zna on wielu polskich działaczy politycznych i ma, jak zapewnia, osobistych przyjaciół wśród arystokracji polskiej.

Ks. Łorys-Melikoff, 80-letni starzec, ze specjalnem zadowoleniem przypomina sobie cudowne **wieczory spędzone w teatrze „Nowości" i na prywatnych przyjęciach u „Wiktusi" Kaweckiej...**

O Łodzi natomiast mówił z niepokojem: przyjechał w 1907 roku na „usmirenie" i przez całą noc nie mógł oka zmrużyć, bo się bał, że **rewolucjoniści wysadzą Grand Hotel w powietrze...**

Były paź, generał, przewodniczący specjalnej komisji do spraw polskich przy generał-gubernatorze **Skałłonie,** jest źle ubrany i kończy swój żywot na Jasnym Brzegu, utrzymywany przez jakiś komitet rosjan - monarchistów...

Ale, jak dawniej, wszyscy tytułują go „Prince" i okazują mu wszelkie honory. Książę zresztą jest pewien, że, jeżeli nie dla niego, to dla jego syna, który również mieszka w Nicei, wrócą jeszcze czasy dawnej świetności...

Takich rosjan jest w Nicei około 40 tysięcy... Jedni mają własne wille, pensjonaty, hotele, sklepy, a inni u nich pracują, ale wszyscy się nawzajem popierają, prawdopodobnie w przekonaniu, że car Cyryl poprowadzi ich po przez Czerwone Morze do Ziemi Obiecanej — „Matuszki - Rossiji", a wtedy, ho-ho!...

Tak marzą w Nicei staruszkowie — bankruci, hodując, jak w oranżerji zdeptany i połamany „kwiat" swojej przeszłości...

Słońce południa upaja, słońce południa odrywa od rzeczywistości...

Nago i... bez przesądów

Ale jedziemy do Juan les Pins.

3—4 metry piasku wzdłuż brzegu morskiego — oto główna przynęta, która ściągnęła do Juan les Pins niezliczone tłumy. Miejscowość tę „odkrył" przed kilkoma laty amerykanie. Dziś „zapomnieli" przyjechać, natomiast zjechała masa ludzi z Francji, których sprowadziły tu legendy o przepychu krezusów amerykańskich oraz niebywałe tempo życia i użycia.

Przez dzień cały wszystko leży na plaży pod barwnemi parasolami, w najbardziej fantastycznych kostiumach, a najczęściej w stroju a la Adam i Ewa... Ledwie jednak słońce zanurzy **się w** morzu, zaczyna się na brzegu **niebywałe szaleństwo...**

Setki bajecznie oświetlonych lokali i tyleż orkiestr huczy, grzmi, ryczy i wydziera się do białego rana. Na Promenadzie tłok niesamowity: panie o srebrnych włosach (dernier cri!) i w pijamach tak z tyłu i przodu wydekoltowanych, że niewiadomo, gdzie się co zaczyna i kończy, panowie—identycznie! Im mniej przykryte, tem — elegancie]...

Tuż nad morzem „wściekły" Luna Park, konkurs tańca (Maraton), trwający już od 2-ch miesięcy, teatrzyk Mistinguette „Cage a poules" i dziesiątki dancingów, nie licząc Casina. Ale największem powodzeniem cieszy się najoryginalnieisza i naicharakterystyczniejsza instytucja p. n. „Courses de Cafards" — **wyścigi karaluchów.**

To niesamowite widowisko polega na tem, że na specjalnie urządzonym torze wyścigowym, na oszklonym stole wypuszcza się z jednego końca 10 karaluchów, które, uciekając z nagle oświetlonego pudełka, biegną przez cały stół. Gra w totalizatora fascynuje do tego stopnia, że pono istnieją już boockmacherzy, którzy zalecają stawianie na tego czy innego... karalucha!

Ludzie się hazardują, kłócą i zgrywają na tych wyścigach o wiele bardziej, niż u nas w Rudzie Pabianickiej. Tu rzeczywiście niema kryzysu, trosk, polityki, bezrobocia i rozmaitych innych przesileń. **Karaluchy przesłoniły ludziom świat, dają emocję, satysfakcje i radość...**

Juan les Pins szaleje, a za największą nieprzyzwoitość uważa: suknię, kołnierzyk, marynarkę lub jakieś solidne buty na nogach. Hasłem jest: **„nago i bez przesądów!"**

Jeden tylko „przesąd" jest uznawany i wysoko ceniony: **forsa!** Można chodzić bez spodni (dosłownie!), ale kroku nie zrobisz bez pieniędzy, chociażbyś chciał tylko oddychać i patrzeć na morze lub na krwawą tarczą zachodzące słońce...

W tym pięknym kraju nawet karaluchy potrafią „zarabiać"...

A jednak, mimo wszystko, radośnie i przyiemnie jest na tym małym skrawku ziemi, zalanym potokami słońca i beztroski... Dobrze jest zapomnieć na pewien czas o tem, co się dzieje o kilkadziesiąt kilometrów dalej, gdzie czarna paszcza kryzysu pożera miljony istnień i swem nienasyceniem szerzy zgrozę i rozpacz...

Spectator.

Kronika radjowa.

—o—

RADJO DZIECIOM I MŁODZIEŻY.

Audycja radjowa dla młodzieży dnia 21 sierpnia przyniesie nam o godz. 15.40 Radjotygodnik dla Młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie" w redakcji J. Milewskiego, poczem dzieci starsze zainteresuje egzotyczny feljeton p. t. „Moje gospodarstwo w Angoli", którego autor opowie o swoich ciekawych przygodach w tej nadmorskiej kolonji.

Dnia 24.8. o godz. 15.40 czeka dzieci i młodzież interesujące opowiadanie popularnego prelegenta mjr. Antoniego Bogusławskiego „O Sokołach i Sokolętach", pełne wrażeń z ostatniego wielkiego zlotu „Sokołów" w Pradze Czeskiej. W drugiej części usłyszymy ciekawą pogadankę przyrodniczą pióra znanego popularyzatora wiedzy p. Henryka Wardzały z cyklu p. t. „Za pan brat z przyrodą". Tym razem autor tych pogadanek zaznajomi nas z wędrówkami świata zwierzęcego — termitów, mrówek, szczurów, ptaków i t. d.

Dnia 27.8. o godz. 15.40 nada rozgłośnia warszawska „Polskiego Radja" piękne słuchowisko znanej autorki p. Ewy Zarembiny p. t. „Gdzie szumią fale Bałtyku", w którem w formie w połowie realnej, a w połowie fantastycznej zawarta zostanie opowieść o morzu polskiem.

NAJCIEKAWSZE ODCZYTY RADJOWE.

Dnia 21. VIII o godz. 18.00 dawno niesłyszany prelegent red. Jan Piotrowski w żywym i barwnym odczycie p. t. „Nie masz pana nad ułana!" nawiąże do wielkiej miłości, jaką cały nasz naród otacza swoją bohaterską i wspaniałą jazdę, posiadającą tak świetne karty od Grunwaldu aż po dzień dzisiejszy. Tegoż dnia bardzo aktualnych w przededniu sezonu owocowego rad w odczycie p. t. „Jak się ustrzedz chorób żołądka" udzieli radjosłuchaczom o godz. 14.00 dr. med. Jerzy Szpakowski.

Dnia 22. VIII w rocznicę śmierci wielkiego poety wygłosi o godz. 18.00 prof. Władysław Korycki interesujący odczyt p. t. „Jan Kochanowski i czasy dzisiejsze", podkreślając w nim wielką aktualność dla czasów dzisiejszych wielu wskazań i rad Jana z Czarnolasu.

Dnia 23. VII o godz. 18.00 prof. W. Roszkowski wygłosi odczyt p. t. „O morskich ogrodach", zaznajamiając radjosłuchaczów z cudami flory podmorskiej.

Dnia 24. VIII o godz. 22.25 nada rozgłośnia krakowska odczyt p. T. Hodakowskiego w języku esperanckim p. t. „Bogactwa naturalne Polski".

Dnia 25. VIII o godz. 18.00 dr. Marceli NałęczDobrowolski mówić będzie o przemyśle budowlanym w Polsce.

FELJETONY RADJOWE.

Dnia 22.8 o godz. 20.00 popularny prelegent „Skrzynki Technicznej", red. W. Frenkiel wygłosi feljeton p. t. „Dramat wśród lodów, w którym na podstawie odnalezionych niedawno pamiętników słynnej wyprawy balonowej do bieguna Andree'go odmaluje straszliwą tragedję bohaterskich podróżników zakończoną zagadkwą śmiercią uczestników wyprawy na wyspie Vitö. Dramat jaki rozegrał się w roku 1897 na lodowej wyspie podbiegunowej stał się wiadomym ludzkości dzięki przypadkowemu odnalezieniu szczątków ekspedycji przez szwedzki poławiacz fok „Bratvaag".

Dnia 27.8. o godz. 20.55 nadany zostanie feljeton w rubryce „Na widnokręgu". W rubryce tej omawiane są zwykle sprawy najbardziej aktualne, w ostatniej niemal chwili wstawiane do programów radjowych.

Przed nowym sezonem w „Casinie".

Wspaniały repertuar będzie ucztą artystyczną dla bywalców kinowych.

(j) Stoimy w przededniu rozpoczęcia nowego sezonu kinowego w Łodzi. Po letniej martwocie, gdy większość kin była nieczynna, a pozostałe wyświetlały obrazy z t. zw. „letniego" repertuaru, tysiączne rzesze kinomanów łódzkich z niecierpliwością oczekują tegorocznej inauguracji. Zainteresowanie jest tem większe, że wszystkie niemal wytwórnie filmowe, zarówno amerykańskie jak i europejskie, **zapowiadają już od dłuższego czasu serje wielkich przebojów ostatniej produkcji.** Słyszeliśmy już o tytułach najlepszych filmów, jakie ostatnio nakręcono, a poprzedzająca te filmy sława i rozgłos każą przypuszczać, że w nadchodzącym sezonie ujrzymy doprawdy wyborowy repertuar.

Przedewszystkiem otwiera swe podwoje na sezon jesienno-zimowy **kino teatr w Łodzi „Casino".** Otwiera swe podwoje pod nową dyrekcją i pod nowemi auspicjami. I dlatego też zwróciliśmy się do zarządu kina, by uzyskać informacje, które tak bardzo interesują liczne rzesze naszych czytelników.

Jak się na samym wstępie dowiadujemy, dyrekcja „Casina" postanowiła w roku bieżącym nawiązać nić swej starej tradycji. Biorąc pod uwagę sytuację obecną, zamierza dać swym bywalcom repertuar pierwszorzędny. A gdy przedłożono nam długą listę obrazów, które „Casino" zakontraktowało na nadchodzący sezon, przekonano nas całkowicie, że w tym roku **będziemy przeżywali ucztę artystyczną na każdym programie tego kinoteatru.**

Obrazy, które zostały zakontraktowane, czynią doprawdy zaszczyt dyrekcji „Casino". Nie szczędzono bowiem starań i funduszów, by skompletować repertuar doborowy. O wielu z tych filmów już słyszeliśmy niejednokrotnie. Przechodzą one obecnie **w tryumfalnym pochodzie przez ekrany zagraniczne, wywołując wszędzie podziw i poklask.** I niewątpliwie z takim samym aplauzem spotkają się ze strony łódzkich bywalców kinowych.

Na otwarcie sezonu idzie wspaniała operetka Abrahama **„Żona na jedną noc" z Mary Glory i Rene Lefebrem** w rolach głównych. Mary Glory znamy aż nadto dobrze, a Rene Lefebre'a podziwialiśmy w „Miljonie". Teraz dopiero ten utalentowany artysta pokazał pełną klasę swej gry. Obraz istotnie wspaniały.

A dalszy repertuar? Na plan pierwszy wysuwa się film p. t. **„Mata-Hari" w rewelacyjnej obsadzie z Gretą Garbo, Ramonem Novarro, Lionelem Barrymore i Lewisem Stone.** O obrazie tym entuzjastycznie pisała cała prasa europejska i amerykańska. Nic dziwnego zresztą, jest to bowiem największe arcydzieło, jakie dotąd stworzył „Paramount".

„Champ" z Wallacem Beery i 10-letnim Jackiem Cooperem, wchodzącą gwiazdeczką o wielkim talencie na firmamencie filmowym. Film ten stanowił rewelację na Zachodzie.

„Pogromca nieba" z Wallacem Beery, Conradem Naglem, Doroty Jordan i Clarkiem Gable.

„Zuzanna Lenox", nowy wielki tryumf **Grety Garbo,** której dzielnie sekunduje **Clarke Gable.** Jest to film, który odzwierciedla metamorfozę kobiety. Kobiety, która jest równocześnie lwicą salonów i lwicą półświatka.

„Arsenjusz Lupin" z Johnem i Lionelem Barrymore. Film ten nie ma sobie równych pod względem fabuły kryminalistycznej, akcji i wspaniałych momentów.

„Demon miłości" z Brygidą Helm, reżyserji genjalnego Pabsta, oparty na przeróbce powieści Pierrea Benoit.

„Nenita, kwiat Hawanny" z Lawrencem Tibettem i Lupe Velez. Film ten zawiera między innymi popularny przebój muzyczny znany w Polsce p. t. „Dziewczę z Hawanny".

„Emma", wielki film o podłożu obyczajowo-społecznym, z największą tragiczką amerykańską **Marją Dressler** w roli głównej.

„Tommy Boy" z Clarke Gablem.

„Syn Idji", obraz, który nie ma sobie równego pod względem przepychu wystawy, wyśnionej wprost z bajki 1001 nocy. W rolach głównych występują **Ramon Novarro i Conrad Nagel.**

„Dobroczyńcy ludności", wspaniała komedja z **Buster Keatonem,** a tuż za nią druga komedja, która jest pierwszym długometrażowym filmem słynnych komików Flipa i Flapa. Film ten idzie już od czterech miesięcy z wielkim sukcesem w Berlinie p. t. **„Flip i Flap w legji cudzoziemskiej".**

Ale narazie dość. Nie możemy wymienić wszystkich obrazów złotego repertuaru, które przygotowała dyrekcja „Casina". Ale już ta część starczy, by stwierdzić, że bywalcy kinowi w Łodzi będą mieli w tym roku pełną satysfakcję. Większość obrazów powstała pod kierownictwem takich tytanów reżyserji jak Van Dycka, Kinga Vidora, Pabsta. Te nazwiska mówią same za siebie. A o reszcie repertuaru napiszemy niebawem. **Cines.**

Dramaty na torze kolejowym.

Konwojenci pociągów z węglem staczają krwawe walki ze złodziejami.

(gr) Kradzieże węgla z biegnących pociągów są dziś na porządku dziennym. Nie wiadomo czemu, lecz podczas gdy w zimie (co zresztą ze względu na mrozy jest zrozumiałe), gdy na początku lata nie słyszeliśmy nic, albo bardzo rzadko o złodziejach węgla — obecnie co drugi dzień prawie dowiadujemy się już o formalnych bitwach jakie staczają konwojenci pociągów węglowych ze złodziejami. Dlaczego akurat w sierpniu, a mniej znacznie w lipcu i wcale w czerwcu?... Może na to jest jakieś wyjaśnienie — nam się ono jednakże nie nasuwa.

W ubiegłym tygodniu było wypadków wymiany strzałów ze złodziejami, salw w ich kierunku ze strony konwojentów — wypadków mniej lub więcej dramatycznych — cztery. Zaczęło się od tragedji w Witoni, gdzie pociąg obciął chłopakowi nogi i rękę, a koledzy, po prowizorycznem opatrzeniu umierającego, musieli go opuścić, bo sami się bali o swą skórę...

Wczoraj posterunkowy Moreń z Radomska — obecnie konwojent pociągów z węglem, oddał na odcinku Rogów-Skierniewice dwa strzały do nieznanych osobników, którzy wskoczyli na wagony w biegu i mimo wezwań policjanta nie chcieli odstąpić od kradzieży.

Hamulcowy pociągu złożył zeznanie że złodzieje ostrzeliwali się i dali do niego dwa strzały z rewolwerów. Dochodzenie nie ujawniło złodziei zupełnie takich samych jak w filmach sensacyjnych z Ameryki. A kto chce rozkoszy użyć — niech się przejedzie pociągiem z węglem: można zaznać wrażeń mocnych i w naszych miejskich warunkach zupełnie niecodziennych.

Niedbalstwo i nieudolność magistratu

przyczyniają się do nieszczęśliwych i tragicznych wypadków ulicznych.

(i) Przed kilku dniami donieśliśmy o niezwykłym wypadku, który pociągnął za sobą w ofierze życie 9-letniego dziecka. Na ul. Rybnej samochód ciężarowy najechał na leżący na jezni kamień, który pod naciskiem pneumatyku odskoczył jakby wyrzucony z procy i uderzył w głowę 9-letnią Jadwigę Rymer, **zabijając ją na miejscu.**

Nie jest to bynajmniej pierwszy tego rodzaju wypadek. Na kilka dni przedtem stało się podobne nieszczęście **przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Gdańskiej.** Wówczas jednak na szczęście, ciśnienie pneumatyku nie było wielkie i kamień zranił tylko silnie głowę przechodnia, nie powodując zgonu.

Wypadki te są wprost skandaliczne, i przejść nad nimi do porządku dziennego niepodobna!

Wielokrotnie już wskazywaliśmy na **fatalny stan naszych jezdni.** Zwróciliśmy przytem uwagę, że odpowiedzialność za to ponosi magistrat, który nienależycie konserwuje jezdnię, skutkiem czego kruszeje ona, rozpada się i powstają wielkie wyrwy i dziury.

Opieka nad jezdnią ogranicza się u nas **tylko do tego,** że gdy w pewnem miejscu powstają już zbyt wielkie wyboje i mieszkańcy coraz rozpaczliwsze prośby kierują pod adresem zarządu miasta, **naprawia się mały odcinek i na tem koniec.** Nikt nie interesuje się poza tem, jak ta ulica wygląda za tydzień czy za dwa. I dlatego wydaje się **u nas na bruki dużo pieniędzy, z bardzo małym efektem.** O konserwacji, o stałem doglądaniu nikt zgoła nie myśli.

A konsekwencje? Pomijając już fakt istnienia wybojów, na których zwichnąć sobie można obie nogi na których trzęsiemy się niemiłosiernie, jadąc jakimkolwiek pojazdem. Gdy jezdnia zaczyna się niszczyć, gdy nawierzchnia kruszeje, cała jezdnia usłana zostaje drobnemi kamieniami. Ponieważ nikt się tem nie interesuje, nikt też nie wydaje polecenia, by kamienie te uprzątnięto. To też przejeżdża samochód i nadętemi pneumatykami przejeżdża po tych kamieniach, **na podstawie zwykłego prawa fizycznego rozpoczyna się „strzelanina".** Kamienie fruwają dookoła, jak wypuszczone z procy. Czasem nikogo nie dosięgają, ale czasami powodują tragiczne wypadki. Najlepszym tego dowodem zgon dziecka przed kilku dniami.

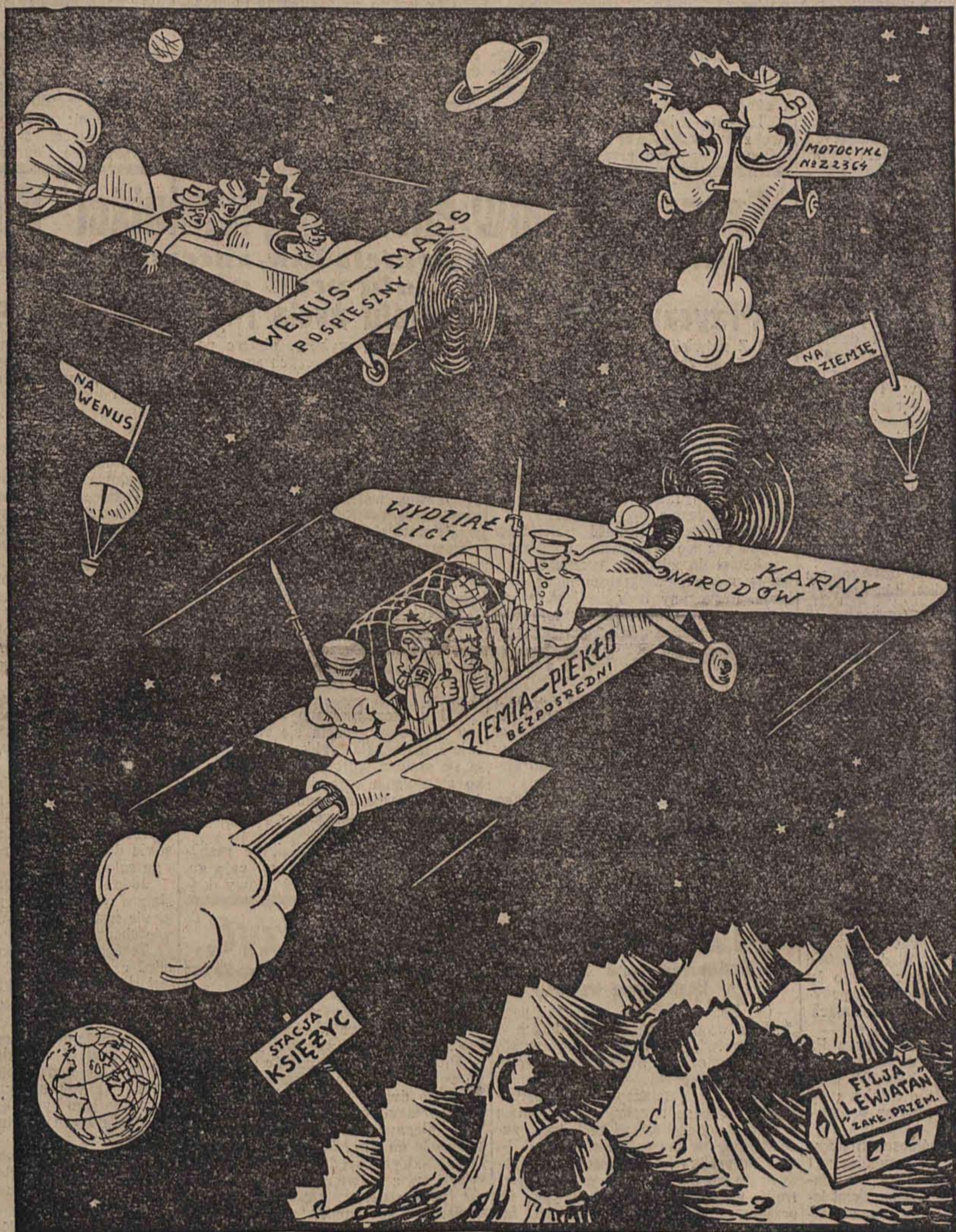
Powtarzamy, odpowiedzialność za ten stan rzeczy, ponosi **wyłącznie magistrat.** Ponosi ją dlatego, że nie konserwuje bruków, nie dogląda ich stanu i nie uprząta jezdni, gdy kamienie skruszeją.

WYJAŚNIENIE.

W związku z wiadomością p. t. „Fałszował banknoty w fantazji", która ukazała się dnia 7 b. m. w „II. Republice" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Teodor Sznelke, zam. przy ulicy Orlej Nr. 7 nic z tą aferą nie miał wspólnego.

Dodatek Literacko-Naukowy

Świat w roku 1942...



W dobie radja i Piccardów
Dla postępu niema granic,
Więc na kryzys patrzaj hardo,
A zmartwienia — też miej za nic!

Bo nim przejdzie parę latek,
Cały świat się zmieni srodze
I rakiety wnet skrzydlate
Mknąć po Mlecznej będą Drodze...

Plajtniesz w Łodzi — toż to farsa:
Kupisz bilet do bezkresów
I z towarem — wio na... Marsa,
Aby dobić interesu!

Przemysł z handlem nie nastarczy
Zaspakajać potrzeb świata!
Na księżyca srebrnej tarczy
Będzie filje miał Lewiatan...

A przestępcy i gagatki,
Których akcja wszem dopiekła,
Będą gratis bez przesiadki
Wysyłani wprost do... Piekła!

W. Drozdowski.

TAJEMNICA POCHODZENIA CZŁOWIEKA.

Protoplastą rodu ludzkiego był człowiek, a nie małpa, wbrew teorji Darwina.

Sensacyjne wykopaliska ekspedycji naukowej w Azji

(r) Przed kilku dniami świat kulturalny obchodził rocznicę zgonu jednego z największych uczonych świata — Karola Darwina, autora sensacyjnej pracy naukowej „O pochodzeniu człowieka“. Praca ta w swoim czasie wywołała niezwykłe poruszenie.

W związku z rocznicą śmierci Darwina uczeni wszystkich krajów ogłaszają prace na temat pochodzenia człowieka na ziemi, wyprowadzając szereg różnych teoryj, bardzo interesujących, które są ważkim przyczynkiem historji cywilizacji i kultury na ziemi.

Prace te nie są wyłącznie rozważaniami teoretycznemi.

Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności, **w dniu rocznicy wielkiego uczonego nadeszła wieść z Palestyny o dokonanem tam niezwykłem odkryciu.**

W górze Karmel, w jaskini Magaret es Sukul, ekspedycja naukowa **znalazła szczątki człowieka przedhistorycznego,** które rzucają światło na mroki dziejów okrywających tę największą tajemnicę świata. Szczątki te poddane zostały natychmiast ekspertyzie w Brytyjskiej szkole archeologicznej, a rezultat tych prac ogłoszonych przez uczonych przyrodników jest doprawdy niezwykły.

Przypomnieć również należy, że już w roku 1856 znaleziono w Europie szczątki przedhistorycznego człowieka w dolinie Neandertal. Wówczas jednak zatriumfowali darwiniści, albowiem szczątki tego człowieka **w istocie do złudzenia były podobne do małpy.**

Szkielet miał płaską czaszkę, nie miał zupełnie podbródka, łuki brwi silnie wysuwały się naprzód, a budowa ciała wskazywała na to, że człowiek ten musiał w większości wypadków posuwać się na czworakach. Rozwój mózgu był bardzo elementarny i według wszelkich prawdopodobieństw człowiek ten nie umiał jeszcze mówić, wydając jedynie nieartykułowane dźwięki.

To właśnie spowodowało, że Darwin wielki nauczyciel miał rację i że **protoplastą człowieka była małpa.**

Dalsze badania wykazały, że ta rasa ludzi, a raczej małpoludów, której przedstawiciel znaleziony był w Neandertanlu, zamieszkiwała Europę **około 30,000 lat temu** — pod koniec epoki lodowcowej.

Warunki na ziemi były wówczas bardzo złe — człowiek nie mógł już przebywać w lasach i na otwartych przestrzeniach, musiał ukrywać się w jaskinach i pieczarach. Stąd właśnie wszystkie ślady przedhistorycznego życia na ziemi znajdują obecnie ekspedycje naukowe w zasypanych jaskiniach na przestrzeni wielu wieków.

Lecz oto człowiek, znaleziony w Palestynie, **przekreśla to wszystko, co dotychczas twierdzili darwiniści.** W pierwszym rzędzie chodziło o ustalenie kiedy zamieszkiwał na ziemi ten przedhistoryczny człowiek.

Ta sprawa dla współcesnych uczonych była łatwą do rozstrzygnięcia. Bespornie twierdzono, że człowiek z jaskini Magaret es Sukul żył na ziemi jeszcze przed człowiekiem z Neandertalu w czasie, gdy w Europie mieszkały owe małpoludy. Ten fakt mówi wyraźnie, **że właściwym protoplastą rodu ludzkiego był nie małpolud znaleziony w Europie, lecz człowiek przedhistoryczny znaleziony w Palestynie.**

Jeśli chodzi o anatomiczną budowę tego człowieka — stwierdzono, że **nie należał on do żadnej odmiany małp. — Rozwinięty był tak samo, jak człowiek obecny.** Oczywiście nie jak człowiek kulturalny, którego wygląd zewnętrzny i budowa ciała podlegały kolosalnym zmianom, ale do złudzenia **przypomina swą całą budową plemiona murzyńskie** zamieszkałe obecnie w centralnej Australji, Nowej Gwinei i na wyspach Salomona.

Oczywiście te pierwiastkowe badania jeszcze nie zostały zakończone. To jednak, co zdołano dotychczas stwierdzić, przekreśla zupełnie naukę darwinistów.

Wynika stąd wyraźnie, że **człowiek współczesny nie jest potomkiem małpy, lecz człowieka wprawdzie prymitywnego, stojącego na bardzo niskim stopniu rozwoju, ale niewątpliwie człowieka.**

Ten oto człowiek, w wędrówce swej z Azji, **zapanował nad rasą małpoludów** i stopniowo przekształcając się zewnętrznie i wewnętrznie, **stworzył w jednem ze swych rozgałęzień typ człowieka współczesnego.**

Czy jest to już ostateczne twierdzenie — trudno powiedzieć. Niewiadomo bowiem, czy po pewnym czasie liczne ekspedycje naukowe, zajmujące się badaniam w tej dziedzinie, nie natrafią **na inne ślady, pierwotnego człowieka, którego będzie można nazwać protoplastą rodu ludzkiego.**

Jedno wszakże nie ulega zmianie i nie budzi żadnych wątpliwości, że stwory przed wiekami, żyły na świecie stworzenia, będące prototypami współczesnego człowieka i że te stworzenia nie były małpami czy małpoludami, lecz **normalnymi ludźmi.**

Śladu narodzin tych pierwszych ludzi niewątpliwie nie uda się wykryć nigdy.

Nie uda się więc stwierdzić naukowo, w jaki sposób powstało życie ludzkie na ziemi: że było to życie ludzkie nie zwierzęce, stwierdzają obecnie wszyscy uczeni europejscy. **Wł. Tat.**

Francuzi--najwięksi antyfeminiści Europy.

W kraju swobód obywatelskich, rycerskości i galanterji kobiety nie mają praw obywatelskich.

Przyczyna tkwi w ustroju życia rodzinnego we Francji.

(r) Z największem zainteresowaniem śledzi świat za tem co się dzieje obecnie we Francji — dokoła walk kobiet o zdobycie dla siebie praw politycznych.

Francja uchodziła zawsze za rzeczniczkę wolności i swobód obywatelskich, tembardziej dziwi wobec tego fakt że skoro konserwatywna Anglja zdobyła się na to, by dać wszystkie prawa kobietom — Francja sprzeciwia się temu kategorycznie.

Olbrzymia większość senatorów wypowiada się przeciwko dopuszczeniu kobiet do życia politycznego. Opinię tę podziela większość ludności w kraju. Przyczyny tego nie leżą bynajmniej w tych argumentach, które wysuwane są podczas debat parlamentarnych i senackich, lecz **w samym ustroju życia rodzinego we Francji, a to jest sprawa wyjątkowo ciekawa.**

Komiczne przytem wydaje się „milczące“ porozumienie parlamentu i senatu francuskiego. **„Ja będę głosował za, ty będziesz głosował przeciw i w ten sposób odwleczemy sprawę do nieskończoności“.**

Niezależnie od składu politycznego parlamentu i senatu dzieje się tak już od wielu lat. **Parlament za każdym razem uchwala wniosek o przyznanie kobietom praw politycznych, a senat za każdym razem wniosek ten odrzuca.**

Przychodzą wybory, oblicze polityczne izb ustawodawczych zmienia się zasadniczo; należałoby więc się spodziewać zmian w tem zapatrywaniu — ale gdy dochodzi do głosowania, znów ten sam rezultat: parlament „za“ senat „przeciw“.

I w parlamencie wszyscy są z tego zadowoleni, nikt nie grzmi z trybun, przeciwnie, wszyscy z największym **niepokojem oczekują wyników głosowań senackich, czy przypadkiem decyzja parlamentu w tej sprawie nie będzie zatwierdzona.**

A gdy senat odrzuca wniosek, parlament wzdycha z ulgą. Dzięki Bogu że tak się skończyło.

Argumentacja przytaczana w obronie tez niedopuszczania kobiet do życia politycznego, przypomina do złudzenia historię realizacji zdobyczy wiedzy.

Gdy skonstruowano kolej żelazną, sieć kolejowa zaczęła się rozbudowywać z niezwykłą szybkością, rozpoczęła się szalona wprost agitacja przeciwko stosowaniu tego środka lokomocji. A że nie można mu było zaprzeczyć doskonałości, posługiwano się argumentami:

„Nie ulega wątpliwości, że rozbudowa kolei żelaznej zniszczy całe gospodartwso mleczne, gdyż krowy, które lękać się będą tych stalowych potworów, przestaną dawać mleko“.

Czy można poważnie ustosunkować się do takich argumentów?

Wysuwane one były przez ludzi **mądrych, inteligentnych,** którzy nie umieli znaleźć niczego innego dla obrony swych materjalnych interesów **przed** rozbudową linji kolejowych.

Takie same argumenty wysuwane są obecnie przez francuzów, jeśli chodzi o prawa polityczne kobiet.

Politycy francuscy w licznych mowach i artykułach twierdzili, że występują **nie przeciwko kobietom, lecz w obronie ustroju demokratycznego Francji.**

Gdy dopuścimy kobiety do urny wyborczej — przekreślimy wszystkie nasze zdobycze demokratyczne i spowodujemy **cofnięcie się wstecz naszego państwo do epoki przedrewolucyjnej.— Niema bowiem elementu bardziej konserwatywnego jak kobiety“.**

A z drugiej strony, ci sami mówcy i politycy twierdzą:

„Kobiecie niepotrzebne są prawa polityczne, gdyż i tak nie będzie ona z nich korzystała. Jej zainteresowanie ześrodkowuje się tylko na gospodarstwie domowem, na pokoju dziecięcym i na salonie“.

Jeden argument przeciw drugiemu stanow to dowód, że ani jeden ani drugi nie jest szczery. Więc o co właściwie chodzi?

Trzeba znać francuzów, by zrozumieć czego się oni obawiają. Francuz jest gentlemanem w każdym calu. Opieka nad kobietą wypływa z jego naturalnego usposobienia.

Nigdy nie dopuści on myśli, że mógłby się znaleźć w takiej sytuacji, kiedy kobieta nie będzie potrzebowała jego opieki. Na cóż bowiem przydadzą się wówczas jego rycerskość i jego galanterja, z których jest tak bardzo dumny i któremi się pyszni.

Gdy **zrówna on kobietę ze sobą pod każdym względem,** któż może przewidzieć jak ułożą się wówczas stosunki społeczne?

Jest to jedna część narodu francuskiego. Druga — zbyt ceni te wszystkie **przywileje społeczne jakie są udziałem mężczyzn we Francji** i to zarówno w stosunkach majątkowych jak i rodzinnych, by móc łatwo z nich zrezygnować.

Oto są przyczyny, czemu Francja— kraj wolności i swobód obywatelskich, nie chce dać praw kobietom. To są właśnie przyczyny, dla których senat systematycznie uchyla uchwały parlamentu.

Ale niewątpliwie nie potrwa to **już** długo.

Argumentami, jakiemi operuje się w tej sprawie we Francji — nie można **zwyciężać stale.**

Andrzej S.

Przestępców można leczyć.

Skłonności zbrodnicze są chorobą, która może być usunięta.

(m) Znany uczony angielski, prof dr. Law wygłosił w ostatnich dniach w towarzystwie lekarskiem niezwykle sensacyjny odczyt o **leczeniu skłonności do przestępstw.**

Twierdzi on mianowicie, że instynkty przestępcze u człowieka pozostają w ścisłej zależności ze **zmianami, zachodzącemi w przysadce mózgowej. — Gdy przysadka jest niedostatecznie rozwinięta lub też następuje w niej hypertrofia, wówczas dany osobnik staje się przestępcą pod wpływem swych instynktów.**

Gwałciciele mają **niedostatecznie** rozwiniętą przysadkę

U kleptomanów, włamywaczy i t. d. zaobserwowano jej hypertrofję. I oto jeszcze przed kilku laty lekarze zaczęli pracować nad sposobem, który **umożliwiłby leczenie przysadki mózgowej.**

Rezultaty były znikome, ale lekarze nie ustawali w swej pracy. Obecnie zaś prof. Law twierdzi, **że wynaleziono już lekarstwo, które wprowadzone do organizmu człowieka drogą zastrzyków, ma zdolność leczenia chorej i nierozwiniętej przysadki mózgowej, a tem samem pozbawienie ludzi ich zbrodniczych skłonności.**

Brzmi to jak bajką, jednakże nazwisko prof. Lawa, który uchodzi za jednego z **najwybitniejszych uczonych** w dziedzinie medycyny, nakazuje ustosunkować się do tego **zupełnie poważnie.**

Prof. dr. Law twierdzi, że sam przeprowadzał już doświadczenia z pacjentami. Po dwuch miesiącach leczenia pacjentów jakgdyby się odrodziło. **Kłótliwość, nienawiść do władz politycznych, skłonność do gwałtów, znikły zupełnie.** Ludzie, którzy spędzili większą część swego życia w więzieniu, stali się naraz **pożytecznymi członkami społeczeństwa** i ze zdumieniem rozpamiętywali swe dotychczasowe zbrodnicze czyny.

Dr. Law twierdzi, że przy stosowaniu preparatu do wszystkich więźniów, **za 10 lat będzie można przebudować wszystkie więzienia na kina.**

Uczony ten przypomina bardzo włoskiego psychiatrę Lombroso, który twierdził, że przestępców należy wysyłać do sanatorjów, a nie do więzień. — Lecz Law posuwa się jeszcze dalej. Nie **ogranicza się** do stwierdzenia faktu, że **wszyscy przestępcy** to ludzie chorzy **a wszystkie przestępstwa** — to choroby. **Wskazuje on drogę do leczenia tych** chorób i jeśli ta droga jest istotnie właściwa, kto wie, co przyniesie nam w tej dziedzinie **przyszość.**

Emil Ludwig.

Moja rozmowa z Mussolinim.

Poezja i rzeczywistość w polityce.—Wpływ kobiet na pracę państwowotwórczą.—Przeczucia i intuicja w życiu wodza faszystów.—Wiara w talizmany.—Polityk musi posiadać fantazję.—Sztuka przemawiania.

(Iz) W wielkich salach zazwyczaj pustych dziś przechadzało się około 30 panów dysputujących niczem dyrektorzy banków, których po krótkiem posiedzeniu zaproszono na długie śniadanie.

Panowie ci uradzili stworzenie Citta Academica w Rzymie i byli widocznie zadowoleni z wizyty u szefa rządu. Gdy Mussolini usprawiedliwiał tem posiedzeniem późną godzinę naszego spotkania, odpowiedziałem mu na to, co mnie bawiło w czasie przyglądania się: — wszystkie te audjencje osób pojedyńczych czy też delegacyj ukazywały się przed jego biurkiem prawdopodobnie wywnętrzając się bez reszty.

— Mimo to — ciągnąłem dalej — wygląda pan zawsze jak jeden z tych nowych

mechanicznych notesów,

z których jeden ruch gąbką wszystko zmazuje tak, iż momentalnie znowu stają się białe... Jakże pan może z tem pogodzić swój dawny patos? Czy pańskie pierwsze wizje państwa nie zanikają powoli w tej gmatwaninie szczegółików?

— Niebezpieczeństwo takie istnieje niewątpliwie — odparł Mussolini. — Codzienna praktyka oczywiście wyjaławia duszę. Aby tego uniknąć, należy być ciągle w kontakcie z żywemi masami, gdyż tylko wtedy udaje się zachować poezję, unikając jednocześnie biurokratycznej bezpłodności.

— Gdy pan patrzy na swe pierwsze wizje — zapytałem — leżące już za panem na przestrzeni dziesiątku lat, czy to co pan osiągnął pokrywa się z tem, o czem pan marzył?

— Ciekawe pytanie — odparł Mussolini, przysunął się, pomyślał chwilę i dodał — Nie. **Nie jest to ta sama ulica, którą przewidywałem. Ale wędrowiec jest ciągle ten sam. Droga zmieniła się, gdyż jest to dziełem historji. Indywiduum pozostaje niezmienione.**

— A więc czy doświadczenie zawsze zmienia pierwszy plan?

— Oczywiście. **Materjał** polityka, człowiek, jest wszak żywą materją. Inaczej przedstawia się sprawa u rzeźbiarza, który ma do czynienia z marmurem, bronzem lub kamieniem. Mój materjał jest zmienny, **bardzo często w dodatku podlegający wpływom kobiet.** Mój materjał jest tak zmienny, że trudno przewidzieć skutki każdej czynności.

— Dlaczego wspomniał pan o wpływie kobiet w polityce? — zapytałem, znając jego wyraźną awersję względem kobiet na polu pracy państwowotwórczej.

— Ich wpływ jest dla mnie zagadką Weiniger miał właściwy pogląd na te sprawy, choć w końcu trochę nawet przesadził. On mi bardzo pomógł w rozjaśnianiu tej kwestji.

— Wydaje mi się — wtrąciłem — że kobiety jak i mężczyźni, których życiorysy studjowałem jako historyk, mają w sobie zbyt wiele poetyczności, by w decydujących momentach nie działać pod wpływem intuicji, poprostu jak w transie.

— To prawda... — odparł Mussolini — Marsz na Rzym był właśnie dziełem intuicji. Decyzja o dokonaniu tego marszu zapadła na zebraniu naszem w Medjolanie 16 października. Ale datę 28 wybrałem momentalnie, gdyż czułem, **że jeden dzień zwłoki może wszystko popsuć. Marsz na Rzym mógł być możliwy tylko właśnie tego jednego dnia.**

— W takim razie męczą pana pewnie przeczucia, które jednocześnie kierują panem...

— Tak... Latem przeczuwam już jesień. Wiem już nawet zgóry, kiedy spotka mnie nieszczęście i są pewne dni, gdy nie przedsięwezmę żadnych czynów. **Podczas mego pobytu w Bolonji 31 października 1926 roku byłem przez cały dzień ogromnie przybity i przeczuwałem, że stanie się coś złego. Wieczorem dokonano na mnie zamachu.**

— Dlaczego więc nie przedsięwziął pan radykalnych środków ochronnych?

— Dlatego, że uważam siebie za fatalistę.

— Biorąc więc rzecz logicznie, winien pan wyrzec się wszelkiej ochrony policyjnej...

— Każda ochrona działa tylko do pewnych granic. Pozostawiam zawsze pewną szparę dla faktów nieprzewidzianych — zarówno dobrych jak i złych.

Wnioskuję z tego, że posiada pan również swe talizmany...

— Owszem... — potwierdził Mussolini.

— **Podobno posiadał pan mumję, którą usunął pan na wieść o śmierci lorda Carnavona, gdyż mówiono powszechnie że lord Carnavon zmarł przez zemstę za otwarcie grobu faraona...**

— W tym wypadku nie był to przesąd z mej strony — odrzekł Mussolini— Uważam, że umarłych należy zostawić w spokoju. Jest to profanacja śmierci.

— Czy zwrócił pan również uwagę na to, że w miarę postępu lat wzmaga się wiara w talizmany?... Czy u pana wiara ta zmalała?...

— Wręcz przeciwnie — wzrosła...

— Pan pięknie pisał swą młodość — wtrąciłem. — Jest to najpiękniejszy pański utwór. To dziwne, że młodość Trockiego była podobna. Gdy porównuję te biografje z życiorysem Napoleona i innych wielkich ludzi, dochodzę do wniosku, że **bez poetyckiej żyłki trudno zostać naprawdę wielkim...**

— Szczególnie polityk musi posiadać wiele fantazji — dodał Mussolini — w przeciwnym bowiem razie staje się suchy i niczego nie osiągnie.

— A co pana dziś powstrzymuje od tego, by nie poddać się całkowicie wpływom fantazji?

— Doświadczenie...

— W każdym razie — rzekłem — pozostaje panu jeszcze sztuka przemawiania, bez której nie wyobrażam sobie naprzykład życia Napoleona. Są niektóre jego manifesty i przemówienia, dzięki którym osiągnął on prawdziwe zwycięstwa.

— Moc słowa — odparł Mussolini — posiada dla rządzących niewątpliwie ogromną wartość. Jednakże sztuka ta wymaga wielu warjacyj. **Do mas należy przemawiać ekspansywnie, na zebraniu — logicznie, do małej grupy osób — w sposób familijny. Oczywiście, że inaczej przemawiam w senacie niż na Piazza...**

Emil Ludwig.

WILHELM LICHTENBERG.

Wiele kosztuje pańska żona?

— Henryk Breifach...? — przeczytał dr. Harald Sturm na wizytówce, którą mu wręczyła pokojówka. — Pojęcia nie mam kto to jest. Czy nie mówił co sobie życzy?

— Nie panie doktorze. Jest to młody człowiek i wydaje mi się, że jest bardzo zdenerwowany.

— Proszę mu w takim razie powiedzieć, że nikogo nie przyjmuję.

— Wątpię panie doktorze, czy to pomoże. Zażądał widzenia się z panem takim tonem, że chyba nie będzie chciał odejść.

Dr. Sturm namyślał się jeszcze przez chwilę, gdy nagle drzwi się otworzyły i stanął w nich nieznajomy. Był to młody, elegancko ubrany chłopiec. Był blady i widocznie podniecony, ale spoglądał śmiało na gospodarza domu.

— Dzień dobry! — powiedział krótko.

— Dzień dobry! Czem mogę panu służyć? — zapytał Harald.

— Pańską żoną!

Harald był w pierwszej chwili speszony. Ale nagle przyszło mu do głowy, że nieznajomy jest obłąkany. Przypomniał sobie, że z takimi osobnikami należy postępować delikatnie i dlatego natychmiast zmienił ton.

— Proszę, niech pan spocznie.

Hans Breifach usiadł i uśmiechnął się.

— Pan mnie chyba uważa za warjata? Zapewniam pana, że jestem zupełnie normalny. I zupełnie poważnie przyszedłem domagać się od pana pańskiej żony. Chcę się z nią ożenić.

— Panie, takie dowcipy są nie na miejscu — odparł sucho Harald.

— To nie są dowcipy proszę pana. Poznałem Junny, pańską żonę. Zaprzyjaźniliśmy się. Pokochałem ją bardzo. Jestem dobrze sytuowanym człowiekiem i mam wrażenie, że będę mógł jej zapewnić szczęście i dobrobyt.

— Przepraszam... czy Junny..., czy Junny wie, że pan tu przyszedł?

— Nie, nie wie. Nie chciałem nic podejmować za pańskimi plecami. Nie chciałem wdzierać się przemocą do obcego domowego ogniska. Ale jeśli uzyskam od pana przyzwolenie, wówczas oświadczę się jej.

Harald uśmiechnął się i odetchnął z ulgą.

— Pan jest jeszcze bardzo młody. Mimo to, jeśli pan tak stanowczo nalega — zgadzam się.

Henryk Breifach podniósł się z miejsca.

— Co? Pan się zgadza? Ależ to nie jest możliwe...

— Czemu pan się dziwi? Przychodzi pan do mnie z niesłychaną propozycją, abym odstąpił panu żonę, a gdy wyrażam swą zgodę, pan twierdzi, że to jest niemożliwe. Proszę mi powiedzieć, co pan chce właściwie?

— Tak... Ale widzi pan, chciałem postąpić uczciwie i pana uprzedzić. Myślałem, że pan się nie zgodzi, ale wówczas mimo wszystko rozpocząłbym starania o względy Junny. A pan się tak nagle zgodził...

— Bo widzi pan, młody człowieku, nad takiemi sprawami nie wolno się zastanawiać. To zupełnie tak, jak się wchodzi do zimnej wody. Zamknąć oczy i wskoczyć. Gdy się człowiek namyśla, z pewnością powie „nie". A więc zgadzam się. Teraz, jeśli pan nie ma nic przeciwko temu pomówmy o cenie.

— O cenie?...

— Tak. Junny kosztuje sto tysięcy szylingów.

Henryk Breifch stał jak na rozżarzonych węglach.

— Pan chce swą żonę sprzedać?

— Nonsens. Nie mam zamiaru. Junny jest warta wielekroć więcej niż 100.000. Ją chcę tylko odstępne za nią. Nic więcej.

Henryk Breifach spojrzał pogardliwie na Haralda. Nie namyślając się długo wyjął z kieszeni książeczkę czekową i pióro.

— Dostanie pan tę sumę. Ale tem samem zrzeknie się pan wszelkich praw do swej żony.

— Doskonale. Niech pan jednak nic jeszcze nie pisze. Muszę panu przecież wyjaśnić moje żądanie. Pan przypuszcza oczywiście, że ja chcę zrobić na Junny interes. Bynajmniej. Domagam się tylko zwrotu inwestowanego kapitału. Czy pan chciałby bez żadnego wkładu przystąpić do świetnie prosperującego przedsiębiorstwa? A moje małżeństwo z Junny jest doskonale prosperującem przedsiębiorstwem. Włożyłem do niego bardzo grubą gotówkę. Pan wybaczy, że mówię do pana po kupiecku, ale pan również tak rzeczowo zaproponował mi zrzeczenie się praw do mojej żony...

— Tak, proszę, niech pan mówi dalej...

— Widzi pan, myśmy byli bardzo szczęśliwi. A gdy mężczyzna kocha kobietę, inwestuje w małżeństwie kolosalne kapitały, licząc na to, że w przyszłości mu się zamortyzują. To jest przecież zrozumiałe, że nie żałuje się wydatków na kobietę, którą się kocha, którą się ubóstwia, którą się nosi na rękach. Prawda? Pan przyszedł do mnie po trzech latach mego małżeństwa. Pieniądze te jeszcze nie zdążyły się zamortyzować. Czyż nie mam racji, domagając się od pana zwrotu wniesionych kosztów?

Henryk Breifach siedział z czekową książeczką i piórem w ręku, nieruchomo, zdenerwowany do ostateczności. Nie wiedział co o tem wszystkiem sądzić. Wszystko składało się tak nieoczekiwanie. Koszty? Wielkie nieba. A wiele żona kosztuje?

— Myślę, że sto tysięcy pokryją...

— Pan się myli — odparł uśmiechając się Harald. — Zaraz panu wszystko wyjaśnię. Pan jest jeszcze bardzo młody, mój panie i nie ma doświadczenia. A ja jestem wielkim pedantem i skrupulatnie notują wszystkie wydatki. W tej chwili.

Otworzył szufladę biurka i wyjął jakąś teczkę. Wielkiemi literami wypisane było na niej imię „Junny".

— Oto skorowidz mych wydatków na Junny. Proszę to przejrzeć. Nie chcę od pana ani grosza więcej, niż sam wydałem. Nie chcę nawet procentów od kapitału. Szkoda byłoby czasu, by przeglądać literę za literą. Weźmiemy pierwszą lepszą. Naprzykład Z. Zagranica. Junny chętnie wyjeżdża zagranicę. Wyjeżdża do najdroższych miejscowości, zatrzymuje się w najdroższych hotelach. Imponująca suma wydatków. Widzi pan? Albo litera A. Auto. Junny przepada za samochodami. Co roku musi mieć nowy model. Proszę, wiele to kosztowało w ciągu trzech lat. A teraz litera K. Kąpiele. Junny wyjeżdża rok rocznie na miesiąc do miejscowości uzdrowiskowej. To kosztuje niesamowicie wiele. Proszę, oto kwota.

— Tak, doprawdy, niesamowita kwota — wyszeptał Henryk Breifach.

— A dalej. Weźmy dla przykładu literę F. Ferje letnie. Ładna sumka wydatków, co? Alba S. Sanatorja. Junny była tylko dwa razy, a wiele to kosztowało? O, proszę...

— Niezwykłe, niezwykłe... — szeptał Henryk.

— To jeszcze nie wszystko mój panie. Litera T. Tualety. Czy pan może sobie wyobrazić, wiele kosztowały jej tualety w ciągu tych trzech lat. Proszę, niech pan spojrzy na sumę. Straszne, co? A teraz pan rozumie, że żądając od pana 100 tysięcy szylingów nie żądałem zbyt wiele? Ale uczyniłem to specjalnie, ponieważ pana to będzie jeszcze dziesięciokrotnie kosztowało, nim się Junny zamortyzuje. A później może się panu zdarzyć, że pewnego dnia przyjdzie do pana młody bezwstydny człowiek i zażąda, aby mu pan odstąpił Junny. Widzi pan, że...

Henryk podniósł się blady i zdecydowany.

— Pan mi wybaczy... ja... ja tylko żartowałem... nie mógłbym sobie na to pozwolić... ja...

Harald chciał jeszcze coś powiedzieć, ale młodzieniec szybko wyszedł. A wówczas Harald z uśmiechem szczęścia przycisnął do piersi ten skoroszyt wydatków, skoroszyt, który kiedyś wraz z Junny dla żartu, ze śmiechem, układali...

Tłum. Les.

KOBIETA I DOM

Sezon owoców już się rozpoczął

Czas przeprowadzić kurację surówkową

Lato i jesień są porami, w których z powodu obfitości jarzyn i owoców, najłatwiej jest przeprowadzić

kurację surówkową.

Celem kuracji surówkowej, tak **polecanej dzisiaj przez lekarzy**, jest odczyszczenie organizmu z nagromadzonych w nim osadów, oraz i **to przedewszystkiem** dostarczenie mu

jak najwięcej witamin.

Owa dawno znana **„vis vitalis" — siła życiowa, witaminy** znajduje się niestety **w bardzo znikomej ilości w pokarmach.**

W jednej potrawie, już uważanej za bogatą w witaminy, nie znajduje się ich więcej, niż zaważy ziarnko pszenicy.

Już i ta jednak ilość wystarcza, by utrzymać organizm przy życiu.

Jeżeli komu wydaje się to **dziwne, ażeby od tak małych ilości zależało życie ludzkie,** to przecież uświadommy sobie,

że dużo mniejsza dawka trucizny zabija organizm.

W naszych warunkach odżywianie surówkowe trudne jest do przeprowadzenia, bo niewiele mamy pokarmów, które człowiek może strawić na surowo, a te, które są najpożywniejsze, stają się strawne dopiero po ugotowaniu.

Jednakowoż można łatwo ułożyć menu, w którem przeważać będą surowe owoce i jarzyny np. rzodkiewka, ogórki, kalarepka, cebulka młoda i groszek. Mniej strawne jarzyny można rozdrobnić odpowiednio, a marchwi nie musimy zjadać w całości. Wystarczy jeżeli utrzemy surową marchew i sok z niej otrzymany wypijemy. Latem **nie gotujmy kompotów,** ale

owoce podawajmy w stanie surowym na legumine.

Obecnie pojawiają się już

winogrona.

Narazie jeszcze są drogie, ale przypuszczalnie we wrześniu staną się dla wielu z nas dostępne.

Winogrona mają tę wielką zaletę, że są bogate w witaminy, niezwykle smaczne i dla wszystkich strawne.

Jednakże

bądźmy ostrożni

z winogronami sprowadzanemi, ponieważ często **przychodzą do nas już nadpsute i sfermentowane,** a wtedy mogą się stać przyczyną długotrwałych **niedomagań żołądka.**

Należałoby jak najrychlej przystąpić w Polsce do uprawy winogron kuracyjnych!

W jarach dniestrowych, zwłaszcza w Okopach św. Trójcy, klimat ku temu jak najbardziej się nadaje. To też ostatnio poczynają zaprowadzać tam na większą skalę hodowlę winogron. Niestety, **rodzima** cena tych owoców jest narazie niezbyt pociągająca.

Pragnąc tedy przeprowadzić kurację surówkową, musimy w ciągu 2—4 tygodni odżywiać się o ile możności **tylko surowemi** potrawami, a zwłaszcza owocami. Spalają się wówczas w ustroju rozpadowe mieszki i krew się oczyszcza. Jest to rodzaj pół-głodówki,

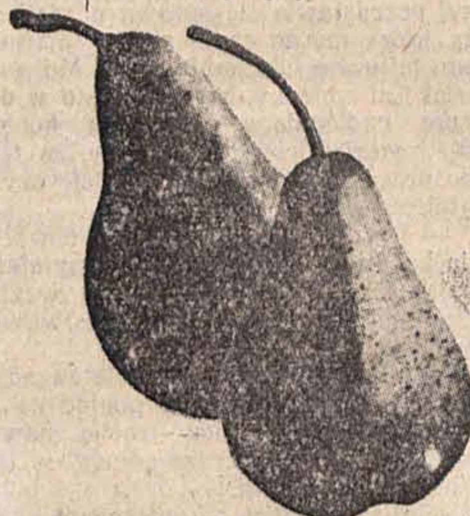
skutecznej na otyłość,

na **złą przemianę materji wogóle,** a zarazem na artretyzm i neurastenję.

Przy jedzeniu winogron **należy wypluwać i pestki także,** nietylko łupiny. Pestki bowiem w razie polknięcia pęcznieją, jak namoczone ziarno i drażnią kiszki. Ludziom cierpiącym na ślepą kiszkę najbezpieczniej będzie podawać wyciśnięty sok z winogron.

Jak już powiedzieliśmy wyżej, owoc dostarcza **najsmaczniejszego i najzdrowszego pokarmu surowego.** Jarzyny, rosnąc w ziemi lub blisko niej, nasiąkają rozkładowemi częściami gleby i nigdy nie dochodzą do tego stopnia szlachetności, co owoce. Ustawione stale na działanie słońca

owoce zawierają również więcej witamin, niż jarzyny.



Na kompot zimowy najlepiej nadaje się gatunek gruszek „Dobra Luiza"

Największe nagromadzenie witamin jest **w młodych jarzynach, w owocach** zaś dopiero, kiedy dojrzeją.

Ludzie żywiący się wyłącznie owocami, utrzymują się długo w stanie młodości. Jednakże trzeba białka, którego brak owocom w wystarczającej ilości uzupełniać potrawami zbożowemi i mlecznemi.

Owoce powinni stale konsumować

pracownicy umysłowi,

ponieważ zawierają one fosfor i żelazo obok witamin i olejków lotnych.

Co się dzieje z dojrzewającym owocem?

Podobnie jak cała roślina żyje on i ciągle się doskonali. **Mączka zamienia się na cukier, kwas na olejki lotne,** a zbita tkanina staje się miękka i strawna.

Owoce mocno przejrzałe

przechodzą fermentację podobną do alkoholowej i stają się niezdrowe. Takich nie należy kupować!

Najmniejsze gniazdo bakteryj gnilnych może zakazić cały owoc, czego dowodem zapach stęchlizny.

Penelopa.

NA MARGINESIE ANEGDOTYCZNYM

3 tonny cukru w... posagu

W czasach, kiedy ludzie wynajdują sobie coraz to nowe, coraz oryginalniejsze zawody, aby tylko móc utrzymać się na powierzchni życia, — posłuchajmy, jak to radziła sobie pewna młoda dziewczyna, półtora wieku temu.

Nazywała się Joanna Chevrier i z tej racji przeszła do anegdoty, że swemu mężowi wniosła w posagu 3 tonny... cukru.

Było to w r. 1861, w Paryżu. Joanna bardzo wcześnie straciła rodziców, to też sama musiała myśleć o swej teraźniejszości i przyszłości.

Ponieważ nie było wówczas szkół dla ubogich dziewcząt i o żadnym konkretnym fachu nie mogło być mowy, przeto sprytna dziewczyna wynalazła sobie, zupełnie nowy zawód, nie wymagający specjalnego przygotowania.

Codziennie wczesnym rankiem obiegała Paryż, zbierając po mieście wiadomości różnego rodzaju. Gdzie się dało czytała dzienniki, widziano ją wszędzie, gdzie tylko koncentrowało się życie.

Ważniejsze wiadomości, historyjki z miasta, wypadki nieszczęśliwe, pikantniejsze skandaliki i anegdotki, notowała w karneciku, poczem udawała się do dzielnicy łacińskiej, i w kawiarenkach tamtejszych recytowała to wszystko studentom, zapraszając obficie własnym dowcipem, którego jej nie poskąpiła natura.

Z czasem stała się Joanna bardzo pożądanym gościem małych kawiarenek. Do **„Żywego dziennika"** jak ją zwano ogólnie, przyzwyczaili się nietylko studenci, ale i właściciele lokali.

Za humor, dowcip i miły głos płacono jej drobne monety, a jeżeli student monety nie posiadał, co zdarzało się najczęściej — to oddawał jej swój cukier, a pił herbatę gorzką, słuchając żywego dziennika.

Z tym stanem rzeczy się licząc, Joanna stale nosiła przy sobie zielony jedwabny woreczek. Wieczorem, nierzadko zawierał on 25—30 funtów cukru.

Monety szły na życie, a cukier do skrzyni, by urosnąć z czasem do ilości pokaźnej jak na owe czasy — 3000 kg.

Joanna wyszła zamąż za Jana Papelard, cukiernika, który na jej posagu ugruntował przyszłość całego rodu cukierników, dziś jeszcze znanego w Paryżu.

Wielu próbowało naśladować „wdzięczną Joannę", ale nikt już nie osiągnął takich rezultatów. Studenci woleli jakoś odtąd pijać słodką kawę.

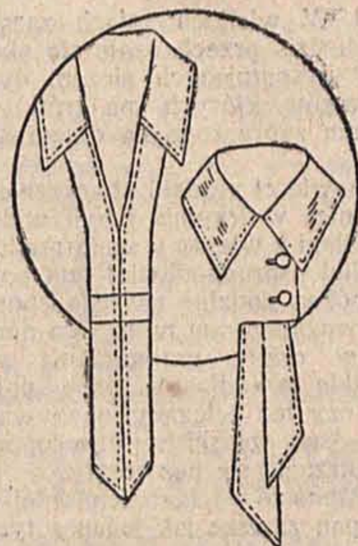
Po wielu krótkotrwałych próbach, „Żywy Dziennik" raz nazawsze przestał wychodzić w dzielnicy łacińskiej.

G.

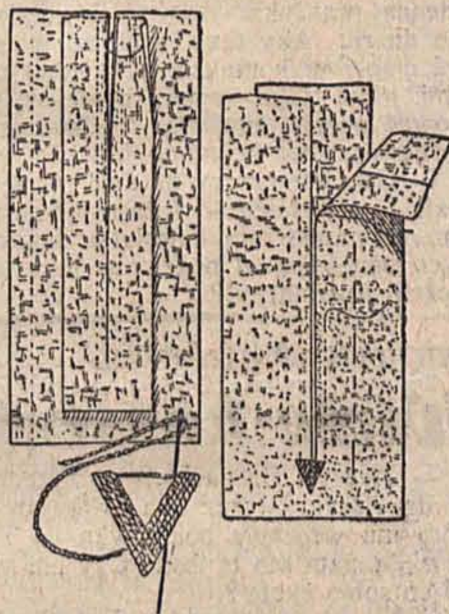
ROBÓTKI ESTETYCZNE

Wykończenie bluzeczki

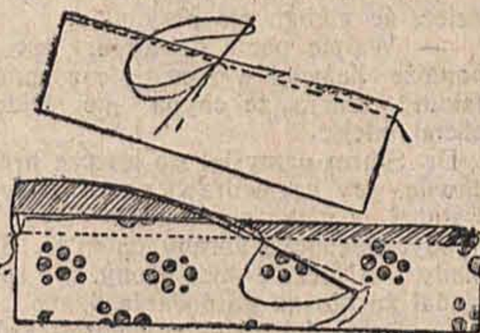
Podajemy szereg ściegów nadających się do wykończenia bluzeczek czy szlafroczków, a choć-



by i lekkich sukienek. Rycina pierwsza przedstawia fason skromnego kolnierzyka, przeciętego klapką z materjału, w którym wykonana jest bluzeczka, lub bez tej ozdoby. Jeżeli bluzka jest biała, dobrze wypadnie czarny kołnierzyk, lamowany dwoma kolorami np. czerwonym i żółtym, biały, lamowany czarnym kolorem, albo zgoła w grochy lub ostro kolorowy. Rycina 2-ga pou-



cza jak wykańczać kąty. Rycina 3-cia uwydat-



nia najlepszy ścieg do lamowania.

W ostatnim sezonie okazały się bardzo modne ozdoby z dziurek do sukienek z grubszych materjałów. Dziurki takie bywają obrabiane grubszym jedwabiem, a rozmieszcza się je zazwyczaj jako naramienniki, zachodzące w geometrycznych grupach na barki i plecy. Rycina 4-ta wskazuje jak należy takie dziurki wykonać, ażeby były dostatecznie wypukłe i nie strzępiły się łatwo.



«««««»»»»»

RADY PRAKTYCZNE

CZAD W KUCHNI

Nieraz słyszy się skargi na kuchnię, że nie grzeje, a dużo „pożera" opału. Oczywiście, że często zależy to od złej konstrukcji kuchni — ale znacznie częściej **od wadliwego palenia ognia po kuchnią,** które powinno się regulować tak samo, jak w piecu do ogrzewania pokoju. Trzeba pewnej umiejętności, ażeby z opału wydobyć jak największą ilość ciepła.

Nie każdy wie o tem, że przy większym dopływie powietrza, kiedy węgiel spala się na biały żar, wytwarza się daleko mniej ciepła, niż przy ciągu słabym.

W pierwszym wypadku węgiel spala się na tlenek węgla, w drugim na kwas węglowy, czyli bezwodnik węglowy. Obliczenia zaś wykazały, **że spalanie węgla na kwas węglowy, daje 3 razy więcej ciepła, aniżeli spalanie na tlenek węgla.**

Pozornie zdawałoby się przeciwnie, jednak wiemy z doświadczenia, że gdy jest silny ciąg, piec pokojowy nie będzie gorący i trzeba dopływ powietrza regulować domykaniem popielnika.

Chodzi tu właśnie o to, aby węgiel spalał się na żar czerwony t. j. na kwas węglowy, a nie na żar biały, czyli tlenek węgla.

A jak się dzieje w kuchni?

Dobry ciąg jest pożądany, bo gdy kuchnia słabo ciągnie, powstaje czad i dym.

Chcąc osiągnąć oba rezultaty, należy **hermetycznie zamykać drzwiczki,** aby wedle potrzeby regulować dopływ powietrza i utrzymywać żar czerwony, a nie biały, bo ciepło wywieje do komina i blachy dostatecznie nie ogrzeje. Gorzej, gdy są otwory w drzwiczkach, których zasówka nie uszczelnia. Wtenczas domykanie popielnika niewiele pomoże, a kucharki ratują się tem, że ustawicznie dorzucają paliwa, marnując je bez miary.

Dymieniu kuchni najlepiej poradzi murarz i kominiarz przez wymiecenie sadzy choćby co tydzień, zwłaszcza gdy na kuchni pali się bez przerwy i sadza zatyka przewody.

«««««»»»»»

CZY GRZYBY SĄ POŻYWNE?

Utarło się wśród ludzi mniemanie, że grzyby są specjalnie pożywne. Ale choć istotnie, procent białka jaki zawierają jest duży, to jednak, znajduje się ono w takiej formie, że żołądek go wyzyskać nie może.

Nadto zawierają grzyby ciała purynowe, wręcz szkodliwe dla człowieka. Trzeba je uważać za tem, tylko za doskonałą przyprawę, podniecającą apetyt i wydzielającą soki żołądkowe.

Mają grzyby jeszcze i tę własność, że przetwarzają niektóre inne pokarmy w żołądku, pomagając do ich strawienia.

Kto daje pracę bezrobotnym, ten powiększa dobrobyt kraju

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wojnę celną Niemiec z całym światem

głosi dr. Szacht, b prezes Banku Rzeszy.

Ukazała się sensacyjna książka byłego prezydenta Reichsbanku, dr. Hjalmara Schachta, p. t. **„Podstawy niemieckiej polityki gospodarczej"**. Wyczerpujące wywody bez osłonek precyzują cele i metody, jakiemi w najbliższym okresie czasu posługiwać się zamierza bezwzględnie polityka niemieckiej ekspansji gospodarczej.

Pracę swą rozpoczyna autor od **analizy kryzysu niemieckiego.** Pomija on kłopotliwym milczeniem cały szereg zagadnień i zjawisk, pozostawiając zupełnie na uboczu samobójczą politykę tworzenia w Niemczech **olbrzymich kolosów produkcyjnych, realizowanych za cudze pieniądze**, wielkich inwestycyj, o których zgóry wiedziano, **że nie będą rentowne**, destrukcyjną politykę kredytową wielkich banków, która doprowadziła do katastrofalnych załamań — to wszystko w analizie kryzysu niemieckiego dla dr. Schachta nie istnieje. Sens poglądów autora na przyszłą politykę gospodarczą Niemiec zawarty jest w kilku ostatnich rozdziałach, poświęconych **sprawie autarchji gospodarczej.** Zupełnie niedwuznacznie wypowiada się dr. Schacht za polityką **bezwzględnej autarchji**, która ma służyć jako... **środek** wychowawczy i pokazać całemu światu, **ile traci on przez „wyzysk" dokonywany w stosunku do Niemiec.**

Dr. Schacht **neguje związek pomiędzy** gospodarstwem niemieckiem a gospodarką międzynarodową, podkreślając konieczność **odcięcia się w ten czy w inny sposób od zagranicy.** Niema bowiem, według niego, żadnego problemu międzynarodowego, który nie musiałby być podporządkowany żądaniom i potrzebom poszczególnych krajów.

Z treści wywodów dr. Schachta przebija zupełnie wyraźnie jego idea przewodnia: **„Autarchja jako środek gospodarczy"**. Taki też tytuł nosi ostatni rozdział tej książki, w której dr. Schacht wysuwa hasło, **iż należy samemu sobie pomóc**, nie oczekiwać żadnej współpracy ani pomocy z zagranicy. Idea ta umotywowana jest **pogardliwym stosunkiem, a nawet nienawiścią do współpracy międzynarodowej i do idei światowej solidarności gospodarczej. Jedynie zaostrzenie do maximum zasad bojowych w dziedzinie gospodarczej przez podwyżki celne, restrykcje i zakazy winno stać się naczelnym hasłem Niemiec w zakresie polityki ekonomicznej.**

Dr. Schacht uważa, że raczej należy **odgrodzić się od zagranicy, aniżeli w solidarnym zbiorowym wysiłku międzynarodowego porozumienia gospodarczego poszukiwać środków do walki z kryzysem.** Dr. Schacht podkreśla, że fale autarchji mogą zalać całe gospodarstwo niemieckie, ale o poprawie wówczas tylko można będzie myśleć, gdy zagranica przez otwarcie i rozszerzenie nowych rynków dla niemieckiego eksportu towarowego stworzy możliwość zwrotu kredytów zagranicznych. Gospodarcza wojna wszystkich przeciwko wszystkim została. Niemcom narzucona i z tego należy niezwłocznie wyciągnąć całkowite konsekwencje. Jedyną odpowiedzią na to jest **autarchja, jako środek walki.** Dr. Schacht zdaje sobie sprawę dokładnie, że oznacza to obniżenie standartu życiowego, **ale to go nie zraża.**

Przecenia on też z dużą pewnością siebie wartość eksportu niemieckiego, twierdząc, iż gdyby zesumować trudności, jakie napotyka eksport niemiecki zagranicą w razie wprowadzenia ograniczeń przywozowych w Niemczech, wówczas okaże się, że **saldo dla eksportu niemieckich artykułów przemysłowych będzie niewątpliwie dodatnie.**

„Tylko w ten sposób mogą Niemcy nauczyć świat i unaocznić mu straty, jakie ponosi w obecnym stanie rzeczy".

Autarchja nie jest ideałem — oświadcza dr. Schacht — ale pomimo to jednak jest to dla Niemiec **„jedyny środek walki**, gdy zrezygnować trzeba z myśli o międzynarodowej współpracy gospodarczej"

K.

Czy tylko adwokat?

Na początku sierpnia Sąd Okręgowy w Łodzi mianował na kuratora pewnej upadłości — **osobę „prywatną" — kupca.**

Zdawałoby się, że w fakcie tym niema nic godnego uwagi i powinienby on utonąć w morzu wiadomości tego rodzaju z rubryki: „Upadłości i nadzory"...

Lecz otóż, adwokat - rzecznik wierzycieli, uznał, że wyznaczenie kupca na stanowisko kuratora **gwałci uświęcone prawa korporacji adwokatów i złożył na powyższe postanowienie skargę incydentalną do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.**

Możliwe, że należałoby cierpliwie czekać na rozstrzygnięcie tej sprawy przez wyższą instancję sądową, lecz ma ona tak doniosłe znaczenie gospodarcze, szczególnie dla naszego miasta, że uważam za wskazane przedyskutowanie jej pod tym kątem widzenia.

Przedstawiciel korporacji adwokackiej, który złożył skargę incydentalną, jest zdania, że na kuratora masy upadłości należy mianować **WYŁĄCZNIE ADWOKATÓW** i wprowadza w tej dziedzinie dla reszty obywateli nawet z wielkim doświadczeniem kupieckim lub wykształceniem technicznym — **numerus nullus.**

Stanowisko swoje p. mecenas popiera (zgodnie z kroniką dziennikarską „Republika" z dn. 4 bm. Nr. 214 następującemi motywami:

1) obowiązujący zwyczaj sądowy i tradycja.

2) teoretyczne i praktyczne wykształcenie prawne adwokatów,

3) kontrola władz korporacyjnych nad czynnością adwokatów.

Rozpocznę rozpatrzenie tych motywów z p. 3), mojem zdaniem, najsłabszego:

Nie przypominając nawet niedawnych smutnych faktów, musimy uznać ostatni argument za bardzo słaby, gdyż przecież i p. mecenas zgodzi się, że **kontrola Sądu Okręgowego jest czynnikiem conajmniej również poważnym, jak kontrola korporacji adwokackiej.**

Nikt natomiast nie wątpi w przewagę adwokatów pod względem teoretycznej i praktycznej znajomości prawa, ale **czy strona prawna jest najważniejszą w upadłości, czy walory kupieckie i techniczne nic nie znaczą** i czy brak fachowego wykształcenia prawnego jest dostatecznym argumentem do niemianowania kupców i inżynierów na kuratorów firm **handlowych i przemysłowych** w stanie upadłości.

Czy masie upadłości i wierzycielom głównie się rozchodzi o zachowanie norm prawnych, czy też o istotę rzeczy: **o zachowanie wartości objektu w stanie upadłości i o otrzymanie swoich należności.** A właśnie pod tym względem adwokat, jako człowiek tylko pobieżnie obznajmiony z techniką życia przedsiębiorstwa handlowego, lub przemysłowego, jest najmniej odpowiednią osobą i dlatego zwyczaj sądowy i „tradycję" **należy zmienić i przełom Sądu Okręgowego w Łodzi należy przywitać.**

Otóż wyobraźmy sobie świeżo wyznaczonego na kuratora zakładu przemysłowego p. mecenasa, prawniczo bardzo wykształconego, elokwentnego, dobrego kryminalistę lub cywilistę, przystępującego do administrowania fabryką w stanie upadłości. **Nie posiadając w dostatecznym stopniu różnorodnych wiadomości technicznych,** potrzebnych przy należytym kierownictwie fabryką, nie posiadając również odpowiednich **kwalifikacyj kupieckich,** wpada nowomianowany adwokat-kurator **w wir obcych mu żywiołów i jest zdany na łaskę i niełaskę podwładnych mu majstrów, lub kierowników działów fabrycznych,** często bardzo dobrych fachowców, pracę których jednakowoż należy uzgodnić z całokształtem interesu. Nowomianowany kurator nie zna się dostatecznie na kalkulacji technicznej, nie umie obrać najbardziej celowych sposobów, lub środków produkcji, woli więc w, często, zmienionych warunkach pracy zostawić wszystko „po staremu" i **gromadzi na stare błędy, które, czasami, li tylko doprowadziły firmę do upadku, nowe.**

Czyżby więc nie należało poczynić próby z **kuratorem - inżynierem, lub kupcem, którzy w upadłym przedsiębiorstwie nie czuliby się tak obco i mogliby** je poprowadzić pewniejszą ręką, a może, nawet, doprowadzić przy bardziej sprzyjających warunkach do możności znośnego wywiązania się ze swoich zobowiązań.

Może konsulat prawny przy kuratorze wystarczy do załatwienia formalności prawnych, a kontrola **komisarza, wyznaczonego przez Sąd Okręgowy,** dostatecznie zabezpieczy interesy wierzycieli i masy upadłości.

Może należałoby poprowadzić firmy upadłe **bardziej życiowo,** trochę **mniej urzędowo, może należałoby je trochę skomercjalizować i częściowo uzależnić zbyt wielkie, czasami, synekuralne pensje kuratorów od stanu interesów, kierowanych przez nich firm.**

Może należy, właśnie, zmienić dotychczasowe tradycje.

Chyba gorzej nie będzie!... S. M.

Przeciwko ustawie egzekucyjnej
występują organizacje kupieckie.

(ic) Jak się dowiadujemy, organizacje kupieckie w Łodzi mają się zwrócić w najbliższych dniach do czynników miarodajnych z prośbą o złagodzenie nowej ustawy egzekucyjnej i osłabienie **ostrza przepisów nowego kodeksu karnego, wymierzonych przeciwko handlow**.

Jak słychać zagadnienia te mają być poruszone w związku izb przemysłowo-handlowych za pośrednictwem miejscowej izby. W szczególności dla sfer gospodarczych dotkliwy jest przepis, że **w niedzielę i święta za pisemnem zezwoleniem urzędów skarbowych ma być prowadzona egzekucja** i że organa egzekucyjne mogą zarządzić otworzenie drzwi schowków i szaf oraz ich przeszukanie, jako też rewizję osobistą.

Sfery gospodarcze uznają eż za niewłaściwą przysięgę, przewidzianą w przepisach egzekucyjnych, jako środek zmuszenia płatnika, aby ujawnił swój stan majątkowy.

Uruchomienie przędzalń łódzkich
określone zostało na 174 godz. na miesiąc.

(ic) Na podstawie uchwały zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, powziętej na posiedzeniu w dniu onegdajszym, norma uruchomienia w przędzalniach łódzkich w okresie czterotygodniowym, od dnia 5 września do dnia 2 paździenika b. r. wynosić będzie dla całego okresu 174 godzin.

A więc przędzalnie czynne będą **po 46 godzin tygodniowo** w ciągu pierwszych dwuch tygodni.

Zaznaczyć należy, że uchwała powyższa przewiduje **powiększenie uruchomienia do 184 godzin**, a to w zależności od konjunktury, jaka notowana będzie w tym okresie.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Poprawa sytuacji
włókiennictwa japońskiego.

Utworzenie republiki Mandżurskiej wywarło dodatni wpływ na sytuację japońskiego przemysłu włókienniczego. — Wielkie fabryki włókiennicze w Osaka, otrzymały ostatnio bardzo poważne zamówienia w Mandżurji, które przyczyniły się do wydatnego odprężenia sytuacji i wzrostu liczby zatrudnionych robotników.

Cały szereg fabryk, które ostatnio były unieruchomione, podjął znowu produkcję, rozszerzając jednocześnie liczbę zatrudnionych robotników i przystępując do pracy na 2 lub 3 zmiany.

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym wpłynęła nader ciekawa skarga powodowie do Sądu Handlowego w Łodzi pp. Alfreda Friedenstaba (Piotrkowska 157), Oskara Zajdlera (Al. Kościuszki 53), adw. Emila Montlaka (Ewangielicka 9), Stanisława Suleckiego (Zgierz, Szczawińska 2), Artura Wutkego (Piotrkowska 157), oraz p. Tadeusza Słuckiego (Nawrot 2) przeciwko masie upadłości Spk. Akc. „Bank Handlowy w Łodzi" (Al. Kościuszki nr. 15) w osobach syndyków tymczasowych, adw. Stefana Sztromajera, adw. Stefana Cygańskiego oraz adw. Edwarda Filipkowskiego.

Ze skargi tej wynika, że dnia 20-go lipca 1932 r. odbyło się 55-e zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów ban ku, zwołane przez radę nadzorczą. Porządek dzienny obejmował cały szereg punktów, między in. sprawozdanie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej za rok 1931, zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1931 oraz udziele nie pokwitowania władzom banku, wnioski w przedmiocie pokrycia strat, obniżenie kapitału akcyjnego o 4.000.000 zł. przez zmniejszenie nominalnej wartości akcyj, podwyższenie kapitału akcyjnego 7—7 i pół miljonów w drodze emisji nowych akcyj zwykłych i uprzywilejowanych, uchylenie prawa poboru akcyj nowej emisji dla dotychczasowych akcjonarjuszów i wreszcie rozpoznanie uchwalenia projektu układu z wierzycielami, celem podniesienia upadłości banku tudzież mianowanie pełnomocników do zawarcia układu z wierzycielami i zatwierdzenie projektu układu z grupą wierzycieli angielskich i mianowanie pełnomocników do zawarcia tych układów.

W motywach swych powodowie pod kreślili, że bezspornem jest, że pozwany bank znajduje się w stanie upadłości i dlatego właśnie w okresie trwania upadłości nie może być zwołane, ani też nie może odbywać się zwyczajne walne zgro wadzenie upadłej spółki gdyż jest ono organem zarządu. W okresie upadłości mogą mieć miejsce li tylko nadzwyczajne walne zgrom. i to zwoływane jedynie w celach informowania akcjonarjuszów co do stanu upadłości, względnie, mające na celu ustalenie projektu układu z wierzycielami.

Po obszernem umotywowaniu swych zarzutów, powodowie proszą Sąd o unieważnienie wszystkich uchwał, powziętych na tem walnem zgromadzeniu. Z tych zasad powodowie wnieśli o uznanie tego zgromadzenia Banku Handlowe go za zwołane i odbyte z pogwałceniem prawa i niemające skutków prawnych oraz o uchylenie i rozwiązanie walnego zgromadzenia, a po oddaleniu wniosku przez większość akcjonarjuszów zgłosili sprzeciw.

Wartość powództwa nie została określona. Sąd określił ją tymczasowo na zł. 5.000.

Sprawa ta znajdzie się w najbliższym czasie na wokandzie Sądu Handlowego.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą „Juljusz Rosner, Spadkobiercy" Sąd zwolnił dotychczasowego nadzorcę sądowego p. Edwarda Hilszera z obowiązków a na jego miejsce zamianował p. Władysława Gaberle.

*

Na wniosek syndyka tymczasowego i sędziego komisarza masy upadłości „Fabryki Maszyn C. Bernhardt". Sąd udzielił 1 tygodniowego terminu sprawdzenia wierzytelności, gdyż na poprzednie zebranie większość wierzycieli nie zgłosiła się.

Pierwsze renty dożywotnie

zacznie wypłacać Z. U. P. U. z początkiem nowego roku.

(i) Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1933 roku pracownicy umysłowi, którzy byli ubezpieczeni w Z.U.P.U. od pierwszej chwili, t.j. od 1 stycznia 1928 roku, nabierają już prawa do otrzymywania renty. Oczywiście renta ta może im być wypłacona dopiero w wypadku, gdy w jakikolwiek sposób utracą zdolność do pracy, względnie gdy przekroczą 65 rok życia.

Istnieją jednak tacy pracownicy umysłowi, którzy ukończyli już 65 lat i ci właśnie będą pierwszymi, którzy otrzymywać będą dożywotnią rentę począwszy od 1 stycznia r.p.

W chwili obecnej, jak się dowiadujemy, Z.U.P.U. przygotowuje już listę osób uprawnionych do renty. Jako warunek postawiona jest tu okoliczność, by pracownicy ci byli bez przerwy zatrudnieni i ubezpieczeni od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1933.

Rentę starczą można pobierać, pracując nadal zarobkowo. Wynosi ona po 5 latach ubezpieczenie 40 proc. przeciętnych zarobków ubezpieczonego.

Tomazów-Mazowiecck

PO ZGONIE P. PREZYDENTOWEJ RZPLITEJ.

W związku ze śmiercią małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michaliny Mościckiej wczoraj odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, na których byli obecni przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń. Na gmachach państwowych i samorządowych oraz przed lokalami organizacyj chorągwie na znak żałoby pochylone były do połowy.

Prócz tego do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta wysłana została depesza następującej treści:

Racz przyjąć najdostojniejszy Panie Prezydencie wyrazy współczucia z powodu śmierci Jego czcigodnej małżonki wytrwałej bojowniczki o niepodległość ojczyzny, ofiarnej i niestrudzonej pracownicziki społecznej, wzorowej matki i polki.

Depesza została podpisana przez 24 organizacje, zrzeszenia i związki oraz między innemi przez gminy wyznaniowe i radę miejską miasta Tomaszowa.

CHLEB STANIAŁ.

W dniu wczorajszym w magistracie tutejszym odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono obniżkę ceny chleba żytniego do 28 groszy, poprzednio 32 grosze. cenę bułek pozostawiono bez zmiany, t. j. 65 groszy za kg.

ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻ.

Wczoraj został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy w sklepie Bolesława Borsa (Władysława 25), mieszkaniec tegoż domu, Józef Adamek. Przy przychwyconym znaleziono 16 złotych, które wręczono właścicielowi. Adamek został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Złata Luf (Jeziorna 5) zameldowała policji, że wczoraj na targu skradziono z jej stoiska 10 tuzinów chustek, wartości około 100 złotych.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 19 sierpnia. Loco 7,50, sierpień 7,34, wrzesień 7,39, październik 7,44, listopad 7,52, grudzień 7.60—7.61, styczeń 7.67, luty 7,73, marzec 7.80—7.81, kwiecień 7,86 maj 7.92—7.93, czerwiec 7.98, lipiec 8.04.

Nowy Orlean, 19 sierpnia. Loco 7.32, październik 7.42 grudzień 7.60, styczeń 7,66—7.67, marzec 7.81, maj 7.94, lipiec 8.04.

Liverpool 19 sierpnia Loco 5.76, sierpień 5,59, wrzesień 5.60, październik 5.62, listopad 5,63, grudzień 5.64, styczeń 5.65 luty 5.68, marzec 5.71, kwiecień 5.73, maj 5.75, czerwiec 5.77, lipiec 5.80, sierpień 5.82.

Liverpool, 19 sierpnia. — **Bawełna egipska:** Loco 8.00, październik 7.77, listopad 7,83 grudzień 7.83, styczeń 7.92, marzec 8,01 maj 8.09, lipiec 8.10.

Upper, 19 sierpnia. Loco 7.07, październik 6.85, listopad 6.92, styczeń 6.97 marzec 7.03, maj 7.09, lipiec 7.15.

Brema, 19 sierpnia. Loco 8.63 październik 8.04, grudzień 8.23, styczeń 8.29, marzec 8.41, maj 8.55, lipiec 8.66.

Aleksandrja 19 sierpnia. Listopad 15.25, styczeń 15.45, marzec 15.70. Ashmouni: sierpień 12.52, październik 12.21 grudzień 12.53.

Poważne ożywienie

na rynku tkanin bawełnianych.

(lc) Jak się dowiadujemy, w związku z zastosowaniem przez wszystkie miejscowe firmy bawełniane podwyżki cen tkanin w granicach od 8 do 12 proc. w bieżącym tygodniu zanotowano na łódzkim rynku poważniejszy wzrost za potrzebowania na tkaniny bawełniane. Specjalne ożywienie spowodowali kupcy prowincjonalni, którzy wyjątkowo licznie przybyli do Łodzi w tym tygodniu.

Rynek pieniężny w Łodzi.

(c) W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi panowało dość duże ożywienie. Notowania kursów były następujące:

Dolary 8,89 w placeniu i 8,90 w żądaniu. Funty 30 w placeniu i 30,10 w żądaniu, franki francuskie 35 w placeniu i 35.10 w żądaniu, marki niemieckie — 2.11 w placeniu i 2,12 w żądaniu, ruble złote 4.70 w placeniu i 4,72 w żądaniu, złote dolary 8.95. Listy zastawne m. Łodzi 56 w placeniu i 56 i pół w żądaniu.

ZJAZD „FEDERACJI" W WARSZAWIE.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie doroczny zjazd walny delegatów Federacji P.Z.O.O. na który z ramienia zarządu wojewódzkiego wyjechal: Dr. B. Fichna, dr. J. Chodacki Antoni Smolarek, Zygmunt Merkel-Wielozierski oraz w zastępstwie sekretarza zarządu wojewódzkiego Hipolita Piątkowskiego, przebywającego na 6-cio tygodniowych ćwiczeniach rezerwy, kierownik biura Benedykt Westfal.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA".

Wojewódzki komitet pomocy polskiej młodzieży akademickiej w Łodzi, pod protektoratem p. marszałka senatu, W. Raczkiewicza, przystępuje do organizacji „Tygodnia Akademika" na terenie województwa łódzkiego który odbędzie się w czasie od dnia 15-go do 25-go września b.r.

„Tydzień Akademika" — to apel do całego społeczeństwa. Zainteresowanie dla spraw naszego akademika i ofiarność społeczna pozwolą stworzyć silne rezerwy finansowe, umożliwiające zaspokojenie niezbędnych potrzeb studjującej młodzieży.

Rok bieżący, wobec znacznego podniesienia opłat uniwersyteckich, stawia akademika w niezmiernie trudnem położeniu, uniemożliwiając niejednemu podjęcie wyższych studjów. Trudności finansowe, brak odpowiednich warunków dla pracy naukowej, sprawiają, że wielu studentów choruje na gruźlicę

Sanatorjum akademickie w Zakopanem, otwarte w roku bież. choć niewykończone jeszcze zupełnie ma wrócić im zdrowie.

Oto problemy, które rozwiązać musi tegoroczny „Tydzień Akademika".

Na czele komitetu honorowego „Tygodnia" staje p. wojewoda Jaszczołt.

Program „Tygodnia" będzie bardzo urozmaicony.

We wszystkich większych miastach na terenie województwa, przy poparciu pp. starostów i prezydentów, powstaną komitety Tygodnia Akademika", które obejmą kierownictwo nad pracami „Tygodnia", w myśl wskazówek komitetu wykonawczego w Łodzi.

Wszelkie organizacje akademickie, działające na terenie województwa łódzkiego, jako najbardziej zainteresowane, komitet wzywa do czynnego współudziału w przygotowaniu i realizacji „Tygodnia".

Siedziba komitetu znajduje się w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada Nr. 26 tel. 172-05

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Co nam przynosi moda jesienna?

Płaszcze i kostjumy zapinane pod górę. — Połączenia kolorów. — Smukła sylwetka.

(i) Rok rocznie, gdy zbliża się jesień, na pierwszy plan wysuwają się przedewszystkiem kostjumy spacerowe. Kolory, które przeważać będą w tym sezonie, niemal wyłącznie sprowadzają się do czarnego ciemno-granatowego i marengo-szarego.

Co nam przynoszą nowe modele kostjumów? W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na żakiety. Będą one *półdługie lub do kolan*, niebardzo obcisłe w pasie, zapinane na dwa guziki.

Praktyczną inowacją na chłodniejsze



dni będą płaszcze i kostjumy zapinane pod górę. W danym wypadku należy umiejętnie rozmieścić guziki, by nie psuły ogólnej harmonji. Najlepiej rozmieścić je po jednym u góry i w pasie, lub w szeregu pod kołnierzem.

Krój ramion wykazuje również wybitną tendencję do zmiany. Powinien być szeroki, ale należy wystrzegać się zbytniej przesady, którą można było zaobserwować pod tym względem w ciągu lata, by ramiona nie były zbyt szerokie. Gdy odstają, nie odpowiadają zupełnie paniom o smukłej figurze, a tembardziej o figurze pełniejszej.

Jeśli chodzi o spódnice — pozostają one bez zmiany. Jedynie dla wygody przy siedzeniu i chodzeniu mogą być od kolan poszerzone fałdami.



O bluzkach mówili specjalnie, zaznaczyć wszakże należy w tem miejscu, że na rynek wprowadzono obecnie *szereg wielobarwnych, pięknych wzorów trykotaży maszynowych*, znakomicie imitujących trykotaże ręczne. Połączenia kolorów spotkają się niewątpliwie z ogólnem uznaniem. Widzimy więc w nowych modelach połączenie niebieskiego z białym, czerwonego z czarnym, białego z zielonym, ceglastego z bronzowym, bronzowego z różowym, szarego z białym i koralowym.

Utrzymane będzie również połączenie dwuch kolorów dla sukien w sezonie jesiennym. Najlepszy efekt wywoła spokojniejszy lub pastelowy ton dla górnej części. Oczywiście ogólną sympatją cieszyć się będzie połączenie czarnego z białym które przetrwało — o, dziwo — już cały rok i nie tylko, że nie znudziło się ani nie spowszechniało, lecz przeciwnie, cieszy się coraz większem uznaniem.

Elegancki komplet np. stanowić będzie górna część z białego materjału, dół i żakiet z takiego samego materjału w kolorze czarnym. Do tego bardzo nadawać się będzie mały kołnierzyk z gronostai. Inny model wizytowy może być zrobiony z czarnego satin, a karczek, z krótkiemi rękawkami, z białego satin. Do tego mogą być dodane długie czarne rękawy, *przypinane* do *krótkich na guziki*. Całości dopełnią szeroki pleciony pasek z lakierowanej skóry, z czerwoną patką z przodu i złotemi guzikami.

Jako dodatek do tego stroju należy polecić elegancką pelerynę z tego samego materjału co suknia, związaną z lewej strony.

W sezonie jesiennym nadal pozostaje smukła, równa linja, jak dotychczas. Przybranie w minimalnej proporcji.

Jeśli chodzi o suknie skromniejsze, przy zachowaniu ogólnego kroju, nie wyróżniają się one zgoła niczem. Ozdabiają je paski, kamizeleczki, kołnierzyki oraz mankiety lingerie. Metalowe guziki, w dość pokaźnej ilości, dopełniają całości.

Suknie płaszczowe, które dotąd cieszyły się wielkiem powodzeniem będą noszone również w sezonie jesiennym. Celem wydłużenia linji tych sukien mogą być stosowane przeróżnego rodzaju *nacięcia i stebnowania*.

Przy sukni dziennej rękawy są mało przybrane, przy sukni wieczorowej natomiast dopuszczona jest duża dowolność w pomysłach i fantazji. Modne są rękawy pelerynkowe, które w wypadku posiadania pełnych kształtów odgrywają wielką rolę; stosowane są także, gdy kształtom zbyt ostro zarysowanym pragniemy nadać okrąglejszą formę.

Jeśli chodzi o drobiazgi sezonowe, wymienić należy wąskie żaboty, asymetryczne kołnierze, pojedyńcze klapy i koronkowe kamizelki. W wycięciu sukien powinien być przestrzegany idealny złoty środek. Zarówno bowiem małe wycięcie jest niewskazane, jako nietwarzowe, a zbyt duże—jako nieeleganckie.

Jak zapowiedzieliśmy, poświęcimy również kilka słów bluzkom. Kilkoletnie wysiłki, aby bluzkę wprowadzić z powrotem do mody, uwieńczone zostały pełnem powodzeniem. Gdy kostjum stał się podstawą naszej garderoby, siłą rzeczy bluzka stała się konieczną.

Nowa moda przynosi nam bluzki jedwabne, z *flaneli, aksamitu, wełnianej koronki lub trykotu;* prócz tego bluzki z materjału gładkiego, odpowiednie do kompletu deseniowego i odwrotnie.

Niewielkie skrzydełka u rękawów i wyokrąglone poły dają efekt absolutnie niezawodny. Możemy użyć kołnierzyka okrągłego, z białej piki, lub z tego samego materjału co bluzka, związanego krawatem również z tego samego materjału jak to widzimy na jednym z naszych modeli. Mamy wreszcie bardzo eleganckie bluzki wieczorowe. Mogą być uszyte z żorżety, z bufiastemi rękawami. Jeśli używamy do tego celu koronek, powinny być *w pastelowym lub kremowym odcieniu*.

Do sezonu teatralnego przygotowuje się wiele eleganckich nowości na nadchodzący sezon. Linja ogólna — *to suknia princesse*, z wysoko zaznaczonym stanem, z uwypukleniem biustu, wysmukła w biodrach, ozdobiona od kolan dużemi godetami. Zamiast bolerka — krótki futrzany żakiecik, może być użyty ewentualnie na ulicę.

Jako nowość obecnego sezonu zapowiedziane są różnego rodzaju aksamity. Lisy, które były dotychczas niezastąpio-



ne przy sukniach spacerowych i wizytowych, znajdą obecnie zastosowanie do obramowania szerokich kołnierzy z materjału w rodzaju peleryny.

***

Jeśli poświęcimy nieco czasu przestudjowaniu mody bieliźnianej, przekonamy się, że i w tej dziedzinie zachodzą *nieustanne zmiany* i ukazują się coraz to inne nowości.

Minęły już czasy, kiedy na bieliznę zwracało się mało uwagi. Dziś każda z pań wie jaki rodzaj materjału i krój naszych „dessous" wpływa na ogólny wygląd jej toalety. *Krój bielizny pod każdym względem dotrzymuje kroku modzie bieżącej, licząc się z wszystkiemi jej kaprysami*, nie tylko w ogólnych linjach, lecz także w szczegółach.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że moda robi zasadniczą różnicę pomiędzy bielizną przeznaczoną do codziennego użytku a bielizną luksusową odpowiednią jedynie do strojnych sukien wieczorowych. O ile pierwsze modele są skromne i proste w kroju, o tyle wyko-



nanie drugich dopuszcza wszelką fantazyjność.

Do bielizny codziennej nadają się najlepiej jako przybranie, wszelkie wzory mereżkowane i t. zw. „pointury". Do sukni wieczorowej licuje „dessous" bardziej strojne i fantazyjne. Przeważnie używane są materjały jedwabne w pastelowych odcieniach; wyglądają one bardzo ładnie w połączeniu z kremową koronką.

Irene.

Kopenhaga — miasto ciszy i... rowerów.

Stolica Danji czyni wrażenie niemego filmu.

Kopenhaga, w sierpniu.

Jeśli każde większe miasto musi mieć swą osobliwość, którą dałoby się ująć jednem słowem, to najlepszym odpowiednikiem stolicy Danji jest — **cisza.** Mieszkańca wielkiego skupienia ludzkiego uderza, że mimo ogromnego ruchu pojazdów mechanicznych **brak tu zgiełku i hałasu nowoczesnego miasta.** Kopenhaga robi wrażenie niemego filmu: bezustannie suną auta, mkną nieskończone sznury rowerów. Jakby pod działaniem różdżki czarodziejskiej wszystko to nagle zatrzymuje się na skrzyżowaniu ulic — automatycznie zapalająca się lampa czerwona obwiesza „stop", by przepuścić ruch uliczny w kierunku poprzecznym. Dzieje się to **bezdźwięcznie,** nie słychać ani przeraźliwej trąbki szofera, ani dzwonków tramwajów lub rowerów. **Nawet straż ogniowa mknie w zupełnej ciszy, bez sygnałów.** Czyż to nie najlepszy odpoczynek dla starganych nerwów wielkomiejskiego męczennika?

Ta cisza „niemego filmu", **samorzutna dyscyplina ruchu,** gdy przechodzień nie wpada pod koła auta, a cyklista nie wymija tramwaju, jest najlepszym probierzem kultury ludności. Danja liczy zaledwie kilka miljonów mieszkańców, ma jeden uniwersytet, ale prawdziwą kulturą wykazać się może **każdy kopenhaski szofer i motorniczy.**

O rowerach kopenhaskich wiele się czytało i słyszało. Trudno jednak wyobrazić sobie owe setki i tysiące rowerów, stanowiących normalny sposób każdego Duńczyka. Patrząc na te ogromne zastępy cyklistów, już niemal wierzy się w anegdotę, że każdy Duńczyk **rodzi się z kołami u nóg.** Czarny, żelazny rumak (notabene — **bez numeru, wolny od opłat i rejestracji!**) przewozi lekarza do pacjenta, adwokata do sądu, ucznia do szkoły, gospodynię i służącą na targ, manikurzystkę i pannę sklepową, robotnika fabrycznego i urzędnika pocztowego do miejsca pracy, pastora do kościoła, narzeczonych na wspólny spacer.

Płeć piękna nie obawia się zarzutu „nieestetycznego wyglądu": z roweru korzystają zarówno nadobne niewiasty jak i **starsze jejmoście,** wywożące swych wnuków na spacer... Zagadnienie, którego rozwiązanie nastręczałoby wszędzie największą trudność: **co czynić z rowerem,** gdy się jest z wizytą lub załatwia sprawunki — w **Kopenhadze nie nasuwa żadnych komplikacyj.** Poprostu, zostawia się rower na ulicy. Widok dwudziesto-, trzydziesto rowerowych „kępek" na każdym niemal większym rogu ulicznym jest rzeczą zupełnie dla duńczyka powszednią, acz dziwnie razi oko cudzoziemca.

Mimowoli rozgląda się taki **cudzoziemiec za policją.** Ktoś bowiem musi doglądać tych skupień rowerów, ktoś musi regulować bezustannie potoki mknących w zupełnej ciszy tysięcy pojazdów, ktoś wreszcie — w owem dziwnem mieście „niemego filmu" — musi reprezentować chociażby tę doraźną, naocznie dostrzegalną władzę, jaką przeciętny obywatel widzi w policjancie pod każdym stopniem geograficznej szerokości. **Daremnie jednak utęsknione oko cudzoziemca wypatruje na skrzyżowaniach ulic uzbrojonego i umundurowanego reprezentanta władzy!** Kilka godzin błądzić można ulicami pięknej Kopenhagi, a **policjanta niemasz nawet „na lekarstwo".**

I gdy wreszcie ujrzy się posterunkowego: złoty galon na czapce i białe rękawiczki — **oto jego mundur. Uzbrojenia żadnego, brak nawet tradycyjnej gumowej pałeczki.**

Nie wiem, jakie liczby wykazuje statystyka przestępstw w Danji, ale sądząc z porzucanych na ulicy rowerów i zupełnego niemal braku policji, dochodzi się do wniosku, że **złodzieje w Danji stanowią chyba wyjątkową osobliwość.**

Ars.

Kurs pielęgniarstwa

organizuje Polski Czerwony Krzyż w Łodzi.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych że za przykładem lat ubiegłych i w roku bieżącym organizuje X kurs pielęgniarstwa dla sióstr pogotowia sanitarnego na warunkach następujących:

1) Kurs zostanie otwarty dnia 12-go września i będzie trwał 6 miesięcy, 2) Nauka będzie się odbywała w godzinach wieczorowych od godz. 7 do godz 9, pięć razy tygodniowo po 2 godziny, 3) Opłata za kurs od osób, które podpiszą zobowiązanie siostry pogotowia sanitarnego, będzie wynosiła 1 zł. miesięcznie, od wolantarjuszki zaś 20 zł. miesięcznie, 4) Osoby, które podpiszą zobowiązanie siostry pogotowia sanitarnego, po ukończeniu 6-miesięcznego kursu teoretycznego będą musiały odbyć 6-miesięczną praktykę szpitalną. Od kandydatek na kurs wymagane jest wykształcenie 4-ch klas szkoły średniej, wyjątkowo tylko mogą być przyjęte kandydatki z wykształceniem 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Podania o przyjęcie na kurs, pisane własnoręcznie, wraz z życiorysem, świadectwem szkolnem, dowodem obywatelstwa, oraz 2 fotografjami należy składać w biurze okręgu P.C.K. (ulica Piotrkowska 96) od godz. 9 do 3 pp.

Podania będą przyjmowane tylko do godz. 12-ej dn. 3 września rb.

Pierwszeństwo mają członkowie Czerwonego Krzyża.

Zarząd okręgu P.C.K. zarazem zaznacza, że nie zapewnia absolwentkom kursu pielęgniarstwa otrzymania posad pielęgniarskich.

Człowiek, którego wyrzucają wszystkie państwa

nie pozwalając mu sie nigdzie osiedlić. — Były oficer carski biwakuje w pasie granicznym

Wilno, 20 sierpnia.

W pasie granicznym pomiędzy Polską a Sowietami biwakuje z całą rodziną były oficer carski Tomasz Biłgorajew z Borysowa.

Onegdaj wysiedlono go na odcinku granicznym Michrowicze.

Biłgorajew b. oficer carski za rzekome antykomunistyczne wystąpienia w 1928 roku, **został przez satrapów sowieckich wtrącony do więzienia, gdzie przebywał do b. r.**

Tam dostał pomieszania zmysłów, został w kwietniu zwolniony i wysiedlony do Łotwy. Wkrótce władze łotewskie wysiedliły go z całą rodziną z powrotem do Sowietów. Nieszczęśliwca ponownie rząd sowiecki wysiedlił i tym razem na teren polski.

Jako obcokrajowca nasze władze również wysiedliły Biłgorajewa do Finlandji. Ale i tu spotkał go ten sam los. Obecnie **Biłgorajew z żoną i 19-letnim synem, znajdując się w pasie granicznym, zwrócił się przez żonę do komendanta naszego odcinku z prośbą o pozwolenie mu na przejazd do Francji, tu też spotkał się z odmową.**

Charbin w gruzach.

Olbrzymi pożar zniszczył 100 domów.

Londyn, 20 sierpnia.

Donoszą z Charbina, że na lotnisko wojskowe dokonali olbrzymiego zamachu niewykryci dotychczas sprawcy.

O godzinie 3 w nocy (według czasu tamtejszego) w piątek, jednocześnie wybuchło na lotnisku kilkadziesiąt bomb niezwykłej siły.

Setki domów w okolicach lotniska leży w gruzach. Jest wielka liczba zabitych i rannych. Narazie brak bliższych szczegółów, wiadomo tylko, że na lotnisku znaleziono resztki poszarpanych przewodników elektrycznych, bomby zaś były prawdopodobnie zakopane w ziemi.

Aresztowano podejrzanego emigranta rosyjskiego i kilku Koreańczyków.

O sile wybuchu daje wyobrażenie fakt, że w północnej dzielnicy Charbina oddalonej od lotniska o dwa kilometry, szereg domów zarysowało się jak po trzęsieniu ziemi.

Ucieczka wybitnego komunisty

podczas transportowania go do więzienia.

Warszawa, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Gazeta Polska" **donosi, że wczoraj o 22-ej w czasie eskortowania komunistów z przesłuchania do aresztu wyrwał się i rzucił się do ucieczki wybitny komunista inż. Jerzy Koszerbliński. Do uciekającego dano kilka strzałów, kule chybiły i zbieg umknął.**

Niezwykłe upały w Niemczech.

Essen, 20 sierpnia.

Podczas burzy, jaka szalała na granicy niemiecko-holenderskiej aparaty rejestracyjne zanotowały około 3.000 piorunów w ciągu 4-ch godzin. Obecnie w całych zachodnich Niemczech panują ogromne upały, a temperatura dochodzi do 40-tu stopni w cieniu.

***

Bagdad, 20 sierpnia.

Panują tutaj niezwykle silne upały. Temperatura sięga w cieniu 119 stopni Fahrenheita, t. j. około 50 st. Celsjusza.

Zgon b. kanclerza Schobera

Wiedeń, 20 sierpnia.

Zmarł tu b. kanclerz związkowy dr. Schober.

Harcerze zagraniczni w Katowicach

Pismo delegacji francuskiej do p. wojewody

Katowice, 20 sierpnia.

Wczoraj wieczorem przybyła do Katowic wycieczka harcerzy węgierskich i delegacja harcerzy francuskich i czechosłowackich. Po powitaniu na dworcu, przy dźwiękach orkiestry policyjnej przybyli ruszyli do koszar policyjnych, gdzie przenocowali. Dziś odbyło się zwiedzenie miasta i okolic.

Delegacja harcerzy francuskich wręczyła p. wojewodzie następujące pismo skierowane do niego, jako do przewodniczącego związku harcerstwa polskiego:

— Z przyjemnością dowiedziałem się, że na międzynarodowy obóz skautów wodnych w Polsce udała się delegacja naszych trzech organizacji pod przewodnictwem hr. Marty. Niestety okoliczności nie pozwoliły, aby była ona liczniejsza. Jako honorowy przewodniczący trzech skautowskich organizacyj francuskich poleciłem hr. Marty przedłużyć skautom polskim braterskie pozdrowienia od ich francuskich braci i wszystkie życzenia jakie przesyłam polskiej młodzieży. Nie wątpię, że nasi skauci potwierdzą jeszcze raz starą i tradycyjną przyjaźń, która łączy nasze oba kraje. Racz panie Przewodniczący przyjąć wyrazy moich uczuć serdecznego oddania

Honorowy przewodniczący
Lyeautey.

Ponadto p. wojewoda otrzymał od Martina, dyrektora międzynarodowego biura skautów list z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano harcerzom w Polsce.

Przy sposobności składa p. Martin gratulacje z powodu wielkiego wyniku zlotu skautów wodnych i wyraża podziw tak dla pierwszorzędnie postawionej strony organizacyjnej, zlotu, jak i dla ducha, które ożywia ten zlot.

15 lat siedzieli w więzieniu śledczem

Londyn, 20 sierpnia.

Donoszą z Pekinu, że Paweł Noulaens i jego żona, przebywający od lat 15 w więzieniu pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej, zostali skazani na karę śmierci przez sąd nankiński.

Z powodu ogólnej amnestji karę śmierci zamieniono małż. Noulens na dożywotnie więzienie.

Małżonkowie Noulens, występujący w Chinach pod nazwiskiem Ruegg i podający się za obywateli szwajcarskich, byli aresztowani w roku 1917 i od tej pory przebywali w więzieniu śledczem. Sprawa ich była przedmiotem głośnych kampanji prasowych w Rosji, oraz gazet socjalistycznych w Europie.

Anny Johson

leci do Ameryki

New York, 20 sierpnia.

W czasie rozmowy telefonicznej ze swą żoną Mollison dowiedział się, że zamierza odlecieć jutro z Anglji, by spotkać go w Ameryce.

Wobec tego, zdecydował się Mollison zaczekać na przyjazd żony, przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

Oświadczył on, że zrezygnował z powrotu do Anglji samolotem.

Zgon wybitnego poety rosyjskiego.

Moskwa, 20 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W jednej z miejscowości kuracyjnej na Krymie zmarł w 65 roku życia wybitny poeta rosyjski Maksymiljan Aleksandrowicz Wołoszyn.

Po Błohu i Bruusowie był Wołoszyn najwybitniejszym przedstawicielem rosyjskiego symbolizmu.

Piotrków Trybunalski

ZAKOŃCZENIE SPORU CZYNSZOWEGO W DOMACH MAGISTRACKICH.

W dniu 19 b. m. zgłosiła się w zarządzie miasta, delegacja lokatorów domów czynszowych magistrackich w sprawie ostatecznego zlikwidowania kwestji spornej w związku z opłatą komornego.

W zastępstwie p. prezydenta miasta, delegację przyjął p. radca Wajshoff, który wyjaśnił delegacji, iż magistrat narazie uwzględnił memorjał lokatorów magistrackich domów czynszowych i z dniem **1 b. m. zmniejszył komorne o 10 procent, natomiast następna zniżka jest przewidziana od 1-go kwietnia 1933 r.**

Powyższe, delegacja przyjęła do wiadomości i postanowiono wpłacić należny czynsz mieszkaniowy, natomiast uchwalono wstrzymać się z opłatą za wodę, do dnia 1 kwietnia 1933 roku.

PRZED ROZPRAWĄ DORAŹNĄ.

Wielkie zainteresowanie budzi w mieście pierwszy sąd doraźny, który wyznaczony jest na 29 b. m.

Morderca, Roman Orłowski, odpowiadać będzie przed sądem doraźnym za zabójstwo handlarza świń, Gaja. — Wszelkie przygotowania do sądu doraźnego, są już w toku.

Obrońcą Orłowskiego będzie, jak już pisaliśmy, mec. Nowak.

Doktór 30—2
Klinger
powrócił

DR. MED.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
Przyjmuje od 3 — 7-ej.
25—2.

INSTITUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL, założ. w 1924 r.
Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8, Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.
I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.
II. PORADNIA, Pielęgnacji Urody, dla Pań i Panów.
III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw przez władze państwowe.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

ZAKŁAD UROLOGICZNY
D-ra med.
Bogumiła Endelmana
WARSZAWA, Zielona 35.
Tel. 254 30.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych. Komfortowe pokoje pojedyncze i wspólne. 40-2

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½ 50-2

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedzielę i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
Choroby kobiece i akuszerja
Zgierska 11, tel. 246-09
Przyjmuje
od 1—3 i od 5—8 wiecz.
30-2

Dr MED.
S. NEUMARK
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
MONIUSZKI 5
TELEFON 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 po poł
30-2

Doktór
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej
30 - 2

Dr. med.
M. WAJNBERG
Choroby nerwowe
Żeromskiego 25 telef. 172-20
powrócił
przyjmuje od 5.30 do 7.30 wiecz. 30-2

DOKTÓR 40—2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
POWRÓCIŁ
telefon 216-90.
Specjalista chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH i SKÓRNYCH.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Ludwik Rapeport**
UROLOG 30—2
CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I DRÓG MOCZOWYCH.
przeprowadził się
na ul. CEGIELNIANA 8 (dawniej 40)
tel. 236-90.
godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Doktór
S. Kantor
Ewangielicka 2, tel. 129-45
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8—2 i od 5—½9 po poł., w niedzielę i święta od 8—2. 30—2

Dr. med. 30—2
H. Różaner
CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE.
NARUTOWICZA 9. Tel. 128-98
Przyjmuje od godziny 8—10 rano i od 4—8 po poł.

Dr. 30—2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Doktór
JUSTMAN
powrócił
Zielona 17, tel. 138-99
przyjmuje od 4 do 6-ej 30-2

DR. MED.
MARKOWICZOWA
powróciła 30—2
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zawadzka 14 tel. 166-35
Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe 30 - 2
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.
Dla pań specjalna poczekalnia.

Dr. med. 30—2
H. Lubicz
POWRÓCIŁ.
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11

DOKTÓR 30—2
Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
przyjmuje do 8.30, od 2—4 po poł. i od 7.30—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTÓR 30—2
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz
W niedziele i święta od 9—11.30 rano

Dr. med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe 30—2
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12

DOKTÓR 30—2
J. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 99. Tel. 144-92
powrócił
Przyjmuje od 4—6 i 8—9 wieczór.

Lekarz dentysta
S. Rakiszski
ZIELONA Nr. 6
POWRÓCIŁ
25—2

Lekarz Dentysta
Stanisław Gelberg
Zawadzka 14. Tel. 108-33
powrócił.
Przyjmuje od 10—2 i 4—7 30—2

Sanatorjum
dla dorosłych i dzieci w sosnowym lesie CHEŁMY POD ŁODZIĄ. Wiadomość na miejscu lub 11-go Listopada nr. 9. Kierownik: Dr. Rakowski.
15 - 2

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

Do akt Nr. 1378 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 163, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Leon Szykler i Dawid Borzełoński" i składających się z 8 m3 desek sosnowych, oszacowanych na sumę Zł. 450.
Łódź, dnia 12 sierpnia 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1477, 1478, 1479, 1480/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woźnickiego i składających się z szafy garderoby, oszacowanych na sumę Zł. 550.
Łódź, dnia 2 sierpnia 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

NIE WOLNO ulegać zwątpieniom TYLKO
trzeba dbać o swoje zdrowie i ochotę do życia
APARAT № 111
WYPRÓBOWANY PRZEZ NAJWIĘKSZE POWAGI ŚWIATA LEKARSKIEGO PRZYWRACA NADWĄTLONE SIŁY MĘSKIE. PRZEŚLIJ SWÓJ DOKŁADNY ADRES, ORAZ ZNACZEK POCZTOWY ZA 30 GR., A OTRZYMASZ CIEKAWĄ W TEJ SPRAWIE BROSZURĘ: BIURO DO EKSPLOATACJI WYNALAZKÓW „INWENTUS", WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 95
od. Filj. we Lwowie, ul. Legjonów № 11.

Zarząd Prywatnego Męskiego Gimnazjum Humanistycznego i Prywatnej Męskiej Szkoły Powszechnej Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Średnich w Łodzi
ul. Gdańska 17 (I piętro)
ogłasza niniejszem, że począwszy od dnia 12 sierpnia 1932 r. przyjmuje
zapisy uczniów do powyższych szkół
Opłaty szkolne wynoszą:
w szkole powszechnej od zł. 50—80 kwart.
w gimnazjum od zł. 125—150.— kwart.
Kancelarja jest czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 10—13 i od 17—19.
za Zarząd
60—4 (—) Prof. JERZY STAROWICZ Sekretarz.

Gimnazjum męskie im. **Bolesława Prusa**
W ŁODZI, UL. NARUWICZA 58, TEL. 115-30.
zapisy kandydatów do klas wstępnych począwszy od A i wyższych przyjmuje Kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do godz. 13-cj.
45-4
DYREKTOR
(—) K. WIŚNIEWSKI.

Z prawem gimnazjów państwowych
Gimnazjum Żeńskie „WIEDZA"
L. MAGALIFOWEJ
ul. Piłsudskiego (Wschodnia) 62, tel. 175-38.
Zapisy nowowstępujących uczenic do klas A. B. C. i od I ej do VIII-ej przyjmuje sekretarjat codziennie od 10-2 i od 5-7.
40—4 Dyrektor (—) B. JUDELEWICZ.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych
Rawicki i Winter
Inżynierowie
Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96
Wykonują wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.
Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

Do akt Nr. 771 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 133, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pauliny Rinow i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 3.275.—
Łódź, dnia 3 sierpnia 1932 r.
Komornik St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1090 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 107, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Piotra Makówki i składających się z urządzenia piekarni i mąki, oszacowanych na sumę Zł. 675.—
Łódź, dnia 18 sierpnia 1932 r.
Komornik St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. E. 2368/1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lipmana Grünsteina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 700
Łódź, dnia 18 sierpnia 1932 r.
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. E. K. 489/490/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Gliksmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 3.215.
Łódź, dnia 17 sierpnia 1932 r.
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 483 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej 26/28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sz. Pein i S-ka" i składających się z 2-ch kas ogniotrwałych, bryczki, mebli, samochodu, radja 6-cio lampowego i innych, oszacowanych na sumę Zł. 2.600.
Łódź, dnia 8 sierpnia 1932 r.
Komornik S. PRZYBORA.

Do akt Nr. 1826 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska 77a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Weissbacha i składających się z maszyny do szycia, mebli i inn., oszacowanych na sumę Zł. 635.
Łódź, dnia 11 sierpnia 1932 r.
Komornik ANTONI JAŁOWSKI.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE TEL. 12-333.

— ZIELONA 6 —
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"
Żeromskiego 74-76 róg Kopernika
50—10
Ostatnie 2 dni

Dramat erotyczno salonowy p. t.

„OSĄDZCIE SAMI"

w rolach głównych, **Toni van Eryck, Adalbert Schlettow, Hans Stüwe i Albert Besserman.** Nadprogram aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 po poł. w niedzielę i święta o godz. 2 po poł. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Ceny miejsc: I — 1.25, II — 90 gr. III — 40 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Następny program: „SALTO MORTALE" w rolach tytułowych Gina Manes, Roger Maxime i Daniel Mendaille. — Kupony ulgowe po 75 gr. Ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dnia 1 września r. b. zostaje otwarte przy ul. 25—2
Piotrkowskiej Nr. 182
PRZEDSZKOLE
TOLI SZMIGEL.

Baczność Łodzianki
Kursy kroju i szycia mistrzyni cechowej F. Grynblat, czynne bez przerwy przez całe lato. F. Grynblat Żeromskiego 9, tel. 231-03. 15—2

ARAGO żądać wszędzie — ST. GÓRSKIEGO PEWNY na WYNISZCZENIE ODCISKÓW

Do akt Nr. E. 404/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 4. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Ryby i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 5,575.—
Łódź, dnia 17 sierpnia 1932 r.
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 1530 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 września 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda i składających się z pianina f. „Fibiger", oszacowanego na sumę Zł. 800.
Łódź, dnia 5 sierpnia 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1762 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida i Racheli małż. Kałowskich i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 626.—
Łódź, dnia 10 sierpnia 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1986 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 4.195.
Łódź, dnia 8 sierpnia 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1272 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cmentarnej 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza - Hermana Pfitznera i składających się z pryczki, kasy ogniotrwałej, mebli i innych, oszacowanych na sumę Zł. 780.—
Łódź, dnia 11 sierpnia 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
„Kursy Fortepianowe"
Heleny Aronson-Winnikowowej
absolwentki konserwatorjum paryskiego (Lazar Levy) pod kierunkiem artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego. Klasy: fortepian, solfegio, zasady i inne przedmioty. Solfegio podług najnowszej metody prof. R. Thiberge'a (konserwatorjum paryskie). **Specjalne komplety dla dzieci** od lat 5. Zapisy na kursy: Przygotowawczy, niższy, średni, i wyższy przyjmuje się od dnia 1 września. Bliższych informacji udziela kancelarja kursów przy ulicy Sienkiewicza 53 w godz. od 10—12 i 4—6 począwszy od dnia 25 sierpnia. 40—3

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W PIERŚCIENIU
A·K· ZNAK FABR.

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH
ŻEŃSKIE GIMNAZJUM TOW.
„KULTURA"
ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)
Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretarjat codziennie od 10-ej do 1-ej w południe. **OPŁATY NISKIE.**
Za dzieci pracowników państwowych czesne wpłaca Skarb Państwa.
Dyrektorka H. MANUGIEWICZOWA.
Równocześnie sekretarjat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura" — opłaty od 15 do 25 złotych. 50-3

„OLLA" GUM. ?
NIE PREZERWATYWY!—
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"** **winien Pan żądać,** wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA"
i tą marką „OLLA" **na każdej kopercie**

MYDŁO
„SKAŁA"
NAJLEPSZE

4 POKOJOWY LOKAL
z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami na II piętrze DO WYNAJĘCIA od 1 paźdz. r. b. Wiadomość: Gimn. Zgrom. Kupców, tel. 115-31 od g. 9—3 po poł. 25x3

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNO-TECHNICZNE
ELPERN i REZNIK INŻYNIEROWIE
Łódź, Narutowicza 2
tel. 223-83
CENY KONKURENCYJNE.
wykonywują:
Instalacje wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania gazowe oraz wszelkie roboty budowlane. — —
Specjalność: Przyłączenia domów do kanału miejskiego. — — —
50—4

POWRÓCIŁ
Dr. med. Artur Milke
WÓLCZAŃSKA 62
CHOROBY WEWNĘTRZNE
przyjmuje 5.30—6.30 25—2
leczenia lampą kwarcową.

Powrócił
Dr. med. Fischer
Choroby wenętrzne i dzieci Allergja
przyjmuje od 9—10 i 5—8 wieczór
UL. ANDRZEJA 2 30—2
dla niezamożnych ceny lecznic.

OSTRZEŻENIE.
Niniejszym ostrzegam, że za wszelkie długi pieniężne lub też wystawione weksle przez moją żonę Martę Józefę Hablitz z Geizlerów nie odpowiadam
20—2 ARTUR HABLITZ.

BUCHALTERJA.
1 września br. wchodzi w życie dekret obowiązujący wszystkie firmy handl., przemysł. do przymusowego prowadzenia ksiąg handlowych. Ułatwiając zainteresowanym, rozpoczynamy 4 tygodn. kurs buchalterji, Piotrkowska 71, m. 13. Wpisy zaraz — ceny najprzystępniejsze — siły pierwszorzędne.

Biegła stenotypistka
niemiecko - polska z dokładną znajomością stenografji niemieckiej i polskiej na wyjazd do Gdyni
POSZUKIWANA. 20—2
Oferty sub „G. H." do administracji.

ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Żeromskiego 84. przyjmuje do wywoływania kopjowania i retuszowania od p.p. amatorów. Zdjęcia do legitymacji, matrykuł i paszportów. Powiększenia Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr.Nr.: 5. 8. 9. 16.

Matrymonialne.

BRZYDULKA niemłoda — chyba latami: zalet serca, charakteru, umysłu, pozna takiego w celu towarzyskim-rozrywkowo-przyjacielskim. Of. „Warto pisać".

SWATKA uskutecznia w lepszych sferach. Dowborczyków 33 m. 3 (dawniej Juljusza) II podwórze porter. A. Bartczakowa.

Zagubione dokum.

SIKORSKA ZOFJA zam. Limanowskiego 68, zagubiła legitymację wydaną przez fabrykę I. K. Poznańskiego.

Posady

CERÓWACZKA wykwalifikowana uszkodzonej garderoby męskiej i damskiej, pracuje obecnie u siebie w prywatnem mieszkaniu od 8—18, Łódź, ul. Orla 5, m. 35 (dawniej w Tkalni Sztucznej, Piotrkowska 92). 22

POSADA wykwalif. nauczyciela 7 oddziału wakuje w szkole żydowskiej. Odpisy świadectw „Niezwiązkowy". 21

POTRZEBNY służący zaraz. Zgłaszać się Brzezińska 36, Ruszczak. 20

WIRKER do raszli poszukiwany. Oferty pod „Mustrowanie".

POTRZEBNA starsza panna do kapeluszy salon mód „Tola", Piotrkowska 134.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, — wyucza praktycznie samodzielnego prowadzenia ksiąg handl., rzeczoznawca i kontrol. syndyk. przemysł. — Bliższych informacji codziennie 7—9 w., Piotrkowska 165, m. 7 (Dawniej Piotrkowska 183). 21

GOSPODYNI potrzebna z 1000 złotych kaucji, obeznana z kupnem i hodowlą drobiu. Ekspedycja samochodowa. Kaucja gwarantowana. Oferty do „Republiki" pod „Drób". 21

POLONISTKA gimnazjum kategorji A w Warszawie zamieni posadę na takową w Łodzi. Oferty do administracji Republiki sub „Polonistka". 21

POSZUKUJE starszej panny podręcz. i uczenicy do szycia. Pracownia sukien R. Frajdenrajch, Piotrkowska 8.

BILANSISTA poszukuje pracy na godziny. Oferty pod „Perfekt". 21

PANIENKI potrzebne Kafe - Restaurant Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

LEKARZ - dentystka poszukiwana na pół dnia. Of. „Natychmiast". 21

SZWACZKI do szycia biustonoszy poszukiwane. Piotrkowska 55, m. 17. 21

POTRZEBNA zdolna chemiczarka do prasowania garderoby męskiej i damskiej. Traugutta 10, Pralnia. 21

POSZUKUJE skromnej dziewczyny do 2-go chłopczyka. Zgłaszać się ze świadectwami, Andrzeja 29, III p. m. 8. 21

MODYSTKA wykwalifikowana, siła samodzielna z pierwszorzędnego magazynu poszukiwana. Oferty Republika „Modystka". 21

FRANCUZKA przyjmie posadę do dzieci. Posiada referencje. Oferty „Francuzka". 21

BIELIZNA wszelka (specjalność damska). Krojczynię modelarkę poszukuje Fabryka Bielizny „Ega" Kraków", Szewska 4. Oferty z odpisem świadectw, życiorysem, referencjami i wymogami. 21

WYCHOWAWCZYNI inteligentna wykwalifikowana do dwojga dzieci poszukiwana. Szczegółowe oferty pod „S. C." do adm. pisma. 21

POTRZEBNY chłopiec do praktyki krawieckiej. Abramowskiego 31, Kamiński. 21

AGENCI - AGENTKI potrzebne do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby wprost konsumentom, Magistracka 12/12 poniedziałek 10—1. 21

FREBLANKA wykwalifikowana, kilkuletnia praktyka i znajomość muzyki poszukuje posady. Oferty do Republiki dla „Freblanki". 21

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich „Wil-Art", Piotrkowska 85.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne, Pomorska 40, m. 10, udziela bezpłatnie informacyj oraz załatwia wszelkie formalności przyjęcia na uczelnie zagraniczne w Europie i poza Europą, wizy ulgowe i bezpłatne, legitymacje C. I. E., ulgowe przejazdy. 4—9 w.

WSPÓLNIKA z kapitałem 2000 —3000 złotych poszukuję do zaprowadzonego interesu węglowego. Oferty pod „Węgiel" do Adm. „Republiki".

POZNAM pana dypl. we Francji w celu konwersacyjno-towarzyskim. Of. „Elegancka-młoda".

MŁODY człowiek przyjmie przedstawicielstwa kilku poważniejszych firm na Grudziądz i okolice względnie całe Pomorze. Oferty: Krotenberg, Grudziądz, Toruńska 20.

7-go SIERPNIA przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów. Wólczańska 140. Chłopiecki.

WSPÓLNIKA (czkę) z kapitałem 5000 zł. poszukuję do otwarcia składu węgla i drzewa w dobrym punkcie. Byt zapewniony. Oferty pod „Wspólnik".

OSTRZEŻENIE!
Cerowaczka ogłaszająca się i powołująca się na moją firmę „Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92" u mnie nie pracuje i z firmą moją nic wspólnego nie ma. — Ostrzegam sz. Klijentelę. Nadal naprawiamy dywany perskie i zwykłe oraz ceruję artystycznie garderobę damską i męską, jedwabie i t. p. pod gwarancją. Cerownia artystyczna, Łódź, ul. Piotrkowska 92 w podwórzu, telefon 231-94.

AKUSZERKA Pipikowa, dyplomowana cesarska akademja medyczna. Przyjmuje zamówienia Kilińskiego Nr. 104, m. 65.

NOWOŚĆ! Niezbędna przy każdym rowerze (Patent 1932). Poszukuje wspólnika. Zduńska-Wola ul. Kościelna 6. Zakład wulkanizacyjny.

FIRMA „Texum", Kilińskiego 202, przyjmie zarobkową robotę dla tkalni oraz apretury bawełnianej i draparni.



Lokale

GEGUZ przeniesiony ul. Piotrkowska 82, tel. 132-40 po gruntownej reorganizacji poleca nadal wszelkie lokale, mieszkania bez odstępnego oraz pokoje umeblowane od zł. 30. 18

GEGUZ, Piotrkowska 82, tel. 132-40. poszukuje pokoje umeblowane we wszystkich kierunkach miasta. 18

ZŁ. 75.— miesięcznie bez odstępnego. 2 pokoje z kuchnią wygoda poleca biuro „Geguz". Piotrkowska 82, tel. 132-40.

Z KLATKI schodowej pokój zł. 30— II p. ulica Piotrkowska poleca ‚Geguz". Piotrkowska 82, tel. 132-40. 21

PRZYJEŻDŻAJĄC Z LETNISKA należy się zgłosić w sprawie mieszkania, pokoju umeblowanego, z klatki schodowej, lokalu biurowego, fabrycznego, sklepu, kupna i sprzedaży domu, willi, gospodarstwa, do biura „Polruch", Al. Kościuszki 27. Tel. 141-01. 21

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Gdańska 135, m. 4, I piętro. 21

MIESZKANIA do odstąpienia! Pojedyńcze, pokój z kuchnią, kilkupokojowe i lokale handlowe. Poleca i poszukuje w różnych dzielnicach miasta, oraz 1-na magiel wraz z mieszkaniem w dobrym punkcie zaraz do oddania. „Pośrednik", Andrzeja 13, m. 14. 21

MIŁY, słoneczny pokój umeblowany z niekrępującem wejściem, z wszelkiemi wygodami, oddam zaraz Skwerowa 13, front m. 28, tel. 184-87. 21

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującem wejściem w czystym, spokojnym domu. Zawadzka 25, m. 9.

DO WYNAJVCIA jeden lub dwa pokoje. Obejrzeć od 2 do 4 ul. 6-go Sierpnia 32, m. 11. 21

DO ODSTĄPIENIA dobrze prosperujący sklep spożywczo - tytoniowy z pokojem i kuchnią, ul. Abramowskiego (b. Gubernatorska) Nr. 28. Dojazd tramwajami 4 i 17. 21

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne, poleca biuro „Lokum", Piotrkowska 79 front, II piętro, tel. 164-29. 21

MIŁY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem inteligentnej osobie odnajmę zaraz. Śródmiejska 28, I piętro, m. 10.

ŁADNY, umeblowany pokój z niekrępującem wejściem dla pana do wynajęcia Gdańska 31a fr. I p. m. 5. 21

JEDEN lub dwa słoneczne pokoje, niekrępujące wejście do oddania Śródmiejska 21, m. 15. 21

DO WYNAJĘCIA frontowy, umeblowany pokój z oddzielnem wejściem, Zawadzka 25, II piętro, m. 7. 21

WPROST od gospodarza do wynajęcia tanio pokój i pokój z kuchnią, Różana 1. 10. 21

INTELIGENTNA rodzina przyjmie ucznia — uczenicę, wikt, opieka, pomoc w nauce zapewniona. Cegielniana 53 m. 18

1 LUB 2 słoneczne, ładnie umeblowane pokoje, z klatki schodowej do wynajęcia, front Andrzeja 29, m. 7. 21

DUŻY frontowy słoneczny pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11. 21

MIESZKANIA, sklepy w nowym domu do wynajęcia. Okrzeja 18, gospodarz.

CZĘŚĆ lub połowę frontowego sklepu, centrum Nowomiejskiej oddam. Oferty „Centrum". 21

MIESZKANIA jedno i trzypokojowe z kuchnią, front. Zakątna Nr. 25 do wynajęcia od zaraz, wprost od gospodarza. 21

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem — mogą być uczniowie. Nawrot 34, m. 19. 21

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania z dwuch pokoi, kuchni i wygódki. Oferty sub „Z odstępnym". 21

3 POKOJE- Z KUCHNIĄ umeblowane na prawach sublokatora, eleganckie, poszukiwane, również z klatki schodowej. Zgł. Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 21

SŁONECZNE dwa ładnie umeblowane pokoje, telefon do wynajęcia, Kilińskiego 63, m. 7 przy Narutowicza. 21

POKÓJ frontowy o 2-ch oknach na 1-szem piętrze, ślicznie umeblowany, od 1 p. m. do wynajęcia, Piotrkowska 192, m. 3 od 11-ej do 17-ej. 21

BEZ ODSTĘPNEGO! 3 pokoje z kuchnią w centrum, I piętro, komorne kw. 240 zł. Wiadomość: Andrzeja 22 biuro

DO ODDANIA pokój z meblami lub bez wejście nikrępujące, 11-go Listopada 33/12, front III p. 21

POKÓJ frontowy duży umeblowany dla 1—2 panów do wynajęcia, Wólczańska 10, front II p. m. 15. 21

LOKAL 6-pokojowy z wszelkiemi wygodami zaraz do oddania Narutowicza Nr. 1 przy Piotrkowskiej. Dozorca wskaże. 21

BEZDZIETNE małżeństwo przyjmie na stancję ucznia lub uczenicę (izraelitów) z całodziennem utrzymaniem. Mieszkanie z wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Opieka rodzicielska Piłsudskiego 69, m. 20 (róg Narutowicza) od 9 do 1-ej i od 3 do 7-ej. 21

ZWIĄZEK Zrzeszenia Pośredników m. Łodzi, Piotrkowska 41 zawiadamia, że przez nasz związek można dostać różne mieszkania i lokale fabryczne. Załawiamy szybko. 21

PIĘKNIE umeblowany pokój frontowy 1-sze piętro, telefon, do wynajęcia Piotrkowska 128, m. 2. 21

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wygody, wejście osobne do wynajęcia, Gdańska 135, m. 6. 24

POKÓJ do wynajęcia, Piotrkowska 134 ofic. I p. m. 7. 21

DWUOSOBOWY elegancki pokój umeblowany, ewentualnie z utrzymaniem, Piotrkowska 80, m. 2 od 2-ej do 4-ej i od 8 do 9-ej wieczorem. 21

ŁADNY umeblowany pokój wejście z klatki schodowej 30 zł. Grabowa 20 m. 9, II p. prawe wejście. 21

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami odnajmę inteligentnej osobie, Kilińskiego 44, m. 35.

LEKARZ poszukuje 5—6-pokojowego mieszkania w śródmieściu w czystym, spokojnym domu. Oferty do Admin. pod „Lekarz". 21

POKÓJ umeblowany, słoneczny z niekrępującem wejściem z używalnością kuchni i telefonem do oddania. Wólczańska 4, m. 2. 21

POKÓJ duży ładny, umeblowany oddam. Łazienka. Telefon, 11-go Listopada 12, front II p. na prawo. 21

ŁADNIE umeblowany pokój z wygodami w czystym nowoczesnym domu od 1. 9. do wynajęcia. Gdańska 26 m. 5. 21

UMEBLOWANY pokój z oddzielnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Skwerowa 15, m. 3. 21

PRZYJMĘ 2-ch uczniów (uczenice) na mieszkanie z utrzymaniem tanio. Wiadomość Zielony Rynek 6, m. 5. 21

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Cegielniana 58, m. 8 21

POSZUKUJĘ w śródmieściu pięciopokojowego słonecznego mieszkania Dzwonić piąta popołudniu 193-54. 21

POSZUKUJĘ umebl. pokoju z klatki schodowej. Zgłosz. „J. D." Republika.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w śródmieściu na pierwszym lub drugim piętrze z używalnością kuchni i wygód. Zgłoszenia od poniedziałku telefonicznie 224-06. 21

POKÓJ z kuchnią, garaże, warsztaty, maszyny do wynajęcia ul. Przejazd Nr. 69, gospodarz. 21

3 POKOJE z kuchnią i werandą w ogrodzie od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość ul. Łagiewnicka 55, m. 1. 25

ELEGANCKI frontowy pokój ew. 2 do wynajęcia, Narutowicza 1 p. telefon 144-10. 21

TANIO wynajmę 2 pokoje umeblowane razem, pojedyńczo. Używalność kuchni, Mielczarskiego Nr. 22 II p. m 7. Obejrzeć godz. 10—4. 21

DO WYNAJĘCIA przy ul. Zachodniej 68 mieszkanie 2 pokoje i 3 pok. z kuchnią z wszelkiemi wygodami oraz różne lokale handlowe. 21

POKÓJ frontowy, umeblowany z wygodami i niekrępującem wejściem wynajmę inteligentnej osobie, Żeromskiego 41, m. 3. 21

SAMOTNA wdowa przyjmie dwuch solidnych Panów na mieszkanie. Kilińskiego Nr. 119, m. 5. 21

ŁADNIE umeblowany pokój, wygody, telefon do wynajęcia solidnemu panu, Gdańska 46, m. 16. 21

ODNAJMĘ pokój, oddzielne wejście z utrzymaniem lub bez. Żeromskiego 46 m. 34, I p. od 1—5 21

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie w ogrodzie we willi w okolicy Julianowa tanie komorne. [illegible] biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 21

Kupno i sprzedaż

MAJĄTEK zdobędziesz łatwo, kupując parcele leśne na letniska. Przy szosie, kolei i mieście w pobliżu Łodzi po 45 groszy za metr kwadratowy na dwuletnie spłaty. Najtańsza budowa willi w kraju, bo na miejscu budulec za bezcen. Wiadomość: Kilińskiego 63, m. 7, tel. 158-77 od 12 — 15-ej.

MASZYNĘ konfekcyjną do kroju materjałów sprzeda tanio Szuster, Poznań. Stary Rynek 76.

ROWER męski okazyjnie do sprzedania. Singler, Sienkiewicza 74.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam magiel w dobrym stanie. Napiórkowskiego 39, Lipinska.

SPRZEDAM bardzo tanio maszynę do szycia oraz radjo 3 lamp. Wiadomość ul. Andrzeja 60 m. 41.

PIĘKNA willa murowana w Radogoszczu do sprzedania, pośrednicy wykluczeni. Klonowa 26a u gospodarza.

DOM do sprzedania. Wiadomość Młynarska 49 u gospodarza.

SKLEP spożywczo-tytuniowy do sprzedania w cenie 800 złotych. Wiadomość ul. Aleksandrowska Nr. 76, p. K. Gadzinowski.

TYLKO ŚWIECĄ FUMIGATORE-CIMEx wytępisz bezpowrotnie pluskwy. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszk. pod gwarancją. Złoszenia: telefon Nr. 120-77 i 156-59. 22.8.

HANDEL win i wódek w centrum miasta do sprzedania. Oferty do Adm. pod „Dobry Interes".

SKLEP sprzedam z urządzeniem i 2 mieszkania za 1200 złotych. Rajtera 24 przy Aleksandrowskiej.

SKLEP kolonjalno-tytunowy dający dochodu 500 złotych miesięcznie z powodu choroby do sprzedania lub zamienię na plac z ewentualną dopłatą. Wiadomość: Zelcer, ul. Lokatorska 17

POSZUKUJĘ resorki małej względnie bryczki. Dzwonić: tel. 136-34.

„ISTNA REWELACJA". Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180. Radjo-Watt, Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

MASZYNA gabinetowa Singler do sprzedania za 280 zł. i czółenkowa za 50 zł. z powodu wyjazdu. Wodny Rynek Nr. 8 m. 10.

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

MEBLE, sypialnie brzoza, róża, dąb, pokoje stołowe, garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, sprzedaje tanio na raty. Zamówienia: Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

OTOMANĘ, skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, robota solidna tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeździecki.

SPRZEDAM dom murowany 80 pokoi lub zamienię na majątek ziemski. Mazurska 6 m. 9.

KASA, biurko, kredens, otomana, inne sprzęty tanio sprzedam. Narutowicza 39 m. 8.

KUPIĘ plandekę używaną w dobrym stanie. Dzwonić 210-79 lub 210-75.

AUTO półciężarowe, kryte „Renault" 1.5 tonnowe na chodzie okazyjnie do sprzedania. Dzwonić 231-14 w godzinach biurowych.

SPRZEDAM z powodu braku kapitału intratne przedsiębiorstwo. Informacje tel. 200-83 w godz. 16-17.

2 NOWE ramy do naprężenia firanek okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Senatorska 8 u dozorcy. 21

Hallo, Mamusiu!!

Potrzebuję koniecznie nowy mundurek do szkoły. Wstąp kochana do BRYLA, Piotrkowska 58, są tam dobre i tanie wełny na mundurki i fartuszki. 20 - 2

OKAZYJNIE sprzedam radjo 4-lampowe z głośnikiem, żyrandol stołowy, lampę biurkową, wazony. Piotrkowska 75.

DO SPRZEDANIA 2 magle elektyczne w dobrym punkcie. Narutowicza 49.

KORZYSTNA OKAZJA! Skład wódek dający zysku 200 zł. tygodniowo z powodu zmiany interesu do sprzedania z urządzeniem za 2000 zł. Wiadomość ul. Andrzeja 44, biuro.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28.

OKAZYJNIE tanio do sprzedania dobrze urządzona pracownia swetrów, składająca się z 2 maszyn Nr. 10, 1 maszyny Nr. 9, 1 maszyny Nr. 7, 1 maszyny Oberlok, 1 gładkiej Singera, Szpulmaszyny z motorem oraz różnych innych części. Oferty dla „G" do Republiki. 21

Pokój z alkową

duży, nieumeblowany do wynajęcia od dnia 1 września 1932 r. Gdańska 42, m. 3.

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszyca. Nowoczesne, słoneczne, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. — Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza.

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda prawdziwa 7 rok szkolny. Wakacyjne koncesjonowane kursy języków obcych. Konwersacja, literatura, korespondencja handl. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Inform.: codziennie 12—1.30 i 5—8. Piotrkowska 86, front.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, gramatyka, literatura, konwersacja, tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzeja 29, m 1, 232-42. 21

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycji, oraz przygotowuje do egzaminów. Ceny niskie. Zawadzka 52 m. 7.

STUDENTKA udziela łaciny w zakresie 8-miu klas oraz przygotawia nostryfikantów. Comber, 11 Listopada 59, od 3 — 6.

UDZIELAM nauki ondulacji na dogodnych warunkach. Żeromskiego L 97, M. Stankiewicz.

WYKŁADY W SZKOŁACH: buchalterji i korespondencji polskiej i niemieckiej przyjmie nauczyciel -specjalista z dyplomem Kuratorjum Szkolnego. Zgłoszenia do Republiki pod „Specjalista".

STUDENTKA ze znajomością hebrajskiego udziela lekcji. Przygotowuje do egzaminów. Ceny bardzo przystępne. Dzwonić 223-57.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29 m. 1, fr. parter.

STUDENT udziela korepetycyj w zakresie 8-miu klas matematyki, fizyki i francuskiego. Telefon 106-69.

KTÓRY z Panów z inteligencji pracującej chciałby się wydoskonalić w konwersacji francuskiej, angielskiej, również i włoskiej, niechaj się zgłosi na Lipową 33 do sklepu spożywczego, tamże wskażą.

Letniska

KRYNICA, komfortowy pensjonat „Bristol" poleca pokoje z całkowitem utrzymaniem od 8 zł.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 65-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.